Małgorzata Izdebska - Kobietą Roku Gminy Łuków strona 23

200 osób pobiegło w imię bohaterów strona 20

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

15 - 21 marca 2022 r. ■ nr 11 (895) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

prenumerata wspólnoty

Zapisy do 20 marca na poczcie i u listonosza

▪ ŁUKÓW ▪ STOCZEK ▪ ADAMÓW ▪ KRZYWDA ▪ SEROKOMLA ▪ STANIN ▪ TRZEBIESZÓW ▪ WOJCIESZKÓW ▪ WOLA MYSŁOWSKA

Łukowski policjant dał schronienie rodzinom z Ukrainy

▪ Policjant Marcin Próchniewicz w swoim domu gości teraz dwie kobiety i czwórkę dzieci

▪ Jedna to żona policjanta z Kijowa, który broni miasta.

STRONA 11

Marcin Próchniewicz nie zastanawiał się zbyt długo, razem z żoną podjęli decyzję i postanowili pomóc potrzebującym (fot.KPP Łuków)

Łuków dla Ukrainy: punkty pomocy, zbiórki, nauka polskiego dla uchodźców STRONA 2

Próbny rozruch oczyszczalni w Gołaszynie w lipcu STR. 23

PUIK uszczelnia kanalizację w mieście str. 4

Dzień Kobiet w Gminie Wojcieszków str. 21

Gmina Adamów rusza z podpisywaniem umów na instalacje solarne str. 21

Łukowianie wybierają, co powstanie ze środków Budżetu Obywatelskiego

Tężnia solankowa? Miasteczko ruchu drogowego? A może renowacja boiska „Górka"? STR. 3

GMINA WOLA MYSŁOWSKA Czworo rannych w wypadku w Baczkowie

STRONA 4

Kierujące pojazdami i dwóch nastolatków przewieziono karetkami do szpitali (fot.KPP Łuków)

KRZYWDA Wjechał busem w drzewa

STRONA 6

Przód samochodu uległ zniszczeniu

REKLAMA

2M CLINIC

SPECJALISTA UROLOG

Dr n.med. Maciej Kisiel

ul. Browarna 25-27/18
21-400 Łuków

rejestracja:
tel: 500 315 020

www.2mclinic.pl

IVP MEDIA PROJEKT

BOSCH
JUNKERS

PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO
• INSTALACJE GAZOWE
• INSTALACJE C.O.
• KOTŁY GAZOWE

Łukasz Borkowski
Jeziory 1B
21-400 Łuków
501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
25 798 25 48

PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00

GOŁASZYN 10E

MECHANIKA POJAZDOWA

Jubiler Kazaneccy

ZŁOTO SREBRO
UPOMINKI
ZEGARKI
NAPRAWA BIŻUTERII
WYMIANA BATERII I PASKÓW

Łuków ul. Dmocha 8, tel. 25 798 34 16
www.jubilerkazaneccy.pl

N 2741
ISSN 2083-2818
9 772083 281201 11
LUK

eprasa.pl cffdfa8286

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ

660 661 093

JAK POMÓC? GDZIE SZUKAĆ WSPARCIA? Samorządowcy i wolontariusze organizują pomoc uchodźcom z Ukrainy

Burmistrz Piotr Płudowski i jego zastępca Mateusz Popławski omówili z wolontariuszami kwestie jak najlepszej organizacji pomocy dla uchodźców z Ukrainy

Władze Łukowa, wolontariusze i grupy zaangażowane w niesienie pomocy charytatywnej Ukraińcom przebywającym w Łukowie spotkali się w Urzędzie Miasta, aby omówić działania pomocowe i skoordynować je.

Burmistrz Piotr Płudowski, inicjator spotkania, przedstawił dotychczasowe działania miasta na rzecz wsparcia osób poszkodowanych podczas wojny na Ukrainie. Zaproponował też utworzenie centralnego Miejskiego Punktu Pomocy obywatelom Ukrainy, który będzie mieścił się w budynku handlowym u zbiegu ul. Browarnej i ul. Wyszyńskiego (ul. Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego 32).

Miejski Punkt Pomocy obywatelom Ukrainy przebywającym w Łukowie i okolicy

Miasto Łuków wspólnie z wolontariuszami uruchamia Miejski Punkt Pomocy obywatelom Ukrainy. Do tego miejsca będzie można przynosić pomoc humanitarną (m.in. produkty żywnościowe i odzież), która trafi następnie do Ukraińców przebywających w Łukowie. Punkt funkcjonował będzie w budynku u zbiegu ulic Wyszyńskiego i Browarnej.

Utworzenie Miejskiego Punktu Pomocy motywowane jest chęcią skoordynowania działań charytatywnych dla przebywających w Łukowie Ukraińców, które podejmowane są przez różnego rodzaju stowarzyszenia, grupy nieformalne i mieszkańców. Miasto udostępnia pomieszczenie, gdzie przyjmowana i wydawana będzie pomoc (m.in. żywność, środki higieniczne, odzież) osobom uciekającym przed konfliktem wojennym za wschodnią granicą. Jednocześnie apelujemy do mieszkańców o wsparcie rzeczowe Punktu.

Punkt przy ul. Wyszyńskiego 32 będzie czynny od poniedziałku do piątku w godzinach 12 - 18. W funkcjonowanie Miejskiego Punktu Pomocy zaangażowani mają być mieszkańcy-wolontariusze, pracownicy Urzędu Miasta Łuków oraz Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Punkt zbiórki darów dla Ukraińców przebywających w kraju ogarniętym wojną

Niezależnie od powyższych działań w Łukowie wciąż funkcjonował będzie punkt zbiórki darów, które sukcesywnie trafiać będą za wschodnią granicę na Ukrainę i do miasta partnerskiego Baranówka w obwodzie żytomierskim. Punkt funkcjonujący przy Ośrodku Sportu i Rekreacji działa od poniedziałku do piątku w godz. 13 - 17. Informacje na temat zbiórki udzielane są pod nr tel. +48 510 812 691.

Nauka języka polskiego dla Ukraińców

Przebywający w Łukowie obywatele Ukrainy będą mogli skorzystać z organizowanych przez Miasto bezpłatnych lekcji języka polskiego. To wyjście naprzeciw barierom językowym, które mogą pojawiać się przy okazji pobytu uciekających przed wojną obcokrajowców. Zajęcia prowadzone będą w Szkole Podstawowej nr 5 przy ul. Siedleckiej. Pomysł na zorganizowanie zajęć z języka polskiego dla obywateli Ukrainy wyszedł od władz miasta.

- Zajęcia dedykowane będą dorosłym osobom, które znalazły schronienie przed wojną akurat w Łukowie. Będą odbywać się początkowo w poniedziałki, środy i piątki od godz. 8. Wstępnie na zajęcia z języka polskiego zapisało się już 25 osób, aczkolwiek w przypadku dużego zainteresowania Ukraińców liczba godzin lekcyjnych będzie sukcesywnie zwiększana – informuje Tomasz Goławski z Urzędu Miasta.

Osoby zainteresowane udziałem w lekcjach bądź znające osoby, które wyraziłyby taką chęć, mogą kontaktować się z uruchomionym w Urzędzie Miasta numerem telefonu +48 601 751 833 (nr aktywny od poniedziałku do piątku w godz. 8:30 - 15:30). Pod wskazanym numerem można rozmawiać w języku ukraińskim.

Telefon informacyjny dla Ukraińców

Miasto Łuków uruchomiło specjalny numer telefonu dla przybyłych do nas Ukraińców. Pod tym numerem będzie udzielana pomoc w języku polskim i ukraińskim dotycząca m.in. możliwości zalegalizowania pobytu Ukraińców w Polsce. Nr telefonu +48 601 751 833 jest czynny od poniedziałku do piątku w godz. 8.30 - 15.30. Dedykowany jest głównie Ukraińcom, którzy poszukiwać będą różnych form pomocy, a także firmom i osobom, które będą chciały jej udzielić przybyłym do Łukowa uciekinierom zza wschodniej granicy. Rejestr osób i firm oferujących pomoc będzie sukcesywnie powiększany.

R E K L A M A

KOMINIARZ
USŁUGI W PEŁNYM ZAKRESIE
781 495 997
537 408 922

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

R E K L A M A

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989, Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV: 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE

HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

ŁUK

eprasa.pl cffdfa8286

Łukowianie wybierają, co powstanie ze środków Budżetu Obywatelskiego

Tężnia solankowa? Miasteczko ruchu drogowego? A może renowacja boiska „Górka”?

Od poniedziałku 14 marca można głosować na projekty zgłoszone do zrealizowania ze środków Łukowskiego Budżetu Obywatelskiego.

Po raz pierwszy w historii samorządu w Łukowie mieszkańcy zadecydują, na co wydać część miejskich pieniędzy. Łukowianie zgłosili 11 propozycji inwestycji. Poniżej prezentujemy opisy projektów, lokalizacje i szacunkowe koszty, pochodzące z wniosków, które mieszkańcy Łukowa składali do Urzędu Miasta. Projekty zostały zaopiniowane przez Zespół ds. budżetu obywatelskiego, który wybrał wnioski podlegające pod głosowanie.

1. Rowerowy majsterkowicz - 10 samoobsługowych stacji napraw rowerów:

Zakup i montaż w 10 lokalizacjach na terenie miasta samoobsługowych stacji obsługi rowerów, dostępnych bezpłatnie codziennie 24 h/na dobę, zawierające niezbędne narzędzia umożliwiające dokonanie napraw części w rowerach. Lokalizacja: park miejski, okolice dworca PKP, Kompleks „Zimna Woda”, okolice cmentarza przy ul. Zapowiednik, parking przy ul. 700-lecia i ul. Stasia i Nel, parking przy SP nr 5 i pływalni „Delfin”, Bulwar 100-lecia Odzyskania Niepodległości, teren przy parkingu miejskim na ul. Prusa, teren zielony w pobliżu skrzyżowania ul. Wyszyńskiego z ul. Radzyńską i ul. Świderską.

Szacunkowa wartość projektu: 62 414 zł.

2. Zielone płuca Łukowa - część I:

Wykonanie nasadzeń całorocznych roślin: pnącza na odcinku 400 m na ogrodzeniach pływalni letniej „Delfin” oraz kortów tenisowych, w bezpośrednim sąsiedztwie tzw. bulwaru nad Krzną. Projekt zakłada stworzenie tzw. „zielonej wyspy”.

Szacunkowa wartość projektu: 13 800 zł.

3. Budowa tężni solankowej w Parku Miejskim w Łukowie:

Wybudowanie małej tężni solankowej z małą architekturą w postaci ławek i leżanek, stworzenie miejsca odpoczynku, poprawy zdrowia poprzez inhalację wziewną.

Lokalizacja: Park Miejski w okolicach „mówiących kamieni” lub w innym miejscu.

Szacunkowa wartość projektu: 297 000 zł.

4. Miasteczko ruchu drogowego:

Korzystanie z Miasteczka Ruchu Drogowego ma przygotować dzieci do bezpiecznego zachowania na drogach. Lokalizacja: Działka w Łukowie przy ulicy 700-lecia, tuż za sklepem „Biedronka”.

Szacunkowa wartość projektu: 121 000 zł.

5. Czy wiem, czym oddycham?

Zakup czujników zanieczyszczeń pyłowych i gazowych i umiejscowienie ich przy głównych obiektach publicznych Łukowa. Powstanie sieć monitoringu zapylenia i zanieczyszczeń. Lokalizacja czujników: szkoły podstawowe, OSiR, Urząd Miasta.

Szacunkowy koszt: 96 000 zł.

6. Naturalny plac zabaw:

Budowa placu zabaw z naturalnych materiałów: piasek, pieńki, kłody uatrakcyjni pobyt najmłodszych na świeżym powietrzu. W aktywnym wypoczynku pomogą drewniane huśtawki i domki, gumowe figury wspinaczkowe.

Lokalizacja: Działka przy Żłobku i Przedszkolu Miejskim nr 2 w Łukowie.

Szacunkowa wartość projektu: 233 000 zł.

7. Renowacja boiska „Górka”:

Kretowiska, nierówności, brak oświetlenia powoduje, że liczba osób trenujących w tym miejscu stale się zmniejsza. Projekt zakłada wykonanie automatycznego nawodnienia, oprysku na krety, dosianie brakującej trawy bez konieczności niszczenia obecnej nawierzchni, wykonanie oświetlenia boiska. Lokalizacja: Boisko treningowe „GÓRKA” za płytą główną na stadionie przy ul. Warszawskiej 15.

Szacunkowy koszt: 226 050 zł.

8. Utwardzenie terenu - łącznika ul. Parkowej z bulwarem nad Krzną:

Dziś teren ten jest nieutwardzony, błotnisty, z wybojami, błotem i głębokimi kałużami. Projekt zakłada utwardzenia terenu na szerokości 5 m i długości ok. 175 m płytami betonowymi oraz nasadzeń niskich drzewek i niskiej roślinności plus 4 śmietniczki.

Szacunkowa wartość: 299 750 zł.

9. Remont 350 m chodnika na ul. Sienkiewicza:

Obecna nawierzchnia chodnika jest miejscami zniszczona, nierówna i z ubytkami. Projekt zakłada wymianę chodnika od ronda na skrzyżowaniu ul. Sienkiewicza i ul. Kryńskiego, wzdłuż ul. Sienkiewicza i do ul. Kilińskiego na długości 350 m i 2 m szerokości. Materiał: kostka brukowa.

Szacunkowa wartość: 188 900 zł

10. Oświetlenie i zagospodarowanie łącznika między os. Chącińskiego i Klimeckiego:

Montaż 2 nowoczesnych latarni ulicznych technologii LED na odcinku ok. 50 metrów traktu pieszego łączącego os. Chącińskiego i os. Klimeckiego, ponieważ w nocy przestrzeń ta jest niedoświetlona i wykonanie nasadzeń niskich drzewek i niskiej roślinności ozdobnej.

Szacunkowa wartość: 94 100 zł.

11. PUMPTRACK UKF:

Budowa asfaltowego toru rowerowego typu pumptrack o długości pętli ok. 200 metrów wraz z ławkami, oświetleniem, koszami na śmieci, monitoringiem, zielenią. Pumptrack to specjalnie zaprojektowany tor rowerowy, może spełniać rolę rowerowego placu zabaw dla ludzi w każdym wieku, a także dla osób jeżdżących na deskorolkach, rolkach bądź hulajnogach.

Lokalizacja: działka przy ul. 700-lecia w Łukowie w pobliżu supermarketu.

Szacunkowy koszt: 300 000 zł.

mo

LUK

JAK GŁOSOWAĆ NA PROJEKT INWESTYCJI Z BUDŻETU OBYWATELSKIEGO

Prawo udziału w głosowaniu mają mieszkańcy Łukowa, którzy w dniu głosowania ukończyli 13. rok życia. Osoby, które nie ukończyły 18 lat, oprócz samego głosu, będą musiały wrzucić do urny zgodę rodzica lub opiekuna prawnego na oddanie głosu.

Głosowanie trwać będzie do piątku 25 marca i odbywać będzie się poprzez wrzucenie wypełnionej papierowej karty do głosowania z listą projektów do specjalnej urny. Uwaga! Głosowanie będzie imienne, tj. wymagać będzie podania imienia i nazwiska osoby głosującej, a także daty jej urodzenia oraz adresu zamieszkania. Dane te posłużą jedynie weryfikacji faktu zamieszkiwania na terenie Łukowa. Po zakończeniu głosowania oraz podliczeniu wszystkich głosów, karty z danymi osobowymi mieszkańców zostaną zniszczone.

Głosy będzie można oddawać w Punkcie Obsługi Interesanta Urzędu Miasta Łuków (ul. Piłsudskiego 14) w godzinach pracy urzędu, tj. 7:30 - 15:30 lub w Łukowskim Ośrodku Kultury (ul. Wyszyńskiego 20) w godz. 10:00 - 18:00. Osoby zainteresowane oddaniem głosu w sposób elektroniczny, będą mogły zeskanować wypełnioną prawidłowo kartę do głosowania (i w razie potrzeby załącznik w postaci zgody na oddanie głosu przez osobę niepełnoletnią) i wysłać ją za pośrednictwem platformy ePUAP na konto Urzędu Miasta.

Głos będzie ważny tylko wtedy, gdy na karcie do głosowania mieszkaniec wypełni wszystkie wymagane dane i postawi znak „X” przy JEDNYM popieranym przez siebie projekcie do zrealizowania. W przypadku postawienia dwóch lub więcej znaków „X” bądź oddaniu pustej karty, głos będzie potraktowany jako nieważny. Gdy mieszkaniec wypełni więcej niż jedną kartę (niezależnie w jakim punkcie głosowania), głos również będzie nieważny. Dodatkowo głos będzie nieważny również wtedy, gdy mieszkaniec odda jeden głos w formie papierowej, a drugi w formie elektronicznej (przez ePUAP lub mail).

Budżet obywatelski wynosi 300 tys.zł

Wyniki pierwszej, historycznej edycji Łukowskiego Budżetu Obywatelskiego znane będą 1 kwietna 2022 r

R E K L A M A

Ogłoszenie
Burmistrza Miasta Łuków

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.), Burmistrz Miasta Łuków informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17 oraz na stronach internetowych został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiącej własność Miasta Łuków, położonej w Łukowie przy ul. Partyzantów przeznaczonej do sprzedaży na rzecz użytkownika wieczystego.

Wymieniony wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni licząc od dnia 15 marca 2022 roku.

W związku z powyższym osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami, mogą składać wnioski o jej nabycie w terminie sześciu tygodni od dnia wywieszenia wykazu za cenę ustaloną w wykazie.

Burmistrz Miasta Łuków
/-/ Piotr Płudowski

R E K L A M A

ZAPRASZAMY DO MOBILNEJ PRACOWNI REZONANSU MAGNETYCZNEGO

Zapraszamy na badania rezonansem magnetycznym w Łukowie, ul. Rogalińskiego 3 przy SPZOZ w Łukowie. Gwarantujemy krótki czas oczekiwania na badanie oraz atrakcyjne ceny. Zapraszamy!

Rejestracja telefoniczna na badanie rezonansu magnetycznego:

Bezpłatna infolinia: 800 70 70 72

Jak się przygotować do badania znajdziecie na naszej stronie www.eurodiagnosis.pl

Badania wykonujemy także w:

Sokołowie Podlaskim
- **SPZOZ w Sokołowie Podlaskim, ul. Ks. Jana Bosco 5**

Lubartowie
- **SPZOZ w Lubartowie, ul. Cicha 14**

Siedlcach
- **SPZOZ w Siedlcach, ul. Starowiejska 15**

Międzyrzecu Podlaskim
- **SPZOZ w Międzyrzecu Podlaskim, ul Warszawska 2-4**

eprasa.pl cffdfa8286

PUIK uszczelnia kanalizację w mieście

ŁUKÓW Od jakiegoś czasu na terenie Łukowa widać pracujące maszyny i długie rury biegnące po chodniku i jezdniach m.in. na ulicy Prusa. Zapytaliśmy, czego dotyczą prace.

Trwa renowacja i uszczelnienie kanałów sanitarnych w Łukowie

- Na terenie miasta jest przeprowadzana szeroko zakrojona inwestycja renowacji kanalizacji. Jej celem jest renowacja i uszczelnienia kanałów sanitarnych. Dzięki tym działaniom będziemy przeciwdziałać przedostawaniu się wód gruntowych do kanalizacji i ograniczymy ilości ścieków, które nasza oczyszczalnia musi oczyścić. Prace w tym zakresie prowadzone są m.in. na ul. Prusa, ul. Międzyrzeckiej, ul. Partyzantów oraz ul. Staropijarskiej – wyjaśnia Paweł Krasuski, prezes Przedsiębiorstwa Usług i Inżynierii Komunalnej w Łukowie.

Lepsza spławność

Jak wyjaśnia prezes, technicznie takie prace wyglądają następująco: w rurę wprowadzany jest rękaw filcowy nasączony żywicą, która następnie jest utwardzana parą wodną lub gorącą wodą. W wyniku prac powstaje odnowiony kanał o nieco mniejszej średnicy, ale lepszej spławności ścieków w porównaniu do pierwotnego kanału – najczęściej kamionkowego.

- Ponadto realizujemy inwestycję modernizacyjną na terenie oczyszczalni ścieków, której zasadniczym elementem jest usprawnienie części mechanicznej oczyszczania ścieków - budynek krat i piaskownik oraz przebudowa ciągu technologicznego odwadniania osadów nadmiarowych. Na terenie istniejącej kompostowni przy ul. Świderskiej są prowadzone prace mające na celu rozbudowę naszych mocy przerobowych w zakresie kompostowania osadów ściekowych. Powstaną tam bioreaktory, w których osady ściekowe wymieszane z biomasą będą przechodziły proces kompostowania – wylicza Krasuski.

Pracownicy w trakcie zakładania światłowodu trafili na niewybuch

Niewybuch zabezpieczyli policjanci i przekazali saperom

ŁUKÓW: Na niebezpieczne znalezisko natrafili we wtorek 8 marca w Łukowie na ulicy Międzyrzeckiej pracownicy firmy telekomunikacyjnego podczas prac przy wykopach pod światłowód. Mężczyźni znaleźli pocisk, o czym natychmiast powiadomili policję.

Jak się okazało, był to prawie półmetrowy pocisk artyleryjski z materiałem wybuchowym pochodzący z II wojny światowej. Mundurowi zabezpieczyli pocisk do czasu przyjazdu patrolu saperskiego. Saperzy zabrali pocisk do neutralizacji na poligonie.

- Pamiętajmy, że takiego znaleziska nie wolno pod żadnym pozorem przenosić, dotykać ani rozbrajać. Miejsce, gdzie ono się znajduje, dobrze jest zabezpieczyć przed dostępem osób postronnych, a w szczególności dzieci. Jeśli znajdujemy się na otwartej przestrzeni lub w lesie, należy to miejsce tak oznaczyć, by nikt tam nie wszedł i można je było bez trudu odnaleźć. O znalezisku należy jak najszybciej zawiadomić najbliższą jednostkę policji. Policjanci zabezpieczą teren i powiadomią saperów. Pamiętajmy, że bardzo duże pociski mogą mieć pole rażenia nawet do kilkuset metrów - ostrzega aspirant Marcin Józwik z łukowskiej policji.

mst

Wypadek w Baczkowie. Cztery osoby zostały ranne

Fot. OSP Wilczyska

Strażacy, którzy przybyli na miejsce zdarzenia, udzielili rannym pierwszej pomocy oraz uprzątnęli miejsce kolizji.
Siły i środki: JRG Garwolin, OSP Zwola, JRG Łuków, OSP Wilczyska, policja, ZRMx4

WOLA MYSŁOWSKA: W czwartek 10 marca w Baczkowie na trasie Żelechów Miastków zderzyły się dwa samochody osobowe marek Volkswagen i Peugeot. Policjanci ze Stoczka Łukowskiego zostali powiadomieni o wypadku po godzinie 14.

- Volkswagenem kierowała 19-latka, a peugeotem 43-latka z powiatu garwolińskiego. Te kobiety i dwóch nastolatków z volkswagena zostali przewiezieni do dwóch różnych szpitali. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo - informuje Marcin Józwik, oficer prasowy z KPP w Łukowie.

Policja ustaliła, że obie kierujące były trzeźwe. Trwają czynności, które mają ustalić, co było bezpośrednią przyczyną wypadku.

mst

URZĄD PRACY ŁUKÓW

Zawód Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Personel pomocniczy, Łuków/ Inspekcja Weterynaryjna		4500– 5000 zł/umowa zlecenie
Pracownik stajenny, Gręzówka Kol./ AGRO- TOP		3010 zł/umowa zlecenie
Operator maszyn budowlanych, Łuków		3010– 4000 zł/umowa zlecenie
Pracownik fizyczny, Łuków/ RAMAR	1	4000 zł/umowa o pracę
Pracownik ochrony, Łuków/ SKAREM		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Pomoc kuchenna, Stanin/Świętochowska		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Robotnik drogowy, Łuków/ Inżynieria	1	3010 zł/umowa o pracę
Brukarz, Gręzówka Kol./KorMag	1	3010– 4000 zł/umowa o pracę
Kierownik budowy, Stara Wróblina	1	3500 – 4500 zł/umowa o pracę
Specjalista ds. kluczowych klientów, Łazy/Łuksja	1	3100 zł/umowa o pracę
Pomocnik budowlany, Zabiele	1	3010 zł/umowa o pracę
Szwaczka maszynowa, Łuków/ Mido – Noster	1	3600 zł/umowa o pracę
Obuwnik, Łuków/Mido – Noster	1	3600 zł/umowa o pracę
Operator prasy krawędziowej, Dębowica/PROTECHNIKA	1	3300 – 5500 zł/umowa o pracę
Lakiernik, Dębowica/PROTECHNIKA	1	3300 – 5500 zł/umowa o pracę
Mechanik, Dębowica/PROTECHNIKA	1	3300 – 5500 zł/umowa o pracę
Monter maszyn, Dębowica/PROTECHNIKA	1	3300 – 5500 zł/umowa o pracę
Operator CNC, Dębowica/PROTECHNIKA	1	3300 – 5500 zł/umowa o pracę
Operator pił, Dębowica/PROTECHNIKA	1	3300 – 5500 zł/umowa o pracę
Operator plazmy, Dębowica/ PROTECHNIKA	1	3300 – 5500 zł/umowa o pracę
Serwisant, Dębowica/PROTECHNIKA	1	3300 – 5500 zł/umowa o pracę
Spawacz, Dębowica/PROTECHNIKA	1	3300 – 5500 zł/umowa o pracę
Tynkarz, Łuków	1	4000 – 5500 zł/umowa o pracę
Ślusarz, Dębowica/PROTECHNIKA	1	3300 – 5500 zł/umowa o pracę
Kontroler jakości, Dębowica/ PROTECHNIKA	1	3300 – 5500 zł/umowa o pracę
Magazynier, Dębowica/PROTECHNIKA	1	3300 – 5500 zł/umowa o pracę
Murarz, Ruda/ GONZO	1	3010 – 4000 zł/umowa o pracę
Pomocnik budowlany, Ruda/ GONZO	1	3010 – 4000 zł/umowa o pracę

R E K L A M A

CENTRUM NARZĘDZIOWO-MALARSKIE
PATIO-COLOR

ŁUKÓW
UL.ZAOKRĘGIEM 10

LUK

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE
Starostwa Powiatowego w Łukowie

w sprawie: konsultacji społecznych dotyczących aktualizacji „Planu zrównoważonego rozwoju publicznego transportu zbiorowego dla Powiatu Łukowskiego".

Starostwo Powiatowe w Łukowie informuje, iż opracowano aktualizację „Planu zrównoważonego rozwoju publicznego transportu zbiorowego dla Powiatu Łukowskiego". Zaktualizowany plan został udostępniony do wglądu w siedzibie Starostwa Powiatowego w Łukowie przy ul. Czerwonego Krzyża 4, pok. nr 10, wgląd do zaktualizowanego „Planu transportowego" możliwy jest w godz. 7:30-15:30 od poniedziałku do piątku. Przedmiotowy zaktualizowany plan transportowy został zamieszczony również na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Łukowie.

Zmiana Planu Transportowego nastąpi w zakresie aktualizacji linii komunikacyjnych o charakterze użyteczności publicznej oraz zmiany załącznika graficznego przedstawiającego sieć linii komunikacyjnych.
Uwagi do aktualizacji planu transportowego, można składać bezpośrednio w siedzibie Starostwa Powiatowego w Łukowie pod w/w adresem lub za pośrednictwem poczty elektronicznej, na adres sekretariat@starostwolukow.pl, w terminie 21 dni od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia.

INFORMACJA

Burmistrz Miasta Stoczek Łukowski niniejszym informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Pl. T. Kościuszki 1, II piętro, został wywieszony w dniu 15 marca 2022 r. do publicznej wiadomości na okres 21 dni – wykaz nieruchomości stanowiących własność Miasta Stoczek Łukowski przeznaczonych do sprzedaży.

Wykaz obejmuje: działka nr 674/2 o pow. 0,1390 ha przy ul. Ośredniej oraz lokalu mieszkalnego nr 2 o pow. 19m² w budynku przy pl. Wielgoska 6. Z treścią wykazu można zapoznać się codziennie w godzinach pracy Urzędu 7³⁰-15³⁰ lub (25) 797 00 36. Wykaz został opublikowany w całości na stronach internetowych Urzędu pod adresem www.stoczek-lukowski.pl w zakładce „przetargi i ogłoszenia" oraz na stronie BIP w zakładce „gospodarka nieruchomościami" w dniu 15 marzec 2022 r.

Burmistrz Miasta
Stoczek Łukowski

eprasa.pl cffdfa8286

Łukowski WOŚP zebrał ponad 147 tys. zł

ŁUKÓW Iwona Zakrzewska, szefowa łukowskiego Sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy poinformowała, że Fundacja WOŚP w Warszawie w środę 2 marca rozliczyła działania Łukowskiego Sztabu WOŚP. Zebrana kwota to: 147 tys. 7 zł 3 gr. Przeliczenia pieniędzy dokonał **BANK SPÓŁDZIELCZY W TRZEBIESZOWIE**, za co organizatorzy tegorocznego finału WOŚP serdecznie dziękują.

ST STOLARKA
PRODUCENT
OKIEN PCV I ALUMINIUM
- okna, drzwi, witryny, fasady
- rolety, moskitiery
ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków
25 755 30 75, 535 853 786

ZDARZENIA

Włamywacz bez łupów

ŁUKÓW 28 lutego i 2 marca w Łukowie na ul. Skrzetuskiego nieznany sprawca włamał się do dwóch mieszkań, skąd nie ukradł żadnych przedmiotów.

Ukradł butle z gazem

GMINA ŁUKÓW 1 marca w Biardach nieznany sprawca włamał się do zabezpieczonego stojaka, skąd ukradł sześć butli z gazem propan – butan, wartość strat oszacowano na kwotę przekraczającą 1000 zł.

Narkotyki w Czerśli i Hucie

1 marca 202 roku w Czerśli policjanci znaleźli marihuanę w domu 18-latki z gminy Łuków. 6 marca w Hucie Dąbrowie policjanci znaleźli marihuanę u 48-latka z gminy Krzywda.

Głodny złodziej

3 marca w Łukowie na ul. Warszawskiej 42-letni łukowianin ukradł ze sklepu artykuły spożywcze o wartości 600 zł.

KPP Łuków

Rozlane paliwo na drodze między Dąbiem a Żdżarami

GMINA ŁUKÓW Druhowie z OSP KSRG DĄBIE oraz zawodowi strażacy z KP PSP w Łukowie w piątek 11 marca o godzinie 14.48 zostali zadysponowani do rozlanej substancji ropopochodnej na drodze Dąbie -Żdzary. - Nasze działania polegały na spryskaniu substancji środkiem neutralizującym, następnie zmyciu go za pomocą szybkiego natarcia wody – informują strażacy. Powrót do remizy nastąpił o godz. 15.27.

mo

R E K L A M A

KAMIENIARSTWO
GŁASEK
BLATY KUCHENNE,
PARAPETY, SCHODY,
NAGROBKI
TUCHOWICZ 16A
TEL. 605 626 165
607 240 032
NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

R E K L A M A

elbud development
www.elbud.lukow.pl
ŁUKÓW
MIESZKANIA
WILEŃSKA
POWIERZCHNIE
40-80
M2
2-4
POKOJE
5 BUDYNKÓW
DZIEDZINIEC
ZIELEŃ
WINDY
TEL.
886
557
400

DDD
DOBRE DLA DOMU
PODŁOGI
ŚCIANY
DRZWI
Łuków, Siedlecka 10A
tel.:600 601 660, www.ddd.com.pl
Znajdź nas na Facebooku

buduj z nami!
FUH RESŁAW
GÓZD 2A
MATERIAŁY
BUDOWLANE
ISOVER Regamet SOLBET TYTAN KREISEL Termo Organika
608 410 646, 790 744 468

ZAKŁAD POGRZEBOWY
KRUCZYŃSKI
DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA,
PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

APARTAMENTY
Osmolice
W STAWACH
WYNAJEM APARTAMENTÓW
• pełne wyposażenie
• wysoki standard
• cena od 250 zł/doba
• ciche i zielone osiedle
• idealne dla dzieci
500 755 700 519 084 809
Apartamenty Osmolice w Stawach

Surowce wtórne
KORNEX
z myślą o środowisku
SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH
OBSŁUGA FIRM
odbiór makulatury
odbiór folii
ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH / GRUZU
08-504 Ułęż, Korzeniów 80 81 866 76 92 665 622 822 669 105 580

LUK

eprasa.pl cffdfa8286

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Mechanik, Międzyrzec	1	3500 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Międzyrzec	0,5	1505 zł/umowa o pracę
Pracownik budowlany, Biała Podl./ MAR – BUD		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Szef kuchni, Biała Podl.	0,5	1505 zł/umowa o pracę
Nauczyciel przedszkola, Rudniki	1	3010 zł/umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Międzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Pomocnik elektromontera, Biała Podl./ Karpiński	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego, Biała Podl.	1	3010 zł/umowa o pracę
Brukarz, Biała Podl./ELBUD	1	3010 zł/umowa o pracę
Wędliniarz, Rogoźnica Kol.	1	3010 zł/umowa o pracę
Operator wózka jezdniowego, Małaszewicze/ ADAMPOL	1	3300 – 3800 zł/umowa o pracę
Magazynier, Woskrzenice Duże	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu dostawczego w ruchu międzynarodowym, Leśna Podlaska	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca, Woskrzenice Duże	1	3010 zł/umowa o pracę
Fakturzystka, Woskrzenice Duże	1	3010 zł/umowa o pracę
Kontroler jakości, Małaszewicze/ Adampol	1	3200 – 3500 zł/umowa o pracę
Kierowca samochodu ciężarowego, Małaszewicze/Adampol	1	3500 zł/umowa o pracę
Mechanik, Małaszewicze/Adampol	1	3200 – 3500 zł/umowa o pracę
Inspektor ochrony danych osobowych, Roskosz/OHP	0,25	800 zł/umowa o pracę
Wychowawca w internacie, Biała Podl./ OHP	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik socjalny, Drelów/ GOPS	1	3200 zł/umowa o pracę
Pomocnik ciastkarza, Miedzyrzec	1	3010 zł/umowa o pracę
Asystent ds księgowości, Rogoźnica – Kolonia/ Eurogrzyb	1	3500 zł/umowa o pracę
Sprzątaczka, Biała Podl.	0,5	1505 zł/umowa o pracę
Nauczyciel angielskiego, Wisznice/ Szpilewicz		50 zł/godz./umowa zlecenie
Asystent/ka handlowca, Sławacinek Nowy/HARTIMEX	1	3010 zł/umowa o pracę
Mechanik maszyn rolniczych, Studzianka/ Wilbik	1	3100 zł/umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Biała Podl./ Zakład Studniarski	1	3010 zł/umowa o pracę
Kierowca ciągnika z uprawnieniami HDS, Biała Podl./ Usługi Leśne	1	3500 – 4500 zł/umowa o pracę
Monter mebli, Biała Podl./DEKOR	1	3010 zł/umowa o pracę
Pilarz – drwal, Biała Podl./ Usługi Leśne	1	3500 – 4500 zł/umowa o pracę

Urząd Pracy Radzyń

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie / umowa o pracę
Pracownik fizyczny, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Operator wędzarni, Wohyń/ Zemat	1	3100 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji, Bezwola/ Legati		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Wykrawacz, Wohyń		19,7 zł/godz./umowa zlecenie
Elektryk, Radzyń/SPZOZ	1	3300 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Domaszewnica	1	3010 zł/umowa o pracę
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Stolarz, Radzyń	1	3010 zł/umowa o pracę
Spawacz, Turów	1	3010 zł/umowa o pracę
Sprzedawca, Turów/ GULIK	1	3010 zł/umowa o pracę
Pracownik produkcji – maszynista, Bezwola/ Welmax	1	3800 – 5000 zł/umowa o pracę
Fakturzystka, Bezwola/ Welmax	1	3422 zł/umowa o pracę
Fakturzystka, Bezwola/ Welmax	1	4130 zł/umowa o pracę

Staruszka konała w męczarniach.

Śledczy zarządzili ekshumację

Była wychłodzona, wygłodzona i miała tak straszne odleżyny, że trudno było odróżnić ciało od pościeli. Po tygodniu zmarła w szpitalu – w tak dramatycznych okolicznościach zakończyła swoje życie 86-latka z gminy Sosnowica. Szczegółowe przyczyny jej śmierci ma wyjaśnić ekshumacja.

Dramat rozegrał się w Zbójnie, otoczonej lasem, jednej z najładniej położonych miejscowości w gm. Sosnowica, w pobliżu granicy z powiatem włodawskim. Dojazd do Zbójna jest jednak trudny, nie ma drogi asfaltowej, a sama wieś jest położona na uboczu.

86-letnia kobieta ze Zbójna do niedawna mieszkała w jednym domu ze swoją córką, która zmarła latem 2021 roku. Od tamtej pory starsza pani przebywała na posesji sama.

– W tej samej miejscowości, kilkaset metrów dalej, mieszka jednak druga z jej córek. Na początku listopada kobieta zgłosiła się do nas i powiedziała, że nie może się doprosić domowej wizyty lekarskiej dla swojej matki. Drugiego dnia przyszła z identycznym problemem. Powiedziała, że jej mama otrzymała jedynie skierowanie na oddział chirurgii, a zgłaszająca nie była w stanie przetransportować staruszki do szpitala – relacjonowała Anna Krasińska, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sosnowicy.

3 listopada do domu 86-latki pojechali zatem pracownicy GOPS. Stwierdzili, że stan starszej kobiety wymaga natychmiastowej interwencji medycznej i wezwane zostało pogotowie ratunkowe.

Prokuratura: Zarządziliśmy ekshumację zwłok kobiety, ponieważ nie przeprowadzano sekcji. O śmierci tej pani dowiedzieliśmy się bowiem dopiero po pogrzebie

Starsza pani była wychłodzona, niedożywiona i miała odleżyny. Portale internetowe podawały nawet, powołując się na prokuraturę, że „w ranach rozwinęły się larwy owadów". Starsza pani trafiła do szpitala we Włodawie, gdzie po tygodniu zmarła.

Śledztwo ws. tragedii prowadzi Prokuratura Rejonowa we Włodawie

. – Zarządziliśmy ekshumację zwłok kobiety, ponieważ nie przeprowadzano sekcji. O śmierci tej pani dowiedzieliśmy się bowiem dopiero po pogrzebie. Ekshumacja już się odbyła, czekamy na wyniki – mówi Jolanta Sołoducha, szefowa włodawskiej prokuratury. – Nikt nie usłyszał zarzutów, śledztwo jest w toku – dodaje Sołoducha.

Postępowanie jest prowadzone w kierunku „znęcania się nad osobą nieporadną ze względu na wiek". Prokuratorzy sprawdzają, czy rodzina nie dopuściła się zaniechania i czy nie zaniedbała opieki nad staruszką.

Grzegorz Rekiel

Stracił panowanie nad autem i uderzył busem w drzewo

GMINA KRZYWDA

Przód samochodu po uderzeniu w drzewa był mocno uszkodzony, na szczęście kierowca wyszedł z wypadku bez większych obrażeń.

W czwartek 10 marca około godziny 16:12 strażacy zostali wezwani do wypadku samochodowego w miejscowości Krzywda. Na miejscu zobaczyli, że mężczyzna zjechał z jezdni i uderzył w drzewo.

Kierowca busa nie odniósł większych obrażeń. Fot. OSP Krzywda

- Po dojeździe na miejsce nasze oraz działania pozostałych zastępów polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączeniu zasilania oraz udzieleniu KPP osobie poszkodowanej – informują strażacy z Krzywdy.

Po przybyciu karetki kierowca busa został zbadany. Okazało się, że nie odniósł większych obrażeń, nie pojechał do szpitala, lecz został na miejscu zdarzenia.

Na miejscu działały jednostki: OSP KSRG Krzywda, JRG Łuków x2, Policja, ZRM.

mo

Pożar domu. W zgliszczach zwłoki

Dom spalił się w piątek. W trakcie gaszenia znaleziono ciało, prawdopodobnie 65-latka.

- W piątek po godzinie 22:30 dyżurny wisznickiego komisariatu został powiadomiony o pożarze domu mieszkalnego, do którego doszło na terenie gminy Sławatycze. Niemal całkowitemu spaleniu uległ drewniany dom. W trakcie prowadzenia akcji ratowniczo-gaśniczej, w budynku strażacy odnaleźli ciało - prawdopodobnie 65-letniego mieszkańca posesji. W chwili zdarzenia, w domu przebywały jeszcze dwie osoby, które same zdążyły opuścić dom.

Dom spłonął niemal całkowicie

Fot. Policja

Jedna z nich z obrażeniami ciała trafiła do szpitala - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, z KMP w Białej Podlaskiej.

Prokuratura zleciła przeprowadzenie sekcji zwłok mężczyzny.

Dariusz Jędryszka

BIA

eprasa.pl cffdfa8286

„Na ulicach panuje terror. Nikt nie może wyjść z domu. Rosyjscy żołnierze polują na ludzi"

Otarli się o śmierć, odnaleźli spokój w Komarówce Podlaskiej

Jest ich ośmioro. Uciekli przed Rosjanami, znaleźli dach nad głową w OSP w Komarówce Podlaskiej. W tym małym azylu czekają na szybki koniec wojny. Martwią się o bliskich na Ukrainie i doceniają każdą chwilę spokoju, bez bomb i alarmów przeciwlotniczych.

Do Komarówki przyjechali 9 marca. Jest ich ośmioro, w tym dwie mamy i czwórka dzieci. Uciekli z małej miejscowości pod Kijowem.

„Rosjanie nie mają litości"

Irina Feldman nie może zapomnieć o wojennej traumie, której doświadczała podczas rosyjskiej agresji na jej małą, rodzinną wioskę.

– Rosjanie nie mają sumienia. Ostrzelali samochód, którym jechało małżeństwo. Dwoje starszych ludzi, moich sąsiadów, zabili na miejscu, bez powodu. Przez trzy dni nie pozwolili zabrać ciał – opowiada Irina. – Na ulicach panuje terror. Nikt nie może wyjść z domu. Rosyjscy żołnierze polują na ludzi. Nie mają litości – dodaje.

Na miejscu zostawiła męża, teściów, brata z rodziną i 86-letnią babcię.

– Z tego, co wiem, nasz dom jeszcze stoi, a mąż czeka na powołanie do Obrony Terytorialnej. Jest na liście osób, które mogą być wezwane do obrony kraju – mówi Irina Feldman. – Dziś już nikt nie może wyjechać z naszej miejscowości. Uciekliśmy w ostatniej chwili. Każdy z nas przeżywa tę wojnę, tęsknimy za swoimi i chcemy jak najszybciej wrócić do siebie.

Ósemka z Komarówki przeżyła kilka bombardowań. Całymi dniami kryli się w piwnicach przed rosyjskim ostrzałem.

– Po tym wszystkim wzięliśmy dzieci i uciekliśmy do Polski – dodaje Irina.

Dwie lokalizacje dla uchodźców

Gmina Komarówka Podlaska przygotowała dwa miejsca na przyjęcie uchodźców. Przytulne poddasze w miejscowej remizie OSP jest już zamieszkałe przez ośmioosobową rodzinę spod Kijowa. Budynek po byłej placówce opiekuńczo-wychowawczej jest gotowy na przyjęcie 14 uchodźców.

Fot. Paweł Puzio

Rodzina z Ukrainy zadeklarowała 3-miesięczny pobyt w Komarówce Podlaskiej, ale jak to będzie, to pokaże życie. Wszyscy chcą jak najszybciej wrócić do siebie, do zniszczonej, ale spokojnej, małej ojczyzny pod Kijowem

– Poza naszą gościnnością zapewniamy im wyżywienie, środki higieniczne, podstawowe kosmetyki – mówi Elżbieta Zienkiewicz, sekretarz w gminie Komarówka Podlaska. – Na razie koszty pomocy pokrywamy ze środków własnych gminy, ale wojewoda ma nam te wydatki zrefundować – dodaje pani sekretarz.

Mieszkańcy otworzyli serca...

Na wieść o przybyciu gości z Ukrainy szybko i serdecznie zareagowali mieszkańcy.

– Ludzie spontanicznie zaczęli przynosić do gminy pluszaki, różne zabawki, słodycze czy trwałą żywność. Takie same dary, jakie przynosili na wcześniejsze zbiórki dla uchodźców, które nasi strażacy wozili na granicę. Mamy także bardzo dużo telefonów z pytaniami, co jest potrzebne, czy są prowadzone zbiórki – dodaje Małgorzata Klecha z Urzędu Gminy.

– Na bliższe kontakty ukraińskiej rodziny z naszymi mieszkańcami jeszcze przyjdzie czas. Na razie ludzie są zainteresowani pomocą materialną dla uciekinierów. Dzieci już zostały obdarowane zabawkami. Mieszkańcy gminy bardzo ciepło przyjęli uchodźców z Ukrainy. Mam bardzo pozytywne odczucia – dodaje Elżbieta Zienkiewicz.

Wyżywienie uchodźców zapewnia gmina. Od poniedziałku do piątku ośmioosobowa rodzina z Ukrainy będzie korzystać z posiłków gotowanych przez szkolną kuchnię. W sobotę i niedzielę za wyżywienie będzie odpowiadać jedna z miejscowych restauracji.

...i swoje domy

Rodzina spod Kijowa to nie jedyni uchodźcy, którzy znaleźli spokojną przystań w Komarówce Podlaskiej. Mieszkańcy również otworzyli swoje serca i domy dla ludzi uciekających przed wojną. Nie ma jednak dokładnych danych o skali pomocy, bo dopiero ruszyło ewidencjonowanie uchodźców w gminie.

- Mieszkańcy zaczynają dopiero zgłaszać, kiedy i kogo przyjęli pod swój dach. Wstępne szacunki mówią o 30 uchodźcach z Ukrainy, którzy znaleźli schronienie na terenie naszej gminy – dodaje Małgorzata Klecha.

Od 16 marca ruszy program przyznawania numerów PESEL uciekinierom wojennym z Ukrainy.

Paweł Puzio

O. Paweł Jurkowski pomaga w Przemyślu

O. Paweł Jurkowski, radzyniak, proboszcz w Biłohirji (woj. chmielnickie w Ukrainie), jest w Przemyślu, gdzie pomaga uchodźcom.

- Informacja o inwazji Rosji na Ukrainę zastała mnie w Radzyniu. Obecnie pomagam w Przemyślu. Zostałem oddelegowany do Caritasu jako wolontariusz, głównie jako tłumacz. Chodzi o pomoc Ukraińcom w polskim rozkładzie jazdy pociągów, kupnie biletów, skierowaniu do konkretnych punktów informacyjnych. Sytuacja na granicy trochę się uspokoiła. To tymczasowe zajęcie, czekam na dalsze decyzje mojego zgromadzenia.

Fot. FB

O. Paweł Jurkowski przez pięć lat posługiwał w Żytomierzu. Od sierpnia ub. r. jest proboszczem w Biłohirji (dawniej Lachowce)

Jakub Hapka

Odeszła dr Danuta Kramarska

W ubiegłym tygodniu, w wieku 65 lat zmarła dr Danuta Kramarska, emerytowany wykładowca akademicki. Pracowała w Instytucie Neofilologii i Badań Interdyscyplinarnych na Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach. W ramach badań i zajęć często gościła na Białorusi. Mieszkańcy ul. Sitkowskiego w Radzyniu Podlaskim zapamiętają ją jako pogodną, zawsze uśmiechniętą osobę, której towarzyszyły ukochane psy. Jej pogrzeb odbył się 12 marca.

Starszy pan znęcał się nad synową? Za nami kolejna rozprawa

Jednego świadka przesłuchał radzyński sąd na niedawnej rozprawie w procesie Zbigniewa B. z powiatu parczewskiego oskarżonego m.in. o znęcanie się nad synową. Termin kolejnej został wyznaczony na 30 marca.

Starszy mężczyzna został oskarżony o dwa przestępstwa. Zdaniem śledczych od czerwca 2019 roku do grudnia 2020 roku znęcał się nad swoją synową. Miał wszczynać awantury, obrażać kobietę wulgarnymi słowami, odłączać prąd i wodę, utrudniać sen, zastraszać i krytykować. Między czerwcem a grudniem 2020 r. Zbigniew B. miał również zastraszać swojego nieletniego wnuka i grozić mu „uszkodzeniem ciała".

Sprawa mężczyzny trafiła do Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim, który wiosną ubiegłego roku wydał wyrok w tzw. trybie nakazowym, czyli bez rozprawy. Mężczyzna został uznany za winnego znęcania się nad synową, jak też grożenia swojemu wnukowi. Musiałby przez rok odrabiać za darmo 30 godzin prac społecznych w ciągu miesiąca, a także przeprosić pokrzywdzonych listem. Przez dwa lata Zbigniew B. nie mógłby się zbliżać do swojej synowej i wnuka na odległość mniejszą niż 20 metrów.

Wyrok nakazowy stracił jednak moc, bo Zbigniew B. i jego obrońca złożyli sprzeciw od orzeczenia. Starszy pan wolał mieć normalny proces niż odrabiać prace społeczne. Postępowanie ruszyło w lipcu ubiegłego roku, a niedawno odbyła się kolejna rozprawa. – Został na niej przesłuchany jeden świadek. Sąd wyznaczył termin kolejnej rozprawy na 30 marca, mają zostać wówczas przesłuchane dwie osoby – zapowiada Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Zbigniew B. uważa, że jest niewinny, a akt oskarżenia został oparty na pomówieniach.

Grzegorz Rekiel

Szkolna hala schronieniem dla uchodźców

Fot. Urząd Miasta Biała Podlaska

Część hali będzie pełnić funkcję stołówki

Hala Szkoły Podstawowej nr 3 w Białej Podlaskiej będzie schronieniem dla uchodźców z Ukrainy.

Ekipę Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i miejski Referat Zarządzania Kryzysowego w pracach nad zaadaptowaniem pomieszczeń wspomagali m.in. uczniowie i nauczyciele. Docelowo ma pomieścić ok. 120 osób.

Maciej Maciejuk

BIA

Cztery alarmy bombowe w powiecie łukowskim

Kilka placówek oświatowych w powiecie dostało w piątek, 11 marca, maile z ostrzeżeniem o zagrożeniu, jakim może być ładunek wybuchowy.

Jak informuje łukowska policja, takie informacje o zagrożeniu otrzymały: szkoła policealna i przedszkole w Łukowie, Zespół Szkół w Radoryżu Smolanym w gminie Krzywda oraz Zespół Szkół w Dębowicy w gminie Trzebieszów.

Decyzję o ewakuacji podjęła tylko dyrekcja w łukowskim przedszkolu. Kiedy służby zakończyły działania, dzieci powróciły do swoich zajęć. Decyzje o ewakuacji w takich sytuacjach podejmuje zawsze dyrektor placówki, która dostała takie zgłoszenie.

W pozostałych placówkach odstąpiono od przeprowadzenia ewakuacji. Jednak do każdego z tych miejsc zadysponowana została jednostka z PSP w Łukowie.

Teraz policja będzie namierzać autorów tych wiadomości.

mst

eprasa.pl cffdfa8286

Uczniowie w szkole po alkoholu. Jeden zabrany do szpitala

POWIAT OPOLSKI:
Sprawa wyszła na jaw po tym, jak pedagog szkolny zauważyła przez okno jednego z 14-latków idącego do szkoły w „stanie trochę dziwnym".

Z ustaleń dyrektora wynika, że do samego zdarzenia miało dojść podczas przerwy i przemieszczania się uczniów z jednego budynku szkoły do drugiego, w którym mieści się stołówka

asp.szt. Edyta Żur,
rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim
- 14-latek wydmuchał 0,4 promila alkoholu. Przekazany został pod opiekę rodziców. Drugi zabrany został do szpitala

Wiesław Dudek,
dyrektor Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola Samorządowego w Chodlu
- Z moich ustaleń wynika, że uczniowie nie spożywali alkoholu na terenie szkoły tylko poza terenem szkoły. Nikt nie ustalił, gdzie dokładnie. Uczniowie nie chcą nic mówić, rodzice też

We wtorek 1 marca uwagę naszych czytelników zwrócił stojący na parkingu przy szkole policyjny radiowóz i karetka pogotowia ratunkowego. Jak się okazało, służby wezwane zostały do dwóch ósmoklasistów.

Policja: Nie doszło do przestępstwa

Policję zaalarmował dyrektor Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola Samorządowego w Chodlu.

- Dyrekcja poprosiła nas o przyjazd w związku z podejrzeniem spożywania alkoholu przez uczniów – potwierdza asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Podejrzenia dyrektora potwierdziły się. Policjanci przebadali alkomatem jednego ucznia.

- 14-latek wydmuchał 0,4 promila alkoholu. Przekazany został pod opiekę rodziców. Drugi zabrany został do szpitala, bo źle się poczuł – dodaje.

Ile miał drugi ósmoklasista alkoholu we krwi – tego nie wiadomo. Policja nie zlecała pobrania krwi do badań, gdyż nie było jej to do niczego potrzebne, z uwagi na to, że od jakiegoś już czasu nie prowadzi postępowań w sprawach nieletnich. Rola policji w takich sytuacjach, jak ta, ogranicza się jedynie do ustalenia, czy doszło do popełnienia jakiegokolwiek przestępstwa. I powiadomienia sądu rodzinnego.

- Sprawdzamy, czy ktoś sprzedał uczniom alkohol, czy ktoś ich częstował, albo też zmuszał do picia – tłumaczy rzeczniczka opolskiej policji. - W tej konkretnej sprawie policjanci próbowali to ustalić, rozpytywali uczniów, ale oni nie powiedzieli, skąd mieli alkohol – dodaje.

Dyrektor: To incydent

Własne ustalenia prowadzi również szkoła. Dyrektor zapewnia, że zareagował zgodnie z procedurami.

- Odkąd jestem dyrektorem, to pierwsza tego typu sytuacja, z którą mieliśmy do czynienia – mówi Wiesław Dudek, dyrektor Zespołu Szkoły Podstawowej i Przedszkola Samorządowego w Chodlu.

Zaprzecza jednocześnie krążącym informacjom, które dotarły również do nas, że 14-latkowie pić alkohol mieliby na lekcji. Przyznaje natomiast, że być może to był bimber. Mówi o zapachu sfermentowanego wina.

Z ustaleń dyrektora wynika, że do samego zdarzenia miało dojść podczas przerwy i przemieszczania się uczniów z jednego budynku szkoły do drugiego, w którym mieści się stołówka.

Sprawa wyszła na jaw po tym, jak pedagog szkolny zauważyła przez okno jednego z 14-latków idącego do szkoły w „stanie trochę dziwnym".

- Uczniowie nie spożywali alkoholu na terenie szkoły tylko poza terenem szkoły. Nikt nie ustalił, gdzie dokładnie. Uczniowie nie chcą nic mówić, rodzice też – mówi dyrektor Dudek i dodaje: - Wiemy, że spotkali się z uczniem spoza szkoły. Trudno nam jednak ustalić, który z nich przyniósł alkohol.

Będą kary?

Dyrektor Dudek zapewnia, że obaj ósmoklasiści są pod większym nadzorem. Ale póki co nie wyciągnął jeszcze żadnych konsekwencji wobec nich. Skłania się jednak ku zastosowaniu kar, o których mówi statut szkoły. Zgodnie z nim uczniowie mają obowiązek wystrzegania się szkodliwych nałogów.

- Rozmawialiśmy już wstępnie z pedagogiem o tym. Kary będą - obniżenie oceny z zachowania za kontakt z alkoholem lub innymi używkami – mówi.

W tej konkretnej sprawie dyrektor nie dopatrzył się niewłaściwego postępowania ze strony nauczycieli. Choć uczniowie mają zakaz opuszczania terenu szkoły, to nauczycielom trudno jest wszystkich upilnować, pomimo pełnionych dyżurów.

- Nie da się upilnować, zważywszy na tego typu problem, że mamy nauczycieli, którzy pracują w trzech szkołach. Na dyżurach więc obstawiamy to, co da się obstawić, newralgiczne punkty, bo nauczyciel w czasie przerwy musi pojechać na lekcje do innego budynku – tłumaczy dyrektor Szkoły Podstawowej w Chodlu.

Agnieszka Ciekot

Więcej chętnych na dowód i paszport. W Lublinie padł system

Nawet 60 petentów dziennie w sprawie wydania dowodu osobistego obsługuje Urząd Miasta w Puławach. Wzrosło także zainteresowanie wyrobieniem paszportu. W Lublinie w ubiegłym tygodniu nie można było nawet umówić się na wizytę w celu złożenia wniosku.

fot.mm

Agnieszka Strzępka,
rzecznik prasowy Wojewody Lubelskiego
Od 24 lutego 2022 r. do 8 marca 2022 r. łącznie w sześciu punktach obsłużonych zostało 5942 wnioski. W analogicznym okresie ubiegłego roku przyjęto łącznie kilkaset wniosków

Agnieszka Strzępka
rzeczniczka wojewody
Taka sytuacja może wynikać z nałożenia się kilku powodów, np. jednym nich może być obecny kryzys na Ukrainie

Więcej dowodów Dowód osobisty dla dziecka jest wymagany przy wyjeździe za granicę. - Po 24 lutego jest zdecydowanie większe zainteresowanie wyrobieniem dowodu osobistego dla dzieci, zarówno w wersji papierowej, jak i poprzez platformę epuap. Z wnioskami występują nie tylko mieszkańcy Puław, ale również okolic miasta. Dziennie obsługujemy ok. 60 interesantów - przyznaje Łukasz Kołodziej, kierownik Wydziału Komunikacji, Promocji i Komunikacji Społecznej w Urzędzie Miasta w Puławach.

Trudno się dodzwonić

Więcej pracy ma także terenowy punkt paszportowy w Puławach, działający przy tutejszym starostwie. Punkt działa codziennie od 7.30 do 14.30, a w środy od 10.30 do 15.30. W miniony wtorek kilkukrotnie w ciągu dnia próbowaliśmy się tam dodzwonić - niestety bezskutecznie. Linia cały czas była zajęta. - Od 24 lutego w terenowym punkcie paszportowym w Puławach zauważalny jest wzrost zainteresowania złożeniem wniosku o wydanie dokumentu paszportowego - informuje Agnieszka Strzępka, rzeczniczka prasowa Wojewody Lubelskiego.

Jak wynika z naszych informacji, obecnie w Puławach, tylko żeby złożyć wniosek o paszport, na wizytę w urzędzie trzeba czekać co najmniej do lipca. Takie terminy obowiązywały w ubiegłym tygodniu.

Kalendarz nie działa. Trzeba iść osobiście

Wyjątkowo długo na złożenie wniosku o wydanie paszportu trzeba też czekać w Lublinie. Oddział ds. paszportów znajduje się przy ul. Lubomelskiej 1-3. Jak informują przedstawiciele wojewody, jedną z dwóch opcji na załatwienie sprawy w Lublinie jest złożenie wniosku „po wcześniejszym umówieniu wizyty w kalendarzu umawiania wizyt". Gdy jednak chcemy dokonać rezerwacji, nad wirtualnym kalendarzem na stronie internetowej instytucji pojawia się komunikat „brak dostępnych rezerwacji dla tej operacji". - Ze względu na duże obciążenie systemu doszło do awarii serwera. Usterka zostanie wyeliminowana najszybciej, jak to będzie możliwe - przyznaje Agnieszka Strzępka. Druga opcja to osobiste pójście do urzędu i pobranie biletu z biletomatu znajdującego się przy wejściu do oddziału, co wiąże się z długim oczekiwaniem. Do obsługi petentów zaangażowano już większe siły - w lubelskim oddziale liczba stanowisk do obsługi interesantów została zwiększona z sześciu do 11.

Wyjątkowe przypadki

Jest jeszcze jedno rozwiązanie, ale zarezerwowane tylko dla „przypadków wyjątkowych (udokumentowanych)" - jak czytamy na stronie internetowej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. To możliwość umówienia wizyty telefonicznie lub mailowo. - Przez przypadki wyjątkowe rozumie się nagłe zdarzenia związane z koniecznością wyjazdu np. w sytuacji choroby - wyjaśnia rzeczniczka wojewody.

Kilka razy więcej zainteresowanych

Zainteresowanie załatwieniem spraw paszportowych jest kilkukrotnie większe niż w tym samym okresie w poprzednich latach.

- Od 24 lutego do 8 marca łącznie w sześciu punktach obsłużone zostały 5942 wnioski. W analogicznym okresie ubiegłego roku, w sześciu punktach paszportowych przyjęto łącznie kilkaset wniosków - zaznacza rzeczniczka wojewody i dodaje: - Trudno jednoznacznie stwierdzić, co jest powodem zwiększonego zainteresowania wydaniem paszportu. Taka sytuacja może wynikać z nałożenia się kilku powodów, np. jednym nich może być obecny kryzys na Ukrainie. Obecnie zarówno na wydanie dowodu osobistego, jak i paszportu trzeba czekać około trzy tygodnie.

Marta Pietroń, Dominik Smagała

REG

eprasa.pl cffdfa8286

Dostaną dodatki do emerytur, ale czy mogą czuwać przy Grobie Pańskim?

Świadczenia ratownicze, legitymacje, nowe odznaczenia... Ale też nieuregulowana sprawa uczestniczenia w uroczystościach religijnych. Nowa ustawa o Ochotniczych Strażach Pożarnych poukładała wiele prawnych aspektów ważnych dla strażaków-ochotników. Czy zmiany zachęcą młodych ludzi do wstępowania w szeregi OSP, w których często brakuje obsady?

Paweł Mizura,
członek zarządu OSP Głodno

Ustawa o Ochotniczych Strażach Pożarnych jest na dobrą sprawę nowością, wcześniej bazowaliśmy na ustawie o ochronie pożarowej. Myślę, że te zmiany powinny się przyczynić do większej liczby osób chętnych, którzy wstąpią w szeregi OSP.

Fot.Agnieszka Ciekot

Jacek Pietraś,
naczelnik OSP Poniatowa-Miasto

Ustawa wprowadza wiele dobrego, dużo też zmienia. Podczas prac zespołu wojewódzkiego padało wiele pomysłów, których autorami byli strażacy. Moim zdaniem warto byłoby się w przyszłości pochylić jeszcze nad kilkoma sprawami.

Fot.MS

Marian Starownik
prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP PR w Lublinie

Nowa ustawa to gwóźdź do trumny OSP. Niczego porządnego nie wniosła, poza świadczeniami ratowniczymi. Uważam, że ma ona na celu osłabienie straży ochotniczych. To panoszenie się państwa za pieniądze samorządów, bo za wyjazdy i sprzęt musi płacić gmina. Zapisy nowej ustawy w 80 proc. pokrywają się z tym, co zawierała ustawa o ochronie przeciwpożarowej - ona była idealna. W nowym rozporządzeniu brakuje punktu dotyczącego uczestnictwa druhów w uroczystościach religijnych. Niektórych to bolało, że straże ochotnicze tak dobrze się rozwijają, nowe przepisy będą tłamsić OSP.

Co reguluje ustawa?

Między innymi:

- dodatek emerytalny dla strażaków OSP, którzy przez co najmniej 25 lat (mężczyźni) i 20 lat (kobiety) brali czynny udział w działaniach ratowniczych,

- wzmocnienie ochrony prawnej strażaków OSP podczas działań,

- uregulowano kwestie odszkodowań dla strażaków OSP oraz ich rodzin za uszczerbek na zdrowiu poniesiony podczas działań,

- wprowadzenie legitymacji strażaka OSP, która będzie uprawniała do zniżek,

- wprowadzono dwa nowe odznaczenia dla zasłużonych strażaków: „Krzyż Św. Floriana" nadawany przez Prezydenta RP, oraz „Odznakę Św. Floriana" nadawaną przez Ministra MSWiA.

Sporo zmian

Nowa ustawa o Ochotniczych Strażach Pożarnych obowiązuje od 1 stycznia tego roku.

Z punktu widzenia strażaków-ochotników najważniejsze zmiany dotyczą świadczeń ratowniczych, legitymacji strażackich czy wprowadzenia nowych odznaczeń. Ważne jest też, że ubezpieczenie strażaków rozpoczyna się wraz z chwilą alarmowania i ich wyjazdu do remizy, a nie od momentu, w którym są już na miejscu. Ochotnicy mają teraz również możliwość zrobienia kursu na prawo jazdy kategorii C.

- Wcześniej bazowaliśmy na ustawie o ochronie pożarowej. Nowa ustawa reguluje większość aspektów prawnych dla OSP. Jedną z najbardziej znanych nowości, których wcześniej nie było, jest dodatek do emerytury, oczywiście symboliczny. Wprowadzone zostały zmiany w ochronie prawnej oraz odszkodowania, a jest to bardzo ważny aspekt naszej służby, wcześniej tego brakowało - mówi Paweł Mizura z OSP Głodno. - Zniżki dla strażaków na podstawie legitymacji wydawanych przez komendę, a nawet nowe odznaczenia państwowe. Myślę, że te zmiany powinny się przyczynić do większej liczby osób chętnych, którzy wstąpią w szeregi OSP - dodaje z nadzieją.

Jedną z nowości jest konieczność zawierania umów samorządów z jednostkami OSP, które określają charakter podejmowanych działań, ale też określają obowiązki gminy wobec strażaków. Jeżeli natomiast na terenie danej gminy nie ma żadnej jednostki OSP, wtedy podpisać ona musi umowę z gminą sąsiednią, by zabezpieczyć swoich mieszkańców na wypadek pożarów czy klęsk żywiołowych.

Świadczenia ratownicze

Ustawa wprowadziła świadczenia ratownicze z tytułu wysługi lat, czyli dodatek do emerytury. Jednak podczas procesu jego przyznawania obowiązuje procedura, podczas której burmistrz czy wójt gminy musi zaakceptować oświadczenia świadków, którzy potwierdzają, że przynajmniej raz w roku uczestniczyli w działaniach ratowniczych. Przy czym mężczyźni powinni służyć w straży 25 lat, a kobiety 20, żeby taki dodatek dostać.

Dodatek będzie wypłacany w wysokości 200 zł miesięcznie przez Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA po osiągnięciu 65. roku życia (w przypadku mężczyzn) oraz 60. roku życia (w przypadku kobiet). Przy naliczaniu okresu czynnego uczestnictwa nie będzie wymagane zachowanie ciągłości wysługi lat w OSP.

Nowe zasady organizacji i finansowania OSP

Jednostki OSP nadal działają jako stowarzyszenia.

Ale spore zmiany nastąpiły też w naliczaniu ekwiwalentu pieniężnego dla druhów. Przede wszystkim liczona będzie każda rozpoczęta godzina udziału w działaniu ratowniczo-gaśniczym, ćwiczeniach czy szkoleniu. Do tej pory niepełne godziny rozliczane były proporcjonalnie. Poza tym rady gmin czy miast zobligowane zostały do ustalania co dwa lata nowych stawek dla strażaków za udział w akcjach i szkoleniach.

Legitymacje strażaka ochotnika, nowe odznaczenia, odszkodowania

Regulacja wprowadza też legitymacje strażaka ochotnika, która umożliwi im korzystanie ze zniżek. Wzmocniona została także ochrona prawna druhów ochotników - uregulowane zostały m.in. kwestie odszkodowań dla strażaków ratowników OSP i ich rodzin w sytuacji uszczerbku na zdrowiu, śmierci strażaka ratownika OSP lub poniesienia szkody w mieniu w związku z udziałem w działaniach ratowniczych.

Zasłużonym druhom OSP prezydent RP będzie mógł nadać Krzyż św. Floriana. Z rąk ministra spraw wewnętrznych strażacy OSP otrzymywać będą wyróżnienia w postaci Odznaki Świętego Floriana „Za Zasługi dla Społeczności Lokalnej".

Możliwość organizacji imprez masowych

Jednostki OSP mogą teraz też organizować imprezy masowe, pod warunkiem, że włodarz gminy zezwoli na organizację takiego wydarzenia, jeśli odbywa się ono poza budynkami zarządzanymi przez OSP. Całkowity dochód uzyskany podczas takiej imprezy musi zostać przeznaczony na działalność statutową OSP.

Druhowie po 65. roku życia mogą być kierowcami

W akcjach uczestniczyć mogą druhowie między 18 a 65 rokiem życia. Podkreślenia wymaga też fakt, że strażacy powyżej 65 roku życia (mający odpowiednie uprawnienia oraz aktualne badania lekarskie) mogą być kierowcami pojazdów uprzywilejowanych. Kandydatem na strażaka ratownika OSP może być każdy w wieku od 16 do 18 lat, który za zgodą jednego z rodziców, opiekunów prawnych albo opiekunów faktycznych został dopuszczony do szkolenia podstawowego przygotowującego do bezpośredniego udziału w działaniach ratowniczych.

Czego w ustawie zabrakło

- Uważam, że ustawa wprowadza wiele dobrego, dużo też zmieniła. A jak to ze zmianami, trzeba do nich przywyknąć i się z nimi oswoić – mówi Jacek Pietraś naczelnik OSP Poniatowa-Miasto.

Jego zdaniem w przyszłości warto pochylić się jeszcze nad kilkoma punktami jak chociażby oznaczeniem samochodu strażaka udającego się do remizy na „akcję", by zarówno strażak, jak uczestnicy ruchu i piesi, którzy mają teraz bezwzględne pierwszeństwo na przejściu, byli bezpieczni.

- Chociaż motywem do wstąpienia w szeregi OSP nie powinny być pieniądze, to jednak można zastanowić się nad jakąś zachętą, np. preferencjami podatkowymi dla strażaków OSP – mówi Pietraś. - Wszystko po to, by w OSP pojawiały się nowe osoby, gdyż nie widzimy jakiegoś nadzwyczajnego zainteresowania ze strony nowych osób – kończy.

Nowa ustawa zachęci więcej osób do wstępowania w szeregi OSP?

Poważne zastrzeżenia do nowych przepisów ma Marian Starownik, prezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZOSP PR w Lublinie

- Wręcz przeciwnie - mówi. - Wbija ona gwóźdź do trumny ochotniczych straży. Teraz, jeśli OSP do wyjazdu zadysponuje komendant, to jest to traktowane jako wyjazd gospodarczy i strażakom z tego tytułu nic nie przysługuje - przekonuje. Dodaje też, że za wyjazdy i sprzęt płaci gmina, więc nazywa to „panoszeniem się państwa za pieniądze samorządów". Uważa on, że nowa ustawa ma na celu osłabienie ochotniczych straży pożarnych. Co więcej - gdyby przeszła w proponowanej przez rząd wersji pierwotnej, to teraz trzeba by było rozmawiać o likwidacji dwóch trzecich jednostek OSP.

- Ustawa absolutnie niczego porządnego nie wniosła - podkreśla Starownik. - Strażacy pytali mnie o to, czy teraz będą mogli pójść do grobu Chrystusa, jak robili to od zawsze. Odpowiedziałem im, że nie, bo brakuje w nowym rozporządzeniu regulacji dotyczącej ich uczestnictwa w uroczystościach religijnych. Poprzednia ustawa o ochronie przeciwpożarowej była idealna - dodaje.

Podkreślenia wymaga fakt, że dysponowani do zdarzeń druhowie nie są już nazywani „strażakami" tylko „ratownikami".

AG

REG

eprasa.pl cffdfa8286

Właściciel monopolowego nie odpuścił: Mam was złodziejaszki

POWIAT LUBARTOWSKI: Złodzieje weszli do sklepu, udawali klientów. Nie wiedzieli, że są nagrywani. Sklep opublikował zdjęcia „gwiazd" filmu.

Złodzieje zostali nagrani na monitoring w dwóch sklepach monopolowych

W sklepie przy ul. Rynek sprzedawca zauważył, że kradną liquidy do e-papierosów, kazał oddać towar. Udało im się w sklepie przy ul. Lubelskiej

Sklep znajduje się w Lubartowie przy ul. Rynek I. Funkcjonuje w tym miejscu od dwóch lat. W niedzielę, 13 marca, odwiedzili go dwaj ubrani na ciemno mężczyźni, jeden miał kaptur nasunięty na głowę, drugi był z gołą głową, widać, że jest wygolony na łyso.

Kupili dwa, ukradli 10

- Weszli do sklepu o godz. 11.20. Zachowywali się jak klienci. Kupili liquidy do e-papierosów, po jednej sztuce. Jeden stał przy kasie, drugi w tym czasie chował liquidy z półki do kieszeni. Zauważył to pracownik, kazał oddać towar. Wyszli, o 12.30 poszli do drugiego mojego sklepu przy ul. Lubelskiej. Tam zachowywali się tak samo, ukradli łącznie 10 sztuk liquidów - relacjonuje właściciel sklepu. Postanowił umieścić na facebooku zdjęcia złodziei z monitoringu i apel o pomoc w ich rozpoznaniu. Na twarzach dodał niewielki pasek. Post szybko zyskał dużą popularność. Do poniedziałku miał ponad 60 udostępnień.

- Uwaga złodziejaszki. Tych dwóch Panów okradło dziś nasze Procenty - niestety Was nie znamy, ale mamy nadzieję, że długo nie pozostaniecie anonimowi. Jeśli ktoś jeszcze miałby ochotę coś ukraść, to informujemy, że teraz wielki brat cały czas patrzy i wyłapie Wasze próby. Wszystko oczywiście będzie zgłaszane, a nagrania przekazywane dalej. Jeśli ktoś może zna tych Panów, to przekażcie im, że mają coś, co nie należy do nich - napisał właściciel.

Apel poskutkował

Apel poskutkował. Właściciel sklepu otrzymał na facebooku informację, kim są złodzieje i gdzie mieszkają.

- Mam numer telefonu do jednego z nich, będę dzwonić i domagać się zwrotu skradzionego towaru, postraszę policją - mówi.

Właściciel sklepu
Mam numer telefonu do jednego z nich, będę dzwonić i domagać się zwrotu skradzionego towaru, postraszę policją

Na razie jednak policji jeszcze nie zawiadomił. Jak mówi, drobne kradzieże już się w sklepie zdarzały.

- Zgłaszałem na policję, ale nie odzyskałem nawet towaru, kradzieże były traktowane jako czyny o niskiej szkodliwości społecznej - mówi właściciel.

Pamięta jedną faktycznie bezczelną kradzież.

- Kiedyś miałem sklep monopolowy naprzeciwko komendy policji. Przyszedł klient i zapytał, czy może rozmienić pieniądze. Gdy kasjerka otworzyła kasę, skoczył, złapał pieniądze i uciekł - mówi właściciel sklepu.

Marcin Kusyk

„Libra" pomaga rodzinom historyków z Ukrainy

Pięć rodzin historyków z Charkowa, Czernihowa i Kijowa udało się ściągnąć do Lublina Towarzystwu Nauki i Kultury „Libra".

Dach nad głową znaleźli m.in. w D.S. Helios. Pierwsze potrzeby zabezpieczono. Trwa też zbiórka środków higienicznych, odzieży i innych rzeczy - w sekretariacie Instytutu Historii UMCS. Kilku pracowników Instytutu oraz członków „Libry", zamiast darów rzeczowych, zadeklarowało wpłaty pieniężne.

Zarząd „Libry" podjął decyzję o udostępnieniu konta, na które można wpłacać pieniądze dla rodzin historyków: PKO S.A. III Oddział w Lublinie, nr konta 27 1240 2382 1111 0010 8977 1559 z dopiskiem „Historycy z Ukrainy"- Zgromadzone pieniądze pozwolą zabezpieczyć gości do czasu zorganizowania pomocy socjalnej przez państwo lub usamodzielnienia się - informuje prezes „Libry", dr hab. Artur Górak.

Jakub Hapka

Kwiaty od pana Marka!

Pan Marek Kopeć, radny Sejmiku Województwa Lubelskiego, który jak co roku pamiętał o dziennikarkach Wspólnoty i przyniósł nam 8 marca piękny bukiet. Dziękujemy!

Włamali się na konto parczewianki. Jej znajome straciły duże pieniądze

POWIAT PARCZEWSKI: Ponad 3 tys. zł straciły dwie mieszkanki powiatu parczewskiego. Kobiety wygenerowały kody „BLIK", później przekazały je za pomocą komunikatora oszustom podszywającym się za ich znajomą.

11 marca po południu do parczewskiej komendy zgłosiła się 37-lenia mieszkanka gminy Parczew, która złożyła zawiadomienie o oszustwie.

Oszust włamał się na jej facebookowe konto i za pomocą komunikatora wysyłał wiadomości z prośbą o udzielenie pomocy finansowej. W treści wiadomości była gwarancja szybkiego zwrotu pożyczonych pieniędzy. Do godziny pieniądze z pożyczki miały zostać zwrócone.

Dwie znajome 37-latki wygenerowały kody o łącznej wartości prawie 3 tys. zł. Oszuści, gdy tylko uzyskali kody, natychmiast wypłacili pieniądze.

37-latka powiedziała policjantom, że nie prowadziła z nikim żadnej rozmowy, tym bardziej dotyczącej pożyczki finansowej służącej jej do opłacenia złożonych zamówień internetowych.

Zorientowała się, że została oszukana, kiedy dostała na swój telefon komórkowy alert dotyczący logowania z jej konta na terenie kraju. Niedługo potem dwie znajome również skontaktowały się z kobietą, aby potwierdzić, że dokonały wpłaty pieniędzy za pomocą Blika tak, jak je prosiła.

- O tym, że pokrzywdzeni nie korespondowali z właścicielką konta, dowiedzieli się, gdy było już za późno. Pieniądze zostały wypłacone. Wszystkie trzy kobiety natychmiast zablokowały swoje konta bankowe, a sprawa została zgłoszona na policję. Teraz parczewscy policjanci zajmują się poszukiwaniem oszustów - mówi st.sierż. Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

(McM)

13 alarmów bombowych w powiecie puławskim

Aż tyle fałszywych e-maili wysłano na skrzynki placówek oświatowych w powiecie puławskim. Wszystkie miejsca sprawdziła policja.

Tym razem nieznany sprawca bądź sprawcy rozesłali maile nie tylko do placówek w Puławach, ale i w innych miejscowościach, m.in. w Kazimierzu Dolnym, Nałęczowie, Baranowie, czy niewielkich Klementowicach w gminie Kurów.

Z treści wiadomości wynikało, że w budynkach została podłożona bomba, która w każdej chwili może wybuchnąć. Dyrektorzy powiadomili policję. Mimo że takich sytuacji było już dziesiątki, policja w każdym przypadku sprawdziła budynek. Na szczęście żadnego ładunku wybuchowego nie ujawniono.

Jak informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak z Komendy Powiatowej Policji w Puławach, są to wiadomości o niskiej wiarygodności, a decyzja o ewentualnej ewakuacji (maile zostały odczytane o różnych porach), zawsze należy do administratora budynku.

Marta Pietroń

Trzy alarmy bombowe w powiecie łukowskim

Trzy placówki oświatowe dostały w piątek 11 marca maile z ostrzeżeniem o zagrożeniu, jakim może być ładunek wybuchowy.

Jak informuje KPP w Łukowie, takie informacje o zagrożeniu otrzymały: Zespół Szkół i przedszkole w Łukowie oraz Szkoła Podstawowa na terenie gminy Krzywda.

Policja właśnie sprawdziła wszystkie miejsca. Alarm dotyczył Przedszkola nr 7 w Łukowie i tam ewakuacja już została przeprowadzona, a służby zakończyły działania. Dzieci powróciły już do swoich zajęć. W Zespole Szkół po konsultacji z dyrekcją odstąpiono od przeprowadzenia ewakuacji.

msk

Powiat opolski: Miał otrzymać darowiznę, został oszukany

POWIAT OPOLSKI: Mieszkaniec gminy Chodel przeczytał na jednym z portali społecznościowych informacji o tym, że mieszkanka Belgii chce przekazać darowiznę w wysokości 65 tysięcy euro. Niezbędna była wpłata 2 tysięcy złotych.

9 marca, 29-latek przeglądał wpisy na jednym z internetowych portali społecznościowych. Mężczyzna zauważył zamieszczoną przez osobę podającą się za mieszkankę Belgii informację o zamiarze przekazania darowizny w wysokości 65 tys. euro.

Zainteresowany wpisem nawiązał rozmowę z jego autorem, przekazał swój numer telefonu i zapytał o szczegóły przekazania darowizny. 29-latek uzyskał informację, iż warunkiem otrzymania darowizny jest przekazanie 400 zł na podane konto. Mieszkaniec gminy Chodel zdecydował się wpłacić pieniądze oraz następne 1600 złotych, które polecił mu wpłacić rzekomy pełnomocnik mieszkanki Belgii. - Kiedy jednak „darczyńcy" do sfinalizowania darowizny i dodatkowo zażądali 1200 euro, 29-latek postanowił powiadomić policję. Okazało się, że mężczyzna padł ofiarą oszusta - mówi asp.szt Edyta Żur, z KPP w Opolu Lub.

(McM)

Powiat opolski: Alarmy bombowe w szkołach

W poniedziałek, 14 marca do dwóch szkół w powiecie opolskim dotarły informacje dotyczące rzekomo podłożonych bomb. To podstawówka w Wandalinie i w Starych Boiskach. Jednak ze względu na niską wiarygodność przesłanych maili, nie została podjęta decyzja o ewakuacji uczniów. - Na miejsce został zadysponowany policjant przeszkolony do działań minersko-pirotechnicznych oraz policyjny informatyk - informuje asp.szt. Edyta Żur, oficer prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

AG

REG

eprasa.pl cffdfa8286

Łukowski funkcjonariusz dał schronienie rodzinom z Ukrainy

Policjant z Kijowa dziękował za pomoc swojej rodzinie. W tym czasie zbroił się do walki z Rosjanami

POWIAT ŁUKOWSKI Policjant Marcin Próchniewicz w swoim domu w gminie Łuków gości teraz dwie kobiety i czwórkę dzieci, którzy uciekli z atakowanego miasta. Usłyszał od nich wstrząsające relacje na temat wydarzeń na Ukrainie. Mężem jednej z kobiet jest policjant z Kijowa, który wspólnie z kolegami broni teraz swojego miasta.

Historia pomocy rodzinom z Ukrainy rozpoczęła się telefonu do żony policjanta z łukowskiej dochodzeniówki.

- Zadzwonił do niej obcokrajowiec mieszkający od kilku lat w Polsce. Mężczyzna łamiącym się głosem poprosił o pomoc dla przyjaciółki z dziećmi, która uciekając przed wojną, dotarła do Lublina. Bezradna kobieta szukała jakiegokolwiek schronienia i noclegu u życzliwych ludzi – opowiada Marcin Józwik, oficer prasowy z Komendy Policji w Łukowie.

Zabrali z Lublina

Marcin Próchniewicz nie zastanawiał się zbyt długo, razem z żoną podjęli decyzję i postanowili pomóc potrzebującym. Nie zważając na późną porę, pojechali swoim samochodem do Lublina, gdzie spotkali się z Tatianą i jej dwójką dzieci. Razem z nią była przyjaciółka ze swoimi dziećmi. I tym razem nie było czasu na zastanowienie. Dwie kobiety i czwórka dzieci z ogarniętej wojną Ukrainy znalazły schronienie w domu policjanta, który po dwóch dniach podzielił się swymi wrażeniami i odczuciami z kolegami z komendy w Łukowie.

Okazało się, że mąż jednej z kobiet jest policjantem w Kijowie. Funkcjonariusz z Łukowa rozmawiał z nim przez komunikator społecznościowy.

- Nie sposób oddać słów wdzięczności, jakie kierował policjant z Ukrainy do naszego kolegi, jak dziękował za pomoc okazaną jego żonie i dzieciom. A wszystko to działo się w trakcie, gdy „zbroił się" do walki z rosyjskimi wojskami. Nasz kolega był pełen podziwu dla jego bohaterstwa i podtrzymującej wszystkich na duchu żony ukraińskiego policjanta – dodaje Józwik.

Dwie kobiety i czwórka dzieci z ogarniętej wojną Ukrainy znalazły schronienie w domu policjanta Marcina Próchniewicza z Komendy Policji w Łukowie (fot.KPP Łuków)

Wojenne przeżycia

Marcin Próchniewicz i jego rodzina, mimo dopiero kilku dni wspólnego pobytu z uchodźcami z Ukrainy, zdążyli się już zaprzyjaźnić.

- Opowiadając nam historię swoich gości, mówił o ich dotychczasowym codziennym życiu, o ucieczce z ogarniętego wojną kraju i tęsknocie za najbliższymi. Wielu z nas słuchając jego krótkiej opowieści o mieszkających w jego domu uchodźcach z Ukrainy, uroniło łzę. Nasz kolega mówił, że nie sposób przekazać i opisać wszystkich wrażeń i emocji, z jakimi spotkała się jego rodzina – mówi rzecznik policji.

- Widziałem prywatne zdjęcia i filmiki moich gości. Widziałem, jak dzieci i dorośli tłoczyli się w prowizorycznie przygotowanym schronie w piwnicy jednego z domów. Widziałem przerażenie w oczach dzieci, które teraz goszczę u siebie – opowiadał Marcin Próchniewicz.

Ostrzeliwane autobusy

- Kobieta, która jest teraz z nami, opowiadała, jak najeźdźcy ostrzeliwują autobusy przewożące ludność cywilną, jak zastrzelili przyjaciela jej męża - policjanta na służbie, po czym ukradli całe wyposażenie radiowozu i to, co miał przy sobie. Opowiadała również, jak razem z mamą i innymi osobami szykowała pierogi dla walczących mężczyzn, jak wszyscy przygotowywali „koktajle Mołotowa", jak też wiele innych rzeczy, o których nawet w najgorszych snach nam się nie śniło – relacjonuje policjant.

I wyznaje, że nie sposób przekazać i opisać wszystkich wrażeń i emocji, z jakimi spotkała się jego rodzina.

MO

„Dwaj nastoletni chłopcy mieli ze sobą plecaki. Do tego dwie torby. To cały dobytek tych dwóch rodzin"

Kobiety postanowiły, że nie wrócą już do Ukrainy

Schronienie dziewiątce uchodźców dał pan Marcin, lublinianin. - Pomyślałem: dosyć gadania, czas na czyny. Nie żałuję tej decyzji ani przez chwilę - zaznacza.

Można to porównać do naszego Dęblina

Jechały do Polski jednym autem osobowym. Cztery dorosłe kobiety i piątka dzieci: 3-miesięczne, roczne, 6-letnie oraz 12 i 14-letnie. Wyruszyli z obwodu Chmielnickiego, do Lublina to około 450 kilometrów. Ich nieszczęście polegało na tym, że mieszkali w niewielkim mieście, przy którym mieściło się lotnisko wojskowe. Można to porównać do naszego Dęblina.

Dlatego stali się celem dla rosyjskich pocisków już pierwszego dnia inwazji. Wybuchy niebezpiecznie zbliżyły się do ich domów na odległość kilkuset metrów. W drodze do granicy z Polską zepsuł im się samochód. Trzeba go było porzucić. Co dalej? Musieli liczyć na pomoc innych Ukraińców pędzących w stronę granicy. Na granicy też gładko nie poszło. To był ten czas, gdy na przekroczenie trzeba było czekać długimi godzinami.

Puściły nerwy. Za chwilę wszyscy spali

Podróż trwała 30 godzin.

- Kolega ma firmę budowlaną, zatrudnia pracowników z Ukrainy. Postanowili ściągnąć swoich bliskich do Polski. Problem w tym, że nie miał gdzie ich ulokować. Poprosił o pomoc. Z żoną czytaliśmy sobie w myślach, bo równocześnie pomyśleliśmy o naszym domu letniskowym w gminie Cyców (pow. łęczyński - przyp. red.). Sami ruszyliśmy na granicę - opowiada Marcin. Lublinianin nie chce, byśmy zdradzali jego personalia.

- Czekaliśmy w Hrebennem od samego poranka. Przez granicę przeszli dopiero koło godz. 19. Gdy wsiedli do naszego auta Majka, jedna z matek, się popłakała. Puściły nerwy, byli już bezpieczni. Za pięć minut wszyscy spali. Wydarzenia ostatnich godzin ich wykończyły - opisuje pierwsze spotkanie z uchodźcami nasz rozmówca.

Po sprowadzeniu najbliższych do Polski, mężczyźni z rodzin przyjętych przez Marcina, pojechali do ojczyzny. Na co dzień pracowali na terenie Francji, teraz wrócili na Ukrainę. Na wojnę.

Chłopcy pokazywali mi na telefonach nagrania z ataku Rosjan. Wstrząsające. Ci ludzie mocno to przeżyli. Nastolatek przez to zaczął się jąkać

Nagrania są wstrząsające

Początki nie były łatwe.

- Dwaj nastoletni chłopcy mieli ze sobą plecaki. Do tego dwie torby. Cały ich dobytek. To są normalne rodziny. Za sobą zostawiły ładne domy, jeden ma 120 mkw., drugi 70 mkw. Ci ludzie pracowali w Ukrainie i wyjeżdżali po zarobek za granicę, mieli normalne samochody, dzieciaki uczyły się w szkołach - opisuje pan Marcin. - Chłopcy pokazywali mi na telefonach nagrania z ataku Rosjan. Wstrząsające. Ci ludzie mocno to przeżyli. Nastolatek przez to zaczął się jąkać. Sam staram się nie pytać o ich doświadczenia. To trudny temat - dodaje.

Dziś jest już znacznie lepiej. 6-letnia dziewczynka i dwaj nastoletni chłopcy rozpoczęli już naukę w szkole w Cycowie.

- W zaopatrzeniu ich pomogły zaprzyjaźnione firmy i ludzie w formie różnych zbiórek. Zadzwoniłem do lokalnej piekarni z prośbą, by pomogła w zaopatrzeniu rodziny w pieczywo co kilka dni. Od razu się zgodzili. Roczna dziewczynka się rozchorowała. Pojechaliśmy na wizytę do pediatry. Przyjęła ich z marszu, bezpłatnie. Okazało się, że dziecko ma zapalenie gardła i potrzebny jest antybiotyk. Po tym, jak doktor wypisała receptę, sama wykupiła leki - pan Marcin wylicza formy pomocy dla uchodźców, których ugościł.

Gruba kreska

Z jego relacji wynika, że Ukraińcy, których ugościł, podjęli trudną decyzję o tym, by to, co było przed wojną oddzielić grubą kreską.

- Kobiety chcą znaleźć pracę, jedna z nich pracowała w żłobku. Starsze panie jeździły do Włoch, gdzie opiekowały się starszymi osobami. Chciałyby znowu pojechać tam zarabiać. Kobiety już postanowiły, że nie wrócą do Ukrainy. Do końca roku szkolnego będą mieszkać w naszym domu. Jak ich mężowie wrócą z wojny, to kolega, dla którego pracowali, załatwi im mieszkania w okolicach Grodziska Mazowieckiego. Oni chcą zacząć wszystko od nowa - mówi nasz rozmówca.

„Musiałem wyjść na zewnątrz, bo się po prostu rozpłakałem"

Ludzi, którzy bezinteresownie udostępnili swoje progi uchodźcom z Ukrainy, jest znacznie więcej.

- Byłem ostatnio u kolegi. Przyjął pod swój dach 16 osób. Duży chłop ze mnie i raczej twardy, ale musiałem wyjść na zewnątrz, bo się po prostu rozpłakałem. Zobaczyłem przestraszone dzieci, zamknięte w sobie. Płaczące i wtulające w matki, jak w pluszaki. Patrzą na ciebie spode łba, czy nie zrobisz im krzywdy. Są przestraszone. Jak usłyszały samolot, to w jednym momencie zadarły głowy do góry. I nasłuchiwały z przerażeniem, czy zaraz nie usłyszą kolejnego wybuchu.

Za sobą zostawili ładne domy. Ci ludzie pracowali w Ukrainie i wyjeżdżali po zarobek za granicę, mieli normalne samochody

Widać, że swoje wycierpiały - opisuje pan Marcin.

Dlaczego pomaga?

- Pomyślałem: dosyć gadania, czas na czyny. Nie żałuję tej decyzji ani przez chwilę. To, co się dzieje za naszą wschodnią granicą, bardzo zmieniło mój ogląd rzeczywistości, przewartościowało moje życie. Nie wiadomo, czy za chwilę nie będziemy w takiej samej sytuacji. Jeśli tylko mogę pomóc, to pomagam, choć to kropla w morzu potrzeb. Jak rodzina, którą przyjęliśmy do naszego domu, przeniesie się gdzie indziej, to przyjmę kolejnych uchodźców. Nie mam żadnych wątpliwości - kończy lublinianin.

Tylko przez pierwszych 15 dni wojny na Ukrainie do Polski przyjechało z tego kraju około 1,5 mln uchodźców.

Dominik Smagała

REG

eprasa.pl cffdfa8286

„Darczyńcy sprawiają, że człowiek ma poczucie, iż jest dużo dobra na tym świecie”

Pomagajmy i módlmy się, żeby wojna do nas nie przyszła

Fot. nadesłane

Mój tata, Andrzej, gości osoby z Ukrainy od niedzieli 6 marca. Wtedy zamieszkały u niego 4 osoby: 2 kobiety i 2 dziewczynki w wieku 3 i 8 lat. Pochodzą z miasta Krzywy Róg w województwie dniepropietrowskim - informuje nas córka pana Andrzeja, Anna

GMINA RADZYŃ PODLASKI: Cztery ukraińskie mamy z dziećmi znalazły dach nad głową w rodzinnym domu Anny Morawskiej. - Nie tylko my gościmy w Białej (gm. Radzyń) uchodźców - podkreśla pani Anna.

- Nasz dom rodzinny jest duży, piętrowy - wyjaśnia Anna Morawska. - Od czerwca ubiegłego roku, kiedy wyprowadziłam się stamtąd z mężem i synkiem, tata został sam. Od rozpoczęcia wojny na Ukrainie, czyli od dwóch tygodni rozważał, czy udostępnić potrzebującym ludziom miejsce. Kiedy nadarzyła się taka okazja i pojawiła się informacja od naszej pani sołtys, Hanny Gołoś, nie wahał się ani chwili.

Ekstremalna podróż

Pierwsze do Białej dotarły dwie Natasze z córeczkami. - Ich podróż do Polski trwała bardzo długo i była pełna trudów - relacjonuje pani Anna. - Sama podróż pociągiem do Lwowa zajęła dwa dni. Proszę sobie wyobrazić: dwie doby spędzone w zatłoczonym „pod korek” pociągu z dwójką dzieci! Jak spać, jak zwalczyć głód i zmęczenie? Potem jazda samochodem. Granicę przekroczyły w Dołhobyczowie, skąd zabrał ich kierowca i przywiózł od razu do taty, do Białej, pod rodzinny dach.

Tutaj przepływ informacji jest bardzo szybki.

- Ludzie sami się ogłaszają, pocztą pantoflową przekazują, że oferują noclegi i wszystko działa oddolnie - mówi pani Anna.

Mówią: dajcie nam jakieś zajęcie

- Ukrainki są bardzo skromne, mówią, że niczego nie potrzebują, za wszystko dziękują. W całej tej tragedii zachowują pogodę ducha. Ale jakie dramaty rozgrywają się w ich sercach, tylko one wiedzą. Mówią „dajcie nam jakieś zajęcie, bo tylko dzwonimy do swoich i słuchamy, jak jest na Ukrainie. Na zmianę płaczemy”.

Moc dobra

Dzieci ze szkoły w Kąkolewnicy ofiarowały trochę ubrań dla dziewczynek.

- Darczyńcy sprawiają, że człowiek ma poczucie, iż jest dużo dobra na tym świecie. Chce się pomagać. Jak czegoś brakuje, organizujemy potrzebne rzeczy. Ale w tym wszystkim trzeba pamiętać o godności tych ludzi. My chcemy pomóc, jak tylko umiemy, a oni opuścili swoje domy z bagażem podręcznym i udali się do obcego kraju, obcych ludzi, obcych zwyczajów. Po prostu potrzebują poczucia bezpieczeństwa i wsparcia, ale w sposób, który nie zagłuszy ich poczucia godności - podkreśla mieszkanka gminy Radzyń.

Nowi przybysze

- Tata jest emerytem, który wiele przeszedł od początku pandemii. To człowiek dobry z natury, ale może też dlatego ma w sobie tyle empatii i współczucia. Rozmawiając o wojnie na Ukrainie i indywidualnych losach tych osób, nie da się zachować kamiennej twarzy - zdradza pani Anna.

Pod koniec ubiegłego tygodnia do mieszkania pana Andrzeja wprowadziła się Oksana, kobieta w ciąży z dwuletnim synkiem. Pochodzi z okolic Równego.

Gospodarz przygotował miejsca dla dziewięciu osób. Od minionej soboty gości właśnie tylu uciekających przed wojną.- To jest nic w porównaniu z ogromem ludzi, jaki nie ma się gdzie podziać, uciekając przed rosyjskim najeźdźcą. Jest wiele pustych domów i wierzę, że wiele pełnych empatii serc. Pomagajmy i módlmy się, żebyśmy nigdy nie byli w takiej sytuacji, w której potrzebowalibyśmy takiej pomocy! - podsumowuje pani Anna.

Jakub Hapka

Fot. nadesłane

Natasza w ojczyźnie zostawiła męża. Druga z kobiet, również Natasza, musiała rozstać się z mężem i córką, która pracuje w miejskim szpitalu. Ich podróż do Polski trwała bardzo długo i była pełna trudów. Tylko podróż pociągiem do Lwowa zajęła dwa dni...

Zamknijcie niebo nad Ukrainą

Pani Ania przekazała nam też parę zdań od Ukrainek:

Drodzy przyjaciele, Polacy!
Społeczność wsi Biała!
Pan Karol Krasucki, Pani Tatiana, Pani Hanna Gołoś!
Droga rodzino Pana Andrzeja!
W imieniu naszych rodzin, rodziców, kłaniamy się Wam nisko za Wasze bezpieczeństwo i wsparcie!
Jesteście niesamowici, serdecznie dziękujemy za opiekę! Dbacie o nas każdego dnia! Wasze domy stały się dla nas azylem!
Wróg od ośmiu lat próbuje zagarnąć naszą ojczyznę.
Podstępnie zabiera nam ziemie, niszczy miasta, zabija naszych bliskich, osieraca dzieci. Dla tych ludzi nie ma nic świętego, zabijają nawet dzieci.
Zostawiliśmy nasze rodziny w naszym rodzinnym Krzywym Rogu, aby ratować nasze dzieci przed śmiercią. Mieszkańcy województwa lubelskiego są niezwykle gościnni. Wszyscy, których spotkaliśmy, współczuli i oferowali swoją pomoc. Ewakuacja z naszego rodzinnego Krzywego Rogu była pełna bólu i cierpienia. Pociąg pokrzywdzonych matek i dzieci był tak zatłoczony, że ludzie spali nawet na podłodze w korytarzach.
Błagamy cały świat, modlimy się do Boga - wysłuchaj naszych modlitw, ratuj życie naszych bliskich!

NATO, zamknij niebo nad Ukrainą!

Hanna Gołoś
sołtys Białej

Prosimy o wsparcie

W sobotę, 12 marca, przybyła kolejna grupa, potrzebna będzie pralka automatyczna. Może ma ktoś coś z dla dzieci, np. rowerek, hulajnogę. Potrzebne są także ręczniki kąpielowe i papierowe.

Ponad 700 tys. uchodźców wjechało do Polski przez Lubelszczyznę

LUBLIN: Około 710 tys. uchodźców z Ukrainy dotarło do Polski przez przejścia graniczne na terenie województwa lubelskiego - taką informację jeszcze pod koniec ub. tygodnia przekazał wojewoda lubelski.

W pobliżu przejść granicznych z Ukrainą na Lubelszczyźnie i Podkarpaciu powstały specjalne punkty recepcyjne, gdzie udzielana jest pomoc i przekazywane są informacje uchodźcom. Na terenie Lubelskiego jest ich 9. Działają również organizacje pozarządowe pomagające obywatelom Ukrainy.

Do obecnej sytuacji odniósł się w czwartek (10 marca) Lech Sprawka - wojewoda lubelski. Przekazał m.in., że w pobliżu przejść granicznych pojawią się tłumacze zatrudnieni na umowach zlecenie, którzy będę pomagać w porozumieniu się z obywatelami Ukrainy. W sumie będzie pracować 12 tłumaczy, czyli po trzech na każdym przejściu na terenie województwa lubelskiego.

- Dla nas priorytetem jest jak najszybsze przyjęcie uchodźców, zakwaterowanie i zapewnienie im podstawowego bytu, opieki medycznej i wsparcia darami humanitarnymi - powiedział Lech Sprawka.

Wojewoda przekazał również, że od początku wojny przez przejścia graniczne w Lubelskiem do Polski dotarło ok. 710 tys. uchodźców. Podobne liczby są odnotowywane na Podkarpaciu. Wśród uchodźców, którzy dotarli do Polski od początku wojny, 1/3 stanowią dzieci. To z kolei oznacza, jak podkreślił wojewoda, „duże wyzwanie dla systemu edukacji”. W samym Lublinie do szkół i przedszkoli trafiło już ponad 360 dzieci z Ukrainy. Sprawka zaznaczył jednocześnie, że część uchodźców przemieściła się już w kierunku krajów Europy Zachodniej.

Wojewoda opowiedział też, jak wygląda funkcjonowanie przejść granicznych.

- Na każdym przejściu wyznaczony jest koordynator działań służb innych niż te, które dokonują odpraw, czyli straży granicznej czy służby celno-skarbowych. Zadaniem koordynatora jest zapewnienie opieki, informacji na poziomie obszaru samego przejścia granicznego oraz poza strefą tego obszaru - tam, gdzie funkcjonują m.in. organizacje pozarządowe - wyjaśnił Sprawka.

Oprócz tego na każdym przejściu granicznym jest karetka pogotowia. Wcześniej - w razie konieczności - były one wzywane ze szpitali.

- Karetka jest obowiązkowo na każdym przejściu, dlatego że uchodźcy są w coraz trudniejszym stanie zdrowia. Dlatego to karetka ma czekać na uchodźcę, a nie uchodźca na karetkę - tłumaczył wojewoda.

Poza tym wojewoda wspomniał również, że zdarzają się sytuacje, gdy uchodźcy muszą być hospitalizowani z powodu koronawirusa.

Sprawka dodał również, że Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego dostarczy na granice koce oraz wspomoże organizację żywienia.

Joanna Niećko

Obywatele Ukrainy łatwiej znajdą oferty pracy

Są pracodawcy, którzy mimo zgłaszanych chęci zatrudnienia uchodźców, nie są w stanie samodzielnie znaleźć kandydatów o odpowiednich kwalifikacjach. Dlatego Lokalna Organizacja Turystyczna Metropolia Lublin stworzyła narzędzie dostępne na stronie www.praca-lublin-ukraina.pl. Za jego pośrednictwem obywatele Ukrainy będą mogli zgłosić chęć podjęcia pracy w Lublinie, określając przy tym swoje kompetencje, umiejętności językowe czy posiadane doświadczenie. Wolontariusze będą dopasowywać informacje pozyskane od potencjalnych pracowników do ofert pracy zgłoszonych przez pracodawców i wspomagać kontakt pomiędzy nimi. Obecnie poprzez formularz on-line zarejestrowane zostały oferty 120 przedsiębiorców zawierające ponad 800 miejsc pracy.

Obywatele Ukrainy nie mogą jeszcze dokonać rejestracji jako osoba bezrobotna w urzędzie pracy. Stąd pracodawcy nie mają dostępu do informacji o ich potencjale zawodowym.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl cffdfa8286

Powstanie przejściowego punktu noclegowego dla uchodźców zainicjował trener MMA z Łęcznej

Już ponad pół tysiąca uchodźców skorzystało z noclegowni w hali zapaśniczej Górnika Łęczna

Co jakiś czas ukraińskie maluchy przybiegają też do regałów i szukają czegoś pośród wśród wielu kartonowych pudeł. Słodyczy!

– Tylko po jednym, żeby brzuchy w nocy nie bolały – zastrzegają wolontariusze, dyżurujący w hali zapaśniczej GKS Górnik Łęczna, która wysiłkiem mieszkańców miasta zaraz po wybuchu wojny w Ukrainie zamieniła się w noclegownię dla uchodźców. To niezwykłe miejsce odwiedziliśmy w ubiegły piątek, 11 marca.

Pomożecie? Pomożemy!

Noclegownia powstała z inicjatywy Konrada Płazy, byłego zawodnika MMA, a obecnie trenera mieszanych sztuk walki w Górniku Łęczna. W sobotę, 26 lutego wieczorem spytał prezesa stowarzyszenia GKS Górnik Łęczna o zgodę na utworzenie noclegowni dla uchodźców w hali zapaśniczej, w której i tak nie odbywały się treningi z powodu remontu.

Gdy uzyskał zgodę, przez całą niedzielę około 70 mieszkańców Łęcznej i okolic wzięło się za porządki. I tak z poremontowych gruzów w jeden dzień powstało miejsce odpoczynku uciekających od wojny kobiet i dzieci. I już w poniedziałek, 28 lutego przyjechali pierwsi uchodźcy.

- Konrad spytał: Pomożecie? Pomożemy! Chłopaki ułożyli deski, my szorowałyśmy łazienki. Ludzie tu przychodzili, sprzątali całą niedzielę, przynieśli kołdry, koce, potem z każdym dniem coraz więcej rzeczy. Przynosili kuchenki, mikrofalówki, Załatwili łóżka polowe, dywany – wylicza wolontariuszka Magda.

Wolontariusze podzielili halę kotarami na kilka części, dając nocującym więcej prywatności. To ważne, bo przecież w hali przy ulicy Staszica przebywają także mamy z bardzo małymi dziećmi. Do tej pory najmłodsze z nich miało jedynie trzy miesiące.

W środku hali powstał aneks kuchenny, są m.in. dwie pralki i suszarka na ubrania. Sprzęt przynosili łęcznianie, a także fundowali sponsorzy.

- Na początku panował duży chaos, ludzie przynosili różne rzeczy, z których wiele nam się nie mieściło, więc leżały na schodach. Wtedy jedna koleżanka wpadła na super pomysł zbierania kodów do Ikei. Ludzie nam ich tyle wysłali, że zebraliśmy w kodach cztery tysiące złotych, jak nie więcej. Wykorzystaliśmy je na zakup mebli i teraz wszystko jest już poukładane na regałach jak w sklepie – opowiada wolontariuszka Magda, na co dzień pracująca w biurze.

Wrzucamy na grupę i ktoś przynosi

Przed budynek hali przyjechała ciężarówka z wielkim kontenerem, w którym segregowane są dary dla uchodźców. Inne sortownie powstały w budynku tzw. małej szkoły przy ul. Staszica i w namiocie przed tym budynkiem. Tam przyjeżdżające kobiety z dziećmi mogą wybrać sobie ubrania, które są uporządkowane według rozmiarów.

Od lewej wolontariuszki Anna i Magda z Ukrainkami z Dniepru, gdzie w piątek, 11 marca Rosjanie zrzucili bomby

„Dzięki temu miejscu te kobiety i dzieci nie muszą przesiadywać gdzieś na dworcu, mają ciepło i mogą przespać się w łóżkach"

Powstała w hali zapaśniczej noclegownia dla uchodźców z Ukrainy jest dla nich miejscem przejściowym. Śpią tu góra trzy noce i jadą dalej. Do tej pory w tym punkcie przyjęto już ponad 600 uchodźców.

- Dzięki temu miejscu te kobiety i dzieci nie muszą przesiadywać gdzieś na dworcu, mają ciepło i mogą przespać się w łóżkach, w miarę dobrych warunkach odpocząć przed podróżą - podkreśla Magda.

Wolontariuszka Edyta na co dzień pracuje w przychodni, a po skończonych obowiązkach razem z mężem przychodzi do punktu noclegowego na Staszica. Sortują rzeczy, sprzątają, na bieżąco reagują na potrzeby. Ich dzieci są już duże, więc mogą zostać w domu. Zresztą same zaangażowały się w zbiórkę dla uchodźców prowadzoną w ich szkole.

- Pomagamy na miejscu, ale też wyposażamy naszych gości w podstawowe rzeczy przed podróżą. Szukamy im mieszkań, pomagamy w transporcie – mówi Edyta.

Aby łatwiej zorganizować pomoc, wolontariusze na Facebooku utworzyli grupę „Pomoc dla Ukrainy – Łęczna". Szybko przekonali się, jak dobrze to działa.

- Odbywa się to tak, że gdy nagle brakuje nam np. soków ze słomką, zaraz wrzucamy na grupę i ktoś przynosi – obrazuje Agnieszka, kolejna ze spotkanych przez nas wolontariuszek. Podobnie jest z transportem i zakwaterowaniem Ukraińców. Za pomocą grupy wolontariusze poszukują też pracy dla uchodźców, m.in. publikując ich CV.

Wolontariusze w ciągu doby zamienili halę zapaśniczą GKS Górnik Łęczna w tymczasową noclegownię dla uchodźców z Ukrainy

ZBIÓRKA NA POMOC DLA UCHODŹCÓW

Łęczyńscy wolontariusze uruchomili zbiórkę na portalu zrzutka.pl pod nazwą „Pomoc dla Ukraińców - Łęczna". Tam zbierane są środki na potrzeby punktu noclegowego i paliwo potrzebne do wożenia uchodźców

Nie jesteśmy ze stali

W pomoc zaangażowało się około 70 osób. Część z nich pomaga na miejscu, inni zajmują się dowożeniem uchodźców do ich miejsc docelowych.

- To jest niewiarygodne. To nie są osoby, które wpadają tutaj na godzinkę, dwie rozejrzeć się co się dzieje. Nie. To są osoby, które tutaj siedzą w nocy i całe dnie. To się dzieje kosztem rodziny, domu. Naprawdę poświęcają cały swój wolny czas, żeby być tutaj – mówi Agnieszka.

Z wielkim uznaniem mówi także pani doktor Justynie Gnyp z Cycowa, która bezpłatnie dogląda uchodźców.

Powstanie przejściowego punktu noclegowego dla uchodźców zainicjował trener sekcji MMA Górnika Łęczna, Konrad Płaza

Potrzeby są bardzo duże, więc wolontariusze zapraszają osoby, które także chciałyby pomóc.

- Nasze siły też są ograniczone, nie jesteśmy ze stali. Będziemy starać się robić większe rotacje wolontariuszy, żeby jedna osoba nie musiała siedzieć po kilkanaście godzin, ale do tego trzeba więcej osób. Nam może zabraknąć w pewnym momencie sił. Część osób wzięło urlopy, ale one się przecież skończą. Możemy się też pochorować. I co wtedy? – pyta Agnieszka.

Kamil Kulig

Nasi strażacy podarowali Ukrainie wozy gaśnicze

Nie są nowe, ale sprawne i gotowe do akcji. Druhowie z Lubelskiego przekazali czternaście samochodów strażackich kolegom w Ukrainie.

Są to ciężkie i średnie wozy bojowe oraz pojazdy kwatermistrzowskie i operacyjne. Wprawdzie mają swoje lata, bo najstarszy Star wyjechał z fabryki w 1978 roku, ale są sprawne i gotowe do akcji. Ich dodatkową zaletą jest prosta konstrukcja, a to umożliwia naprawę w warunkach wojny.

– Kolegom w Ukrainie przekazaliśmy dwa wozy – Lublin oraz DAF. Nasza zdolność gaszenia pożarów nie ucierpi. Oba pojazdy są sprawne i bardzo się przydadzą wschodnim sąsiadom – mówi Adam Poleszak, komendant OSP w gminie Jabłonna.

REG

Przekazane Ukrainie wozy strażackie nie są nowe, ale ich zaletą jest prosta konstrukcja, co umożliwia szybką naprawę w warunkach wojny

Z województwa lubelskiego do strażaków z Ukrainy trafi w sumie czternaście pojazdów: osiem średnich samochodów gaśniczych, dwa ciężkie samochody gaśnicze, trzy samochody kwatermistrzowskie oraz jeden pojazd operacyjny.

– Pojazdy przekazujemy w ramach ogólnej akcji wsparcia ukraińskich strażaków. Kilka dni temu przekazaliśmy im sprzęt ratowniczo-gaśniczy, czyli pompy, węże, pilarki, hełmy i ubrania specjalistyczne – mówi st. bryg. Tomasz Podkański, zastępca komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie.

Konwój 11 pojazdów strażackich wyruszył w drogę z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Nr 4 w Lublinie. Udały się w kierunku województwa podkarpackiego.

– W Janowie Lubelskim dołączyły do nich pozostałe trzy pojazdy. Wszystkie trafią do Ośrodka Szkolenia Państwowej Straży Pożarnej w Nisku, skąd zostaną przekazane strażakom z Ukrainy – wyjaśnia st. asp. Tomasz Stachyra, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego PSP w Lublinie.

Paweł Puzio

Te jednostki OSP przekazały pojazdy na Ukrainę:

Powiat janowski: OSP Potok Wielki I, gmina Potok Wielki.

Powiat lubelski: OSP Chmiel, gmina Jabłonna, OSP Czerniejów, gmina Jabłonna, OSP Wola Przybysławska, gmina Garbów, OSP Wzgórze, gmina Bełżyce.

Miasto Lublin: OSP Głusk z siedzibą w Lublinie.

Powiat łęczyński: OSP Bekisza, gmina Cyców.

Powiat łukowski: OSP Zembry, gmina Trzebieszów.

Powiat opolski: OSP Poniatowa, gmina Poniatowa.

Powiat puławski: OSP Góra Puławska, gmina Puławy, OSP Czołna, gmina Baranów.

Powiat rycki: OSP Grabów Szlachecki, gmina Nowodwór, OSP Kłoczew, gmina Kłoczew.

eprasa.pl cffdfa8286

Kiedy milion ludzi znad Buga uciekało przed wojną na Ukrainę i do Rosji (cz. I)

Bieżeństwo - zapomniana katastrofa humanitarna na wschodzie Polski

Ponad milion przerażonych ludzi porzucających swoje domy, pola i dorobek kilku pokoleń. Przymuszeni do spakowania swojego życia do tobołka albo kolejowego wagonu i ruszający w nieznane, licząc, że bezpieczną przystań znajdą wśród ludzi mówiących podobnym, ale jednak obcym językiem, że ludzkie miłosierdzie nie pozwoli im zginąć. Spod Białegostoku, Mielnika, Białej Podlaskiej, Kodnia, Sławatycz, Włodawy, Chełma, Krasnegostawu i Hrubieszowa uchodzili w głąb przepastnego rosyjskiego interioru. Wielu nie wróciło.

(...) Wysoki, barczysty mężczyzna z dziewięcioletnią dziewczynką przeciska się przez tłum wokół punktu pomocowego. Popycha ją w kierunku pracujących tam kobiet. Wśród nich jest Głuchowcowa, która to potem opisze: „Zabierajcie - mówi szorstko mężczyzna, prawie krzyczy. - Dwa miesiące ją wiozłem, dalej nie dam rady, sił brak". Kobiety patrzą zdziwione, milknie też napierający tłum. „To siostrzenica - tłumaczy przybyły. - Jej matka, moja siostra, zmarła w drodze, chora była już, jak wyjeżdżaliśmy. Tego samego dnia umarła i moja żona. Nocą na drodze ją zostawiłem, bo nie było kiedy pochować". Mężczyzna mówi wolno, jakby ważył każde słowo. Tłum jeszcze bardziej cichnie. „Własnych dzieci mam czworo. Gdy pada deszcz, przykryję je derką. Nic więcej z domu nie wzięliśmy... W ostatniej chwili wyjeżdżaliśmy. Niemcy wchodzili już do wsi. Tak... Więc derką dzieci przykryję, a sam i ona mokniemy po drodze jak te psy. Mnie nic, ja mężczyzna, ale ona... żal patrzeć. Drży jak liść. Wóz u mnie malutki, swoje dzieci ledwie się mieszczą do spania. A ona na ziemi się kładzie. Żal oddawać, ale co mam robić? Swoich nie wyrzucę... Z jedzeniem to samo - jej daję, swoim od ust odbieram. Nie dam już rady: zabierajcie. I tak ją zostawię. Dziewczynka spuszcza głowę, biała chustka zasłania jej oczy. Chude rączki międlą rąbek fartuszka. Mężczyzna wyjmuje papiery, szuka dokumentów dziewczynki. Podaje je Głuchowcowej i kryje twarz w czapce (z książki Anety Prymaka - Oniszk „Bieżeństwo 1915. Zapomniani uchodźcy").

Zaczęło się od paniki

Późnym latem 1915 roku wojska niemieckie rozpoczęły walną ofensywę, w efekcie której szybko, łatwo przełamując rachityczny opór, wyparły przeciwnika z terenu Kongresówki. Zanim pod koniec sierpnia front ustabilizuje się na linii łączącej zachodnią Łotwę przez Pińsk - Dubno do Czerniowiec, Rosjanie byli w nieustannym odwrocie. Najpierw ewakuowano administrację, kler i tych, którzy uważali się za lojalnych obywateli Imperium. Machina propagandowa miała sprawić, że na armie państw centralnych czekać będzie „spalona ziemia".

Rosjanie sprawdzoną metodą nie organizowali nowej linii obronnej, a cofnęli się na wschód, chcąc wciągnąć przeciwnika na bezkresne równiny Imperium. Częścią tej operacji było opróżnienie zachodnich guberni ze wszystkiego, co mogło dać żołnierzom przeciwnika oparcie. Co dało się wywieźć, wywożono, to, czego się nie dało - w tym gotowego do żniw zboża - konsekwentnie palono. Urzędnicy i księża prawosławni opowiadali o rzekomym okrucieństwie wroga, barwnie rysując zbrodnie, jakich już podobno się dopuścił i jeszcze barwniej, jakich dopuści się z całą pewnością za chwilę. Padało to na dość podatny grunt, bo zwłaszcza chłopstwo kazania dobrodzieja czy batiuszki miało za główne i jedyne źródło informacji. Głośnym echem odbiła się tragedia z pierwszych dni wojny, kiedy w sierpniu 1914 roku Niemcy zrównali z ziemią Kalisz... Większość księży zresztą pochodziła z głębi Rosji.

Poszli głównie miejscowi prawosławni

Trudno uogólnić, czy ucieczka była wywołana przymusem administracyjnym, czy podejmowano ją dobrowolnie. Nie jest jasne, jak wiele osób latem 1915 powędrowało na wschód. Na Grodzieńszczyźnie pustoszały całe wsie, podobnie działo się na południe od Włodawy. Zwykle podaje się, że na bieżeństwo poszło ponad milion osób, ale wszystko to są jedynie szacunki. Z terenów dzisiejszych powiatów: bialskiego, radzyńskiego, parczewskiego oraz - w mniejszej części - łukowskiego i lubartowskiego mogło to być nawet 100 000 osób. Parafia Zabłocie k. Kodnia w roku 1914 była trzecią co do wielkości po Lublinie i Chełmie, liczyła sobie ok. 6000 wiernych. W 1915 cerkiew świeciła pustką. W ludnej wsi Horostyta zostało tylko kilku mieszkańców. Monasteru w Jabłecznej strzegł tylko jeden mnich, który z racji na inwalidztwo nie pojechał na wschód. W Szótce (gm, Drelów) nie pozostał niemalże nikt. Podobnie w Żeszczynce (gm. Sosnówka). W Kobylanach (gm. Terespol), mimo gotowych list wyjazdowych i opuszczenia wsi przez sołdatów i urzędników, większość ludności pozostała na miejscu. Uwagę zwraca fakt, że nieliczne tylko były wypadki ewakuowania się rodzin i miejscowości złożonych z katolików, mniej związanych z państwowością rosyjską. Choć i to nie było regułą. Pradziadek piszącego te słowa, pełniący zaszczytny urząd kościelnego w parafii rzymsko-katolickiej u Matki Boskiej Krypnieńskiej na Białostocczyźnie (co przez kolejne pokolenia zaskutkowało oczywiście głęboką pobożnością dziedziczoną po kądzieli i równie upartym antyklerykalizmem przekazywanym w linii męskiej...), poproszony został przez swojego proboszcza o wywiezienie osobistego i kościelnego majątku do rodziny w głębi Rosji i utknął tam na trzy lata (do tego przypadku - jako dość nietypowego - wrócimy).

(cdn)

Zbigniew Smółko

Fot.https://biezenstwo.files.wordpress.com/

Zdjęcie uchodźców spod Włodawy (tam zupełnie wyludnił się np. Orchówek). Prawdopodobnie widzimy jedynie pierwszy etap wędrówki - za chwilę ci ludzie zapewne z częścią tylko dobytku wsiądą do pociągu, który wywiezie ich w głąb Rosji

Krzyż upamiętniający bieżeńców z Olszanki koło Kodnia. Ludna wieś w ciągu kilku godzin opustoszała, po trzech latach wrócili nieliczni

Zapomniana tragedia

Temat bieżeństwa 1915 roku jest do tej pory przez polskich historyków stosunkowo słabo wyeksploatowany i - co się z tym wiąże - mało obecny w świadomości społecznej. W pewien sposób lukę tę wypełniają prace o charakterze quasi-dziennikarskim, których przykładem może być cytowana obok arcyciekawa książka Anety Prymaka-Oniszk „Bieżeństwo 1915. Zapomniani uchodźcy" wydana przez Wydawnictwo Czarne. Przed jej ukazaniem się większość tekstów poświęconych tej tematyce wydawana była w Polsce... po białorusku, co czyniło je dla szerszej publiczności trudno dostępnymi. Przyczyny tego braku zainteresowania wydają się prozaiczne: uczestnikami i ofiarami tej tragedii byli w dużej części słabopiśmienni chłopi, którzy nie pozostawili po sobie spuścizny literackiej. Badając temat, często odwoływać się trzeba do przekazywanych ustnie rodzinnych tradycji i opowieści. Wielu nie wróciło w ogóle, ci, którzy znaleźli się znowu na zachód od Bugu, w XX-leciu międzywojennym musieli odnajdywać się w nowym świecie: ich ojczyzną, nie zawsze specjalnie czułą na potrzeby rusińskich i prawosławnych obywateli, była teraz Polska. Mimo równości prawnej droga do awansu społecznego często zależała od umiejętności odmówienia „Pater noster". Wspomnienie o bieżeństwie nie należało do tych, którymi najłatwiej było się chwalić. Inni, którzy pamiętali, po II wojnie światowej znaleźli się za wschodnią granicą i poza orbitą możliwości kształtowania lokalnej pamięci.

Pomysł wywołania masowej paniki obrócił się przeciw samym Rosjanom - zablokowane drogi uniemożliwiły armii prowadzenie normalnych operacji

REG

eprasa.pl cffdfa8286

Region na dawnym filmie

Codziennie życie Parczewa w czasie okupacji

Mężczyzna pozuje razem z niemieckim żołnierzem. Sytuacja tylko pozornie jest „neutralna" - mężczyzna został zmuszony do zdjęcia czapki, co dla pobożnego Żyda jest złamaniem zasad religijnych i swoistym upokorzeniem. W kilku innych ujęciach również widać mężczyzn pozujących z odkrytą głową

charakterystyczna postać żydowskiego nosiwody na parczewskim rynku. Woda nabierana była ze studni, z której za pomocą pompy nabierano wodę do wiader. Według naszych informacji charakterystyczna wieżyczka zniknęła z krajobrazu miasta w latach sześćdziesiatych XX wieku.

Dzieci nie boją się człowieka w mundurze z kamerą, dorośli grzecznie pozują, niektórzy nawet uśmiechem próbują oswoić nietypową dla nich sytuację. Mundur jest mundurem Wehrmachtu, dzieci i dorośli to Żydzi z Parczewa w 1940 roku. Za trzy lata jedni zabiją drugich.

Mieszkaniec okolicznej wsi, który przywiózł na targ swoje towary. Sądząc po stroju i aparycji a zwłaszcza po fakcie, że demonstruje prosiaka, można domniemywać, że jest to chrześcijanin, ale nie można wykluczyć, że to Żyd, którego poddano swoistej torturze - żaden prawowierny potomek Mojżesza nie dotknie świni. Z innych ujęć wynika, że handel żywnością na parczewskim rynku był przez Niemców tolerowany.

Polski „granatowy policjant" ewidentnie na polecenie Niemca pozuje z żydowskim mężczyzną. Obaj wydają się być lekko ubawieni całą sytuacją

W internecie pod adresem https://www.youtube.com/watch?v=lkQbu-4Zy1Y i tytułem *Jüdisches Schtetl Parczew 1940*, na skądinąd bardzo interesującym kanale *AgenturMeierzuHartum* znajdziemy liczący 2 minuty i 33 sekundy fragment dłuższego, piętnastominutowego materiału nakręconego przez niemieckiego oficera. Znany wszystkim Rynek z otaczającymi go budynkami, nieistniejąca już studnia, ale przede wszystkim ludzie. Dzieci, wyraźnie zaciekawione całą sytuacją. Dorośli odwracający się do kamery. Niektórzy próbują się uśmiechać, wejść w interakcję z kamerzystą. Znakomita większość z nich ma na ramionach opaski z Gwiazdą Dawida, acz możemy dostrzec też okolicznych włościan.

Wiosna 1940?

Materiał, sądząc po strojach i przyrodzie, powstał wiosną 1940 roku. W pierwszym oglądzie może być dość zaskakujący - nie widać na nim ani obrazu dramatu, który już się rozgrywał, ani niewyobrażalnej i mającej niewiele precedensów w dziejach świata tragedii, która miała zacząć się razem z rozpoczęciem realizacji planu „ostatecznego rozwiązania". Za Parczewem było przecież już doświadczenie „marszu śmierci", kiedy w jego okolicy i na cmentarzu wymordowano polskich oficerów transferowanych z obozu w Lublinie do Białej Podlaskiej.

Co wydarzyło się później

Według informacji Marty Kubiszyn „w marcu 1941 r., na terenie tradycyjnej dzielnicy żydowskiej, czyli w obrębie ulic Szerokiej i Bożniczej, zostało utworzone getto, w którym umieszczono według różnych źródeł ok. 6–7 tys. Żydów pochodzących z Parczewa, Wohynia, Kocka, Czemiernik i innych miejscowości powiatu radzyńskiego, a także z Krakowa i Lublina. 19 sierpnia 1942 r. SS i żandarmeria zamordowały w Parczewie ok. 400 Żydów. Zwłoki złożono na cmentarzu żydowskim. 8 października 1942 r., SS i żandarmeria rozstrzelały kolejnych 300 Żydów, pochodzących z Parczewa, Wohynia i Komarówki Podlaskiej.

W 1942 r. grupa osób z parczewskiego getta została przesiedlona do pobliskiej miejscowości Romaszki, gdzie Niemcy zorganizowali obóz pracy dla Żydów. Kobiety i mężczyźni pracowali tam przez ok. 10 godzin dziennie, wykonując roboty melioracyjne. Obóz został rozbity przez partyzantów, a oswobodzeni więźniowie zbiegli. Likwidacja getta miała miejsce w październiku 1942 roku. Niemcy wywieźli część Żydów do obozu zagłady w Treblince, około 100 osób rozstrzelali na miejscu, a część przesiedlili do getta w Międzyrzeczu Podlaskim. Ze zorganizowanego tam punktu zbornego ludność żydowska kierowana była jednak transportami kolejowymi do obozu zagłady w Treblince. Ostatni taki transport odszedł z Międzyrzeca w lipcu 1943 roku. Ostatni Żydzi z Parczewa, tj. osoby, które pozostały w tzw. wtórnym getcie, zostały zamordowane przez Niemców w 1943 roku.

Wielu Żydom z getta udało się zbiec i ukryć w pobliskich Lasach Parczewskich, gdzie pod dowództwem Aleksandra Skotnickiego powstał i walczył żydowski oddział partyzancki".

Autorem filmu jest Walther Neuer, żołnierze Wehrmachtu, który w czasie wojny otrzymał m.in. Krzyż Rycerski. Za konsultację dziękuję panu Adamowi Zającowi.

Zbigniew Smółko

Na wielu kadrach widać biegnących i tłoczących się wokół kamerzysty polskich i żydowskich chłopców. Śmieją się, są wyraźnie podekscytowani i zaciekawieni nietypową sytuacją. Jedni i drudzy zachowują się dokładnie tak samo.

Niemiecki oficer w otoczeniu żydowskiej dzieciarni i starszej kobiety. Na filmie widać, że to fragment dłuższej sceny, Niemiec próbuje rozmawiać i nie widać żadnego specjalnego dystansu. Kobieta jednak na jego polecenie demonstruje opaskę z Gwiazdą Dawida

REG

eprasa.pl cffdfa8286

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

Mistrz Polski okazał się za mocny dla Górnika

Przy niemal pełnych trybunach stadionu w Łęcznej, gospodarze mierzyli się z Legią. Górą byli mistrzowie Polski. Dla Górnika to już trzecia porażka w tym sezonie z „Wojskowymi".

Piątkowe widowisko w Łęcznej z wysokości trybun oglądało ponad 6 tys. kibiców. Do Grodu Dzika przyjechała Legia, która notuje katastrofalny sezon. Fani zielono-czarnych liczyli, że Górnikowi uda się pokonać mistrza Polski. Oprócz tego podopieczni trenera Kamila Kieresia mieli z mistrzami Polski rachunki do wyrównania, bo w tym sezonie zdążyli już zaliczyć dwie porażki z Legią. W tym na początku marca w ćwierćfinale Fortuna Pucharu Polski, co kosztowało ich odpadnięcie z turnieju.

W pierwszej połowie na boisku nie działo się niemal nic ciekawego. Najgroźniejszą akcję przeprowadzili warszawianie, gdy w 19. minucie na bramkę Macieja Gostomskiego głową uderzał Rafael Lopes.

Na początku drugiej połowy Legia trafiła do siatki zielono-czarnych, ale sędzia Szymon Marciniak nie uznał gola Bartosza Slisza, dopatrując się dotknięcia piłki ręką przez pomocnika gości.

Mistrzowie Polski dopięli swego w 67. minucie. Piłkę po podaniu z prawej strony od Mattiasa Johanssona przed bramką Górnika opanował Maciej Rosołek, po czym trafił do siatki gospodarzy strzałem między nogami bramkarza łęcznian.

W doliczonym czasie gry na bramkę Legii głową strzelał Bartosz Śpiączka. Jego uderzenie nie mogło jednak zaskoczyć Cezarego Miszty. Warto zaznaczyć, że było to dopiero drugie celne uderzenie „Górników" w tym spotkaniu.

Górnik przegrał w piątek na własnym boisku z Legią 0:1. Po 25 meczach łęcznianie znajdują się w strefie spadkowej.

DEBIUT NOWEGO OBROŃCY

W piątek w barwach zielono-czarnych pierwszy występ zaliczył Jonathan de Amo. Hiszpański obrońca, który w przerwie zimowej zamienił Stal Mielec na Górnika, wyszedł w podstawowym składzie i na boisku spędził całe spotkanie

GÓRNIK ŁĘCZNA – LEGIA WARSZAWA 0:1 (0:0)

Bramka: Rosołek 67`.
Górnik: Gostomski – Goliński (72` Szramowski), Gerson, de Amo, Leandro, Krykun (83` Mak) – Lokilo (83` Wędrychowski), Serrano (83` Rymaniak), Drewniak, Gąska (72` Banaszak) – Śpiączka.
Legia: Miszta – Johansson, Rose, Wieteska, Mladenović – Wszołek (90` Kastrati), Slisz, Çelhaka (46` Rosołek), Josue, Lopes (72` Sokołowski) – Pekhart.
Żółte kartki: Gąska, Drewniak – Johansson, Celhaka.
Sędziował: Szymon Marciniak (Płock).

Kamil Kiereś
trener Górnika Łęczna

Jesteśmy w małym dołku

- W porównaniu z meczem w Płocku zagraliśmy lepiej taktycznie, ale to i tak nie był ten Górnik jaki chcą oglądać kibice. Wynik najlepiej oddaje fakt, że czegoś w naszej grze zabrakło. Mieliśmy niedawno serię siedmiu zwycięstw. Po takim momencie, kiedy byliśmy czerwoną latarnią ligi, zaczęliśmy punktować. Teraz znowu jesteśmy w małym dołku

Widzów: 6006.

Dominik Smagała

JADĄ NAD MORZE

Kolejne spotkanie w najbliższą sobotę, 19 marca. Rywalem zielono-czarnych, którzy zagrają na wyjeździe, będzie Lechia Gdańsk. Piłkarze trenera Piotra Kaczmarka biją się o miejsce w czołówce ligi. Na swoim boisku są ostatnio mocni, jeszcze w Gdańsku w tym roku nie przegrali, a na rozkładzie mają m.in. Lecha Poznań. W pierwszym starciu Lechii z Górnikiem w tym sezonie, w Łęcznej, 4:0 wygrali goście. Czas na rewanż. Początek sobotniego meczu o godz. 17.30

STATYSTYKI

GÓRNIK - LEGIA
5 - STRZAŁY - 11
2 - STRZAŁY CELNE - 4
45% - POSIADANIE PIŁKI - 55%
2 - SPALONE - 1
4 - RZUTY ROŻNE - 7
15 - FAULE - 12
394 - PODANIA - 648
68% - CELNE PODANIA - 82%
110,6 KM - DYSTANS - 117,2%
źródło: Ekstraklasa.tv

PKO Bank Polski EKSTRAKLASA

Wyniki 25. kolejki:
Górnik - Legia 0:1
Termalica - Zagłębie 0:2
Cracovia - Pogoń
Jagiellonia - Płock
Piast - Lechia
Śląsk - Radomiak
Warta - Zabrze
Wisła - Lech
Raków - Stal

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Pogoń Szczecin	24	49	44-20
2.	Raków Częstochowa	24	48	43-23
3.	Lech Poznań	24	48	48-18
4.	Lechia Gdańsk	24	40	37-28
5	Radomiak Radom	24	39	32-25
6.	Górnik Zabrze	24	36	34-30
7.	Wisła Płock	24	33	34-35
8.	Stal Mielec	24	32	29-32
9.	Piast Gliwice	24	31	31-29
10	Cracovia	24	31	31-34
11	Jagiellonia Białystok	24	30	29-36
12	Śląsk Wrocław	23	26	32-36
13	Zagłębie Lubin	24	25	25-42
14	Warta Poznań	24	24	20-28
15	Górnik Łęczna	24	24	24-41
16	Wisła Kraków	24	23	23-36
17	Legia Warszawa	22	22	24-33
18	Bruk-Bet Nieciecza	23	22	25-39

Następna kolejka (18-20.03.):
Cracovia - Piast, Zabrze - Termalica, Lech - Jagiellonia, Lechia - Górnik (19.03., g. 17.30), Pogoń - Wisła, Radomiak - Stal, Raków - Legia, Płock - Śląsk, Zagłębie - Warta

PODLASIE BIAŁA PODLASKA

W górnym rzędzie od lewej: Paweł Szatała, Krzysztof Salak, Tomasz Andrzejuk, Mariusz Chmielewski, Jarosław Kosieradzki, Maciej Wojczuk, Marcin Pigiel, Borys Piotrowski.
W środkowym rzędzie od lewej: Diel Spring, Erwin Bahonko, Tomasz Nieścieruk, Kamil Kocoł, Jakub Kobyliński, Kamil Haponiuk, Mateusz Małecki, Krystian Bartoszek, Mateusz Jarzynka, Arkadiusz Kot, Bartosz Idzikowski, Gabriel Mierzwiński, Nazim Bagirov.
W dolnym rzędzie od lewej: Mateusz Bożym (trener bramkarzy), Kamil Bartoszuk (asystent trenera), Rafał Borysiuk (trener), Grzegorz Nowak (analityk), Paweł Klimiuk (fizjoterapeuta), Adrian Własiuk (kierownik drużyny)

TRENER: Rafał Borysiuk
ASYSTENT TRENERA: Kamil Bartoszuk
TRENER BRAMKARZY: Mateusz Bożym
FIZJOTERAPEUTA: Paweł Klimiuk
KIEROWNIK DRUŻYNY: Adrian Własiuk
ANALITYK: Grzegorz Nowak

PRZYBYLI: Borys Piotrowski (Wisła Puławy), Krystian Bartoszek (Termalica Bruk-Bet Nieciecza), Mateusz Małecki (Świt Starożreby), Paweł Szatała (Huczwa Tyszowce), Mariusz Chmielewski (Huragan Międzyrzec Podlaski), Mateusz Jarzynka (przedłużenie umowy), Nazim Bagirov (FC Shevardeni).
ODESZLI: Kacper Dmitruk (kontuzja), Michał Nowak (ŁKS Łagów), Tomasz Tuttas (Lutnia Piszczac), Paweł Zabielski (Lutnia Piszczac).

SPARINGI PODLASIA
10:1 Hetman Zamość
0:1 Pogoń Siedlce
2:0 Wissa Szczuczyn
4:0 Cresovia Siemiatycze
1:2 Wisła Puławy
4:1 Orlęta Radzyń Podl.
1:3 Avia Świdnik
2:0 Olimpia Zambrów
0:3 Bałtyk Koszalin
1:2 Bałtyk Koszalin
3:3 Jagiellonia II Białystok

TERMINARZ WIOSNY PODLASIA
12.03., 15:00 Korona - Podlasie
19.03., 14:00 Podlasie - Avia
26.03., 17:00 Stal - Podlasie
02.04., 15:00 Podlasie - Wisła
09.04., 15:00 Podlasie - Wisłoka
16.04., 16:00 Podhale - Podlasie
23.04., 17:00 Podlasie - Chełmianka
27.04., 17:00 ŁKS Łagów - Podlasie
30.04., 17:00 Podlasie - Cracovia II
07.05., 17:00 Orlęta - Podlasie
14.05., 17:00 Podlasie - Siarka
21.05., ??:?? Sokół - Podlasie
28.05., 17:00 Podlasie - Tomasovia
04.06., 17:00 Czarni - Podlasie
11.06., 17:00 Podlasie - KSZO
18.06., 17:00 Wólczanka - Podlasie

POZYCJA	DATA UR.	WZR.	WAGA	POPRZ. KLUB	KSYWA	NR BUTA
BRAMKARZE						
Krystian Bartoszek	28.05.2002	189	81	Termalica Bruk -Bet Nieciecza	Krycha	45
Mateusz Małecki	25.02.2001	183	80	Świt Starożreby	Mały	42,5
Kamil Haponiuk	05.03.2004	186	73	TOP-54 Biała Podl.	Hapon	44,5
OBROŃCY						
Marcin Pigiel	15.02.1998	184	80	Górnik Konin	Pigi, Ablo	42
Arkadiusz Kot	15.07.1994	181	80	Az-Bud Komarówka Podl.	Kociak	43
Bartosz Idzikowski	17.05.2002	186	73	Orlęta Radzyń Podl.	Idzi	43
Paweł Szatała	16.09.2000	177	71	Huczwa Tyszowce	Szati	44
Krzysztof Salak	26.01.2001	184	80	Slough Town U-23	Salut	45
Diel Spring	26.12.2000	167	68	Wisła Sandomierz	Dybala	42,5
POMOCNICY						
Nazim Bagirov	28.03.1999	180	80	FC Shevardeni	Nazim	43
Tomasz Nieścieruk	30.11.1996	179	73	Pogoń II Siedlce	Beton	43,5
Tomasz Andrzejuk	23.07.1997	186	75	TOP-54 Biała Podl.	Jeremi	43
Gabriel Mierzwiński	15.10.2003	178	65	TOP-54 Biała Podl.	Mierzwa	42,5
Borys Piotrowski	24.05.2002	181	71	Wisła Puławy	Borys	41
Erwin Bahonko	13.12.2004	168	53	TOP-54 Biała Podl.	Erwi	41
Jakub Kobyliński	20.07.2004	182	72	TOP-54 Biała Podl.	Kobył	44
NAPASTNICY						
Kamil Kocoł	14.03.1994	168	60	Chełmianka Chełm	Kocołek	40
Jarosław Kosieradzki	26.02.1997	188	77	Znicz II Pruszków	Jaro	45
Mariusz Chmielewski	18.03.1999	188	90	Huragan Międz. Podl.	Mario	43
Maciej Wojczuk	15.07.1997	189	84	Wisła Puławy	Wojo	44

REG

eprasa.pl cffdfa8286

PIŁKA NOŻNA Bialczanie zaczęli od remisu. W sobotę przyjedzie Avia Świdnik

Zapasy w błocie i po punkcie

Piłkarze Podlasia Biała Podlaska rozpoczęli rundę wiosenną od remisu w Rzeszowie. Podopieczni Rafała Borysiuka dwukrotnie przegrywali, ale za każdym razem zdołali wyrównać w meczu z Koroną Rzeszów.

Bialczanie dwukrotnie gonili wynik i się udało. Jedną z bramek z rzutu karnego zdobył Marcin Pigiel

Gospodarze bardzo szybko cieszyli się z prowadzenia. Mateusz Kantor zagrał do Mateusza Jędryasa, a ten głową pokonał debiutujące między słupkami w Podlasiu Krystiana Bartoszka. W 25. minucie w polu karnym został sfaulowany Mariusz Chmielewski i sędzia wskazał na „wapno". Pewnym egzekutorem okazał się Marcin Pigiel, który uderzył w prawą stronę bramki Krystiana Pawlusa, kompletnie go myląc. Dobry wynik utrzymywał się niespełna pięć minut. Jędryas trafił z rzutu karnego po faulu Krzysztofa Salaka.

Rezultat starcia ustalił Maciej Wojczuk. Kapitan Podlasia popisał się indywidualną akcją, „złamał" do środka boiska i pięknym uderzeniem nie dał szans golkiperowi rzeszowian. - To dziwny mecz. Trudno to nazwać piłkarskim spotkaniem. To były zapasy w błocie. Boisko nie nadawało się do gry w piłkę nożną. Myślę, że 70 procent czasu piłka latała w powietrzu - mówi Rafał Borysiuk.

Szkoleniowiec Podlasia zwrócił uwagę, iż według niego pierwszy gol dla Korony padł po spalonym. - Dostaliśmy karnego, a po chwili miejscowi. Myślę, że i tak mieliśmy więcej z gry. Niewiele brakowało Mateuszowi Jarzynce, a Jarek Kosieradzki zamiast uderzać, próbował szukać kolegi. Szanujemy punkt, bo tak naprawdę w meczu przypadków mogliśmy zostać i z niczym - dodaje.

Pozostał niedosyt. - Traciliśmy gole zbyt łatwo. Dobrą okazję miał Mariusz Chmielewski. Po strzale Tomka Nieścieruka widziałem piłkę w siatce. Niestety. Próbowaliśmy, ale skończyło się remisem - mówi popularny „Borys".

Czas na Avię

W sobotę o godz. 14:00 bialczanie podejmą Avię Świdnik, który w sobotę zremisowała 2:2 z Wisłą Sandomierz, chociaż przegrywała już różnicą dwóch goli.

- Znamy tego przeciwnika. Mierzymy się w sparingach w każdej przerwie pomiędzy rundami. Zdajemy sobie sprawę, że czeka nas trudna przeprawa. W tej lidze nie ma faworytów. Podhale przegrało z Unią Tarnów - mówi szkoleniowiec bialczan.

Trzeba poczekać

Nowym zawodnikiem Podlasia zostanie Nazim Bagirov. 22-latek trenuje z drużyną, jednak teraz trzeba oczekiwać na dokumenty z jego poprzedniego klubu - FC Shevardeni. - Mam nadzieję, że nasz zawodnik z Azerbejdżanu będzie gotowy na starcie ze Stalą Stalowa Wola - przyznaje Borysiuk. Nazim ma na swoim koncie 30 występów w drużynach młodzieżowych swojego kraju.

KORONA RZESZÓW - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 2:2 (2:1)

Bramki: Jędryas 4` 30` (k) - Pigiel 25` (k), Wojczuk 55`.
Korona: Pawlus - Drozd, Kocój, Persak, Kardyś, Kałaska, Maślany, Karwacki, Kowal (66` Galara), Kantor, Jędryas (66` Piątek).
Podlasie: Bartoszek - Szatała (84` Idzikowski), Salak, Kot, Jarzynka, Pigiel, Bahonko (46` Nieścieruk), Andrzejuk, Kosieradzki (78` Kocoł), Wojczuk, Chmielewski.
Żółte kartki: Kocój - Pigiel, Jarzynka, Andrzejuk, Salak, Borysiuk (trener).
Sędziował: Wiśniowski (Tarnów).

mp

Tomasovia - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:2 (0:2). Umiarkowanie trudne, wykonane poprawnie

Chwila nieuwagi kosztowała nerwy

Wzmocnione w przerwie zimowej Orlęta wygrały swój pierwszy wyjazdowy mecz. Rywal nie postawił szczególnie wysokich wymagań, ale przy odrobinie pecha ten mecz mógł zakończyć się remisem. Trener dysponuje szeroką kadrą i nie musi martwić się o okazjonalne nieobecności.

Fot.mp

Mikołaj Raczyński

Dobre 60 minut

Wiedzieliśmy, że to będzie trudny mecz, z drużyną, która gra o swoje „być albo nie być". Mogliśmy strzelić na 3:0 i zakończyć emocje, a tak rywal po stałym fragmencie zdobył gola. Doceniam pracę trenera rywali, który zrobił tu dobrą robotę i Tomasovia będzie jeszcze punktować. Zmian Piotrka Kuźmy w końcówce była taktyczna, ten zawodnik będzie dalej trenował i dostawał swoje szanse.

Pierwszy mecz zawsze jest pewną zagadką, tym bardziej że w sparringach trener Mikołaj Raczyński nie odsłaniał wszystkich kart. W ostatnim tygodniu przed ligą klub zakontraktował jeszcze dwóch piłkarzy, którzy mieli ostatnio problem z przebiciem się do pierwszego składu Wisły Kraków: 18-letniego obrońcę Pawła Koncewicza-Żyłkę i 22-letniego Przemysława Zdybowicza. Czy spełnią pokładane w nich nadzieje, zobaczymy na boisku, na papierze wygląda to jednak lepiej niż dobrze. Nie brak opinii, że klub z Warszawskiej okazał się tej zimy ligowym „królem polowania" i być może, że od czasów drużyny ze Stężałą, Chyłą, Pankiem i Koperwasem w składzie nigdy nie był tak silny personalnie. Do Tomaszowa trener Mikołaj Raczyński nie zabrał lekko kontuzjowanych Norberta Myszki i Michała Kobiałki - urazy nie są poważne, gracze lada chwila będą w pełnym treningu, a klub ma pełnowartościowych zmienników. Za żółte kartki musiał odpokutować Ernest Skrzyński. Na ostatnich treningach lepiej od Arkadiusza Korolczuka prezentował się Vahe Mnatsakanyan i on razem z Piotrem Ćwikiem i Mateuszem Ozimkiem zapełnili środek pomocy.

Koszel otworzył listę

Pierwsza połowa to absolutna dominacja Orląt. Listę strzelców w rundzie wiosennej otworzył w 22. min. Przemysław Koszel, który z bliska wepchnął piłkę do bramki po znakomitym dośrodkowaniu z wolnego Patryka Szymali. W 40. minucie Orlęta odebrały piłkę na połowie przeciwnika, Paweł Chaliadka dobrze podał w pole karne i Sebastian Kaczyński potężnym strzałem z 15 metrów podwyższył prowadzenie. Przed przerwą Robert Nowacki tylko raz miał kontakt z piłką, wyłapując niegroźne dośrodkowanie.

Po co nerwy...

Po przerwie gra wyglądała dość podobnie: Orlęta utrzymywały się przy piłce, a gospodarze tylko rzadko zapuszczali się na połowę gości. W 59. min. obronie gości przydarzyła się chwila nieuwagi: po pozornie niegroźnym wstrzeleniu piłki w pole karne z 50 metrów, Damian Chmura oddał skuteczny strzał głową. Tomasovia zwietrzyła szansę, przesunęła grę bliżej bramki Orląt ale nie stworzyła już więcej groźnych sytuacji. Biało-zieloni przeprowadzili kilka kontrataków, ale i oni nie zdołali już zmienić wyniku.

Komentarz

Orlęta wyraźnie przeważały jakością indywidualną zawodników i organizacją gry. Trener Raczyński dalej jednak musi zmagać się ze starą bolączką: drużyna niesłychanie łatwo traci gole po stałych fragmentach gry. O ile w Tomaszowie kosztowało to tylko niepotrzebne emocje, o tyle w konfrontacji z silniejszym rywalem cena może być wyższa. Kolejny przeciwnik to następny beniaminek, Czarni Połaniec. W sobotę przegrał u siebie z Cracovią 0:3, ale przy stanie 0:1 gospodarze nie wykorzystali karnego. Orlęta przystąpią do meczu w roli faworyta, a czują się w niej z reguły niezbyt komfortowo i kilka razy w tym sezonie już punkty w takich spotkaniach pogubiły. Mikołaj Raczyński musi więc pracować nie tylko nad formą fizyczną, ale i zadbać o należytą koncentrację. Pierwszy gwizdek w sobotę o 15.

TOMASOVIA TOMASZÓW LUBELSKI – ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI 1:2 (0:2)

Bramki: Chmura (59) – Koszel (22), Kaczyński (40).
Tomasovia: Krawczyk – Pleskacz, Chmura, Zozulia, Wolanin (57 Błajda), Doiteau, Tomaszewski (76 Kycko), Orzechowski (56 Słotwiński), Żurawski (49 Smoła), D. Szuta, J. Szuta.
Orlęta: Nowacki – Chaliadka, Chyła, Kamiński, Szymala, Mnatsakanyan (56 Korolczuk), K. Rycaj, Ćwik, Ozimek (56 Kuźma, 88 Zdybowicz), Koszel, Kaczyński.
Żółte kartki: Słotwiński, D. Szuta – Zdybowicz, Korolczuk.
Sędziował: Łukasz Szczotko (Lublin).

Zbigniew Smółko

REG

III LIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI
Korona - Podlasie 2:2
Bramki: Jędryas 4` 30` (k) - Pigiel 25` (k), Wojczuk 55`.
Tomasovia - Orlęta 1:2
Bramki: Chmura 59` - Szymala 22`, Kaczyński 40`.
Stal - Wisłoka 2:2
Bramki: Białek 76`, Górka 88` - Mężyk 6`, Mażysz 39`.
Unia - Podhale 2:0
Bramki: Biały 27`, Sojda 52`.
Wólczanka - Chełm. 0:2
Bramki: Myśliwiecki 30`, Kahsay 72`.
KSZO - Łagów 0:1
Bramka: Mydlarz 4`.
Czarni - Cracovia II 0:3
Bramki: Ozóg 52`, Ziemnik 71`, Urban 86`.
Sokół - Siarka 2:3
Bramki: Pisarek 51`, 61` - Stefanik 12`, 77` (k), 81`.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Cracovia II Kraków	19	39	43:21
2	Siarka Tarnobrzeg	19	38	38:18
3	Chełmianka Chełm	19	37	33:19
4	ŁKS Łagów	19	36	32:20
5	Podhale Nowy Targ	19	34	41:28
6	Stal Stalowa Wola	19	33	32:23
7	Avia Świdnik	19	31	28:19
8	Orlęta Radzyń	19	28	31:26
9	Unia Tarnów	19	28	30:26
10	Wisłoka Dębica	19	25	34:36
11	KSZO Ostrowiec	19	23	21:21
12	Podlasi	19	22	22:25
13	Korona Rzeszów	19	22	28:32
14	Czarni Połaniec	19	22	25:38
15	Wisła Sandomierz	19	16	25:43
16	Sokół Sieniawa	19	16	17:39
17	Tomasovia	19	9	21:39
18	Wólczanka	19	9	14:42

II LIGA

WYNIKI 23. KOLEJKI
Motor - Olimpia 1:0
Bramka: Sędzikowski 88`.
Pogoń S. - Bełchatów 3:0
Goście wycofali się z ligi.
Hutnik - Lech II 1:2
Bramki: Zawadzki 54` (k) - Pingot 8`, Klupś 73` (k).
Śląsk II - Garbarnia 0:4
Bramki: Klec 38` (k), 54` (k), Feliks 75`, Marszalik 90`.
Ruch - Pogoń G. 4:1
Bramki: Mokrzycki 45`, Janoszka 53`, Szczepan 75`, Choroś 79` (s) - Apolinarski 10`.
Znicz - Chojnicz. 0:1
Bramka: Pląskowski 30`.
Radunia - Wigry 1:3
Bramki: Kopania 5` - M. Lewandowski 30`, T. Lewandowski 37`, Żebrakowski 90`.
Stal - Sokół 3:2
Bramki: Michalik 49`, Prokić 75`, Głowacki 87` (k) - Wojtyra 13`, Rogala 84`.
Wisła P. - KKS Kalisz - po zamk. nr

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	23	55	52:23
2	Chojniczanka	23	47	51:21
3	Ruch Chorzów	23	43	37:23
4	Motor Lublin	23	39	36:20
5	Lech II Poznań	23	39	26:25
6	Wigry Suwałki	23	35	32:28
7	Olimpia Elbląg	23	34	25:23
8	Garbarnia Kraków	23	33	32:29
9	Śląsk II Wrocław	23	32	38:37
10	Radunia Stężyca	23	32	36:37
11	Wisła Puławy	22	29	40:37
12	Znicz Pruszków	23	29	26:30
13	Pogoń Siedlce	23	28	30:39
14	KKS Kalisz	22	27	26:29
15	Hutnik Kraków	23	18	22:37
16	Pogoń Grodzisk	23	18	23:40
17	Sokół Ostróda	23	13	16:46
18	GKS Bełchatów	23	18	17:41

eprasa.pl cffdfa8286

Huragan z awansem. Ograł Lutnię

Triumf piłkarzy z Międzyrzeca Podlaskiego. Huragan ograł 2:0 Lutnię Piszczac w ramach półfinału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

Pierwszego gola w oficjalnym meczu w tym roku w naszym okręgu zdobył Patryk Pakuła (drugi z lewej)

Prowadzenie tuż przed przerwą dał Patryk Pakuła, który celnie uderzył w lewy róg Oskara Kasperka, kompletnie go myląc po faulu Jakuba Gisia na Szczepanie Felczaku. Wynik ustalił Mateusz Konaszewski, pewnie zamykając akcję lewą stroną Pawła Komara.

- Zagraliśmy dwoma różnymi formami ataku. W pierwszej połowie próbowaliśmy grać niskim pressingiem, a później zaczęliśmy atakować dużo wyżej. Na dobrze przygotowanym boisku okazaliśmy się lepsi. Myślę, że wygrał zespół lepszy - mówi Damian Panek.

Szkoleniowiec Huraganu przyznaje, że przed zespołem czas na zajęcia nad taktyką. - W zeszłym tygodniu zmrożone boisko nam to uniemożliwiło. Teraz trzeba poskładać nasze formacje, by w lidze były tego wymierne efekty - dodaje.

- Tego dnia wygrał zespół dużo lepszy. Pierwsza połowa była wyrównana. W końcówce przydarzył się nam błąd, który skutkował rzutem karnym. Po zmianie strony Huragan dominował. Rywalem zagrali w teoretycznie najsilniejszym składzie - mówi Michał Kwiecień, opiekun Lutni.

Czas na rewanż

W sobotę do Międzyrzeca Podlaskiego przyjedzie Górnik II Łęczna.

W jesiennym spotkaniu rywale wygrali aż...7:1. - Będziemy chcieli zaprezentować się dużo lepiej i zdobyć punkty. Zdajemy sobie sprawę, że zagramy z wymagającym rywalem, ale też jesteśmy pewni swoich umiejętności - mówi Panek.

Z Orlętami lub Podlasiem II

Międzyrzeczanie w finale Pucharu Polski zmierzą się z lepszym starcia: Orlęta Radzyń Podlaski - Podlasie II Biała Podlaska.

Jadą do Włodawy

W niedzielę zespół z Piszczaca zagra na wyjeździe z Włodawianką. W pierwszym starciu nasi wygrali 5:1. - Zaczynamy walkę o życie. Dobrze, że mamy przetarcie za sobą - mówi opiekun Lutni.

LUTNIA PISZCZAC - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 0:2 (0:1)

Bramki: Pakuła 43` (k), Konaszewski 68`.

Lutnia: Kasperek (46` Domownik) - Czarnecki, Skrodziuk, Całka, Piątkowski, Giś, Szabat (62` Matycz), Zabielski, Krzewski (75` Kryczka), Artymiuk (60` Łukasiewicz), Tuttas.

Huragan: Alfimov (46` Krzewski) - Felczak (46` Komar), Panasiuk, Warda, Konaszewski, Łukanowski, Siudaj (46` Łęcki), Czumer (46` Lukhanin), Weręgowski (46` Grochowski), Sobolewski (46` Zogkos), Pakuła (46` Radziszewski).

mp

ZAWODNIK MA GŁOS

Patryk Pakuła
Huragan

Tego mi brakowało

Pierwszą bramkę po powrocie do zdrowia dedykuję trenerowi Andrzejowi Jaworskiemu. To mój pierwszy szkoleniowiec. Zawsze we mnie wierzy i daje mi dużo motywacji. Czuję się fantastycznie. Brakowało mi tej radości z grania. Samo spotkanie było dla nas udane. Wygraliśmy zasłużenie. Wszyscy są zdrowi i z nadziejami przystępujemy do walki o punkty. Trzymajcie za nas kciuki

Trzy gole w meczu łukowskich Orląt. Czas na ligę

Piłkarze z Łukowa zwycięstwem zakończyli przygotowania do rundy wiosennej.

Podopieczni Dariusza Solnicy oraz Macieja Sygi ograli Deltę Warszawa. - Graliśmy z liderem Klasy B, jednak ta ekipa spokojnie poradziłaby sobie w naszej czwartej lidze. To było bardzo dobre przetarcie przed rozgrywkami o punkty. Szkoleniowcem gości jest człowiek pochodzący z Łukowa - Damian Szczygielski - mówi Maciej Syga, trener Orląt.

Bez Janaszka

Jesienią w zespole z Łukowa nie zagra Maciej Janaszek. - Przyszedł na rozmowę i zakomunikował, iż liczył na granie w większym wymiarze czasowym. Postanowił wrócić do ŁKS -u Łazy. Rozstaliśmy się w zgodzie - mówi Syga.

ORLĘTA ŁUKÓW - DELTA ŁUKÓW 2:1 (1:0)

Bramki: Szustek, Kaliński.

Orlęta: Kuźma - Szlaski, Goławski, Rybka, Jaworski, Mielnik, Ebert, Korol, Sowisz, Szustek, Siemieniuk. Ponadto grali: Kaliński, Łukasiewicz, Niedziółka, Miszta, M. Kania, Bednarczyk.

mp

ROZMOWA Z Maciejem Sygą, trenerem Orląt Łuków

Będziemy silniejsi niż w pierwszej części sezonu

W Na co stać Orlęta w rozgrywkach wiosennych?

- Interesuje nas tylko i wyłącznie grupa mistrzowska. Mamy niewielką stratę do drużyn, które są w gronie ekip mających obecnie lokatę dającą pewne utrzymanie. Powalczymy. Jesteśmy na to przygotowani. Zrobimy wszystko, żeby tam się znaleźć.

W A jak się nie uda?

- Zweryfikujemy cele. Nikt nie myśli o grupie spadkowej. W ekipie jest duży optymizm. Walczymy o górną część tabeli. Na teraz skupiamy się na czterech najbliższych meczach. Wierzymy, że kilkanaście dni będziemy spokojniejsi i przystąpimy do walki z najlepszymi ekipami w województwie.

W Będziecie silniejsi niż jesienią?

- Filozofia budowania tej drużyny jest łatwa. Chcemy ewolucji, rozwoju, a przy tym wzmacniania drużyny. Nie robimy rewolucji. Świadomie uzupełniamy braki. Będziemy silniejsi niż w pierwszej części sezonu. Wrócił do nas Sebastian Czarnecki, przyszedł Daniel Korol. Opuścił nas jedynie Ryszard Grochowski, który i tak nie był pierwszoplanową postacią.

W W sobotnim sparingu zagrali: Paweł Szlaski i Szymon Łukasiewicz...

- Paweł to żywa legenda klubu, instytucja. Potrzeba nam takiego doświadczenia. Cieszymy się, że możemy liczyć na jego usługi. Z kolei „Komóra" wreszcie uporał się z kontuzją i wraca do wysokiej dyspozycji. Szymon to piłkarska jakość. Chcemy, by nam pomagał na tyle, na ile pozwoli mu zdrowie.

W A w weekend początek ligi i starcie z Lewartem Lubartów...

- Nie mamy czasu i miejsca na pomyłki. Wiemy, że przeciwnik wzmocnił się. Będzie ciężko. Tylko maksymalna koncentracja pozwoli nam zdobywać punkty.

ROZMOWA Z Michałem Kwietniem, szkoleniowcem Lutni Piszczac

Lutnia chce utrzymania. Nikt nie wyobraża sobie spadku do Klasy Okręgowej

W tym roku przypada 50-lecie Lutni Piszczac. W klubie nikt nie wyobraża sobie spadku do Klasy Okręgowej. Za wyniki odpowiada Michał Kwiecień, który 10 lat temu wpisał się złotymi zgłoskami w historię zespołu z Piszczaca, wywalczając pierwszy awans do IV ligi.

W Jesteście gotowi na ligę?

- Mam taką nadzieję. Za nami poważne przetarcie przed walką o punkty. Zagraliśmy z Huraganem Międzyrzec Podlaski w ramach półfinału Pucharu Polski. Czas na ligę.

W Ja sam nie pamiętam tak dużych zmian kadrowych w zespole z Piszczaca...

- Dokładnie. Sięgnęliśmy po szereg nowych twarzy. Wszyscy pamiętają, jak wąską kadrą dysponowaliśmy w rundzie jesiennej. Poszerzyliśmy skład. Pojawiła się duża rywalizacja o miejsce w składzie. Pozyskaliśmy wartościowych graczy. W naszej ekipie zagra dwóch zawodników, którzy jesienią walczyli na trzecioligowych boiskach: Paweł Zabielski i Tomasz Tuttas. W spokoju czekamy na pierwsze mecze.

W Przeciętny kibic będzie musiał uczyć się nowych nazwisk...

- Taka kolej rzeczy. Trzeba tutaj podziękować naszemu zarządowi z prezesem Piotrem Dawidziukiem na czele, iż było zielone światło oraz chęci, by wzmocnić ekipę.

W Będzie to lepsza Lutnia niż jesienią?

- Nie wiem. Można mówić pewne rzeczy, ale to takie wróżenie z fusów. Wszystko jest w nogach i głowach zawodników.

W Adrian Hołownia będzie występował w ekipie?

- „Żyła" ma problem po złamaniu ręki. Ostatnio nie pojawiał się na zajęciach. Wierzę, że wróci do treningów.

W Ligę rozpoczniecie od starcia we Włodawie...

- Włodawianka podobnie jak my będzie walczyć o utrzymanie. Dla nas każdy najbliższy mecz będzie najważniejszy. Mamy mało punktów, a co za tym idzie, mały margines błędu. Nie będzie meczów, do których podejdziemy pewni siebie i na „spokojnie".

W Będziesz miał przyjemny ból głowy przy ustalaniu składu?

- Najważniejsze, by taki ból głowy dawali zawodnicy. Jest dobrze, bo rywalizacja o miejsce w wyjściowym zestawieniu będzie trwała do ostatniego treningu.

mp

IV LIGA gr. I

PROGRAM 19. KOLEJKI
(19.03., godz. 13:00)
Huragan - Górnik II
(19.03., godz. 15:00)
Lewart - Orlęta
(19.03., godz. 14:00)
Lublinianka - Powiślak
(20.03., godz. 14:00)
Włodawianka - Lutnia
(20.03., godz. 14:00)
Opolanin - POM Iskra
(20.03., godz. 12:00)
Motor II - Sparta

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Huragan	18	42	42:21
2.	Motor II Lublin	18	39	52:23
3.	Lublinianka Lublin	18	39	43:15
4.	Górnik II Łęczna	18	35	37:19
5.	Powiślak	18	25	35:31
6.	Iskra Piotrowice	18	23	20:32
7.	Opolanin Opole	18	23	23:26
8.	Orlęta Łuków	18	22	26:32
9.	Sparta Rejowiec.	18	19	15:26
10	Lewart Lubartów	18	17	16:24
11	Włodawianka	18	13	15:51
12	Lutnia Piszczac	18	9	15:39

TABELA IV LIGI - gr. I
NASTĘPNE KOLEJKI
(26/27.03): Sparta - Lublinianka, Powiślak - Opolanin, POM Iskra - Lewart, Orlęta - Lutnia, Włodawianka - Huragan, Górnik II - Motor II.
(02/03.04): Włodawianka - Motor II, Górnik II - Sparta, Huragan - Orlęta, Lutnia - POM Iskra, Lewart - Powiślak, Opolanin - Lublinianka.
(09/10.04): Sparta - Opolanin, Lublinianka - Lewart, Powiślak - Lutnia, POM Iskra - Huragan, Orlęta - Motor II, Włodawianka - Górnik II.

IV LIGA gr. II

PROGRAM 19. KOLEJKI-
Huczwa - Stal
Świdniczanka - Grom
Brat - Gryf
Igros - Start
Kryształ - Hetman
Granit - Kłos

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Kryształ Werbkowice	18	38	42:26
2.	Stal Kraśnik	18	37	45:21
3.	Świdniczanka	18	36	36:21
4.	Granit Bychawa	18	36	46:23
5.	Start Krasnystaw	18	35	42:13
6.	Grom Różaniec	18	33	47:29
7.	Huczwa Tyszowce	18	23	30:32
8.	Gryf Gmina Zamość	18	23	26:23
9.	Kłos Gmina Chełm	18	19	27:41
10	Hetman Zamość	18	12	22:46
11	Igros Krasnobród	18	10	26:56
12	Brat Siennica Nad.	18	3	17:75

TABELA IV LIGI - gr. II
NASTĘPNA KOLEJKA
(26/27.03): Stal - Granit, Kłos - Kryształ, Hetman - Igrs, Start - Brat, Gryf - Świdniczanka, Grom - Huczwa.

BIA

eprasa.pl cffdfa8286

ROZMOWA Z Damianem Pankiem, trenerem Huraganu Międzyrzec Podlaski

Mamy swoje cele. Wie o tym szatnia

Huragan jest gotowy na walkę o punkty?
- Może nie w stu procentach, ale jesteśmy gotowi. Ostatni tydzień trochę pokrzyżował nam plany. Były mrozy i nie mogliśmy ćwiczyć na swoim boisku. Musieliśmy korzystać z Orlika, gdyż wieczorem nasza nawierzchnia była zamarznięta. Za nami mecz pucharowy z Lutnią. Nie jest wyznacznikiem naszej formy, ale pokaże, w którym jesteśmy miejscu przygotowań. Wszystko robimy pod kątem 19 marca.

Wszyscy są gotowi do gry?
- Oprócz Bartłomieja Goździołki. Pocieszające jest to, że wrócił już do indywidualnego treningu i czuję się coraz lepiej. Nie mam urazów. Myślę, że wszystko zmierza w dobrym kierunku.

Jak podsumujesz ruchy kadrowe?
- Chcieliśmy skorzystać z zawodników z okolicznych klubów, jednak nie są zainteresowani trenowaniem trzy lub cztery razy w tygodniu. Każdy ma prawo wyboru, ale to trochę przykro, że gracz z szóstej ligi nie chce spróbować swoich sił w wyższej klasie rozgrywkowej. Poszliśmy w innym kierunku, stąd są u nas: Aristotelis Zogkos czy Anton Alfimov. Trzeba sobie powiedzieć, że czwartoligowe ekipy w naszym województwie w przeważającej części nie są atrakcyjnym kierunkiem pod względem finansowym. U nas nie ma możliwości naginania spraw związanych z płatnościami.

W zespole nie będzie: Mariusza Chmielewskiego, Łukasza Mirończuka...
- Będzie brakowało „Maria", który poszedł do Podlasia. Był naszym najlepszym strzelcem. Z kolei „Miron" dawał spokój w defensywie. Wychodzę z założenia, że nie ma ludzi niezastąpionych. Nie płaczemy, życie toczy się dalej. Sytuacja w tabeli pozwala nam na testowanie ciekawych rozwiązań.

O co zagra Huragan przed startem wiosny?
- Plany się zmieniły. Początkowo chcieliśmy się znaleźć w pierwszej „szóstce". Plan wypełniliśmy w sposób celujący. Teraz nikt nie powie nam, że mamy zrealizowany cel i możemy myśleć o kolejnym sezonie. Przed nami bardzo ciekawe rozgrywki w grupie mistrzowskiej.

O co powalczycie?
- Mamy swoje cele. Wie o tym szatnia. Przekaz zarządu jest jasny: wygrywajcie każdy kolejny mecz. Chcemy grać jak najlepiej w piłkę i pokazać, że jesteśmy czołową drużyną czwartej ligi w województwie.

Patrząc na tabelę obu grup, jesteście liderem i faworytem do wygrania ligi...
- Zawsze patrzyłem na punkty, a nie miejsca. Nie powiem, że nie patrzę na tabelę drugiej stawki, bo byłaby to hipokryzja. W moim odczuciu jest dwóch faworytów do awansu. Lublinianka Lublin i Świdniczanka Świdnik nie kryją swoich ambicji. Wiemy, że promocja do wyższej klasy rozgrywkowej nie opiera się tylko na zdobywaniu punktów. Tutaj trzeba mieć zabezpieczone finanse, odpowiednią strukturę, obiekty. Nas na ten moment nie stać na granie w trzeciej lidze.

Ale nie zabronisz zawodnikom wygrywania...
- Dokładnie. Będziemy patrzyli na każdy kolejny mecz i będziemy chcieli wyjść na boisko w celu wygrania. Jak będzie? Zobaczymy po ostatniej kolejce.

Przed rokiem było niemal pewne, że awans wywalczy Tomasovia Tomaszów Lubelski. Teraz zapowiada się dużo bardziej wyrównany wyścig...
- Dokładnie. Będziemy chcieli włączyć się w walkę o czołowe lokaty.

Miejsce na podium weźmiesz w ciemno?
- Oczywiście. Byłby to bardzo dobry wynik jak na Huragan Międzyrzec Podlaski.

mp

KLASA OKRĘGOWA

MECZ ZALEGŁY (20.03., godz. 13:00)
Orzeł - Unia K.

TABELA KLASY OKRĘGOWEJ NASTĘPNA KOLEJKA (27.03., godz. 15:00):
Młodzieżówka - Sokół, Grom - Az-Bud, Unia Ż. - Bizon, Orzeł - Agrotex, Kujawiak - ŁKS Łazy, Tytan - Granica, AR-TIG - Bad Boys, Unia K. - LZS Dobryń.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	15	43	49:6
2.	Az-Bud Komarówka	15	32	37:15
3.	ŁKS Łazy	15	31	48:25
4.	Unia Żabików	15	28	29:17
5.	Bad Boys Zastawie	15	27	39:32
6.	Unia Krzywda	14	25	29:18
7.	Sokół Adamów	15	24	35:23
8.	Kujawiak Stanin	15	21	21:22
9.	LZS Dobryń	15	20	34:28
10	Agrotex Milanów	15	17	34:47
11	Orzeł Czemierniki	14	15	17:31
12	Tytan Wisznice	15	15	26:42
13	Młodzieżówka	15	13	22:35
14	Bizon Jeleniec	15	12	19:38
15	Huta Dąbrowa	15	9	25:54
16	Granica Terespol	15	6	21:52

SKARB KIBICA HURAGANU

KADRA HURAGANU MIĘDZYRZEC PODLASKI

BRAMKARZE
Anton Alfimov, Jakub Krzewski.

OBROŃCY
Michał Uchymiak, Mateusz Konaszewski, Alan Olszewski, Paweł Komar, Paweł Warda, Mateusz Panasiuk, Szczepan Felczak, Karol Grochowski, Hubert Łukanowski, Bartłomiej Siudaj.

POMOCNICY
Iwo Czumer, Łukasz Sobolewski, Bartłomiej Goździołko, Jakub Łęcki, Paweł Radziszewski, Kacper Weręgowski, Dmitrii Lukhanin, Rafał Korgol.

NAPASTNICY
Patryk Pakuła, Aristotelis Zogkos.

PRZYSZLI: Jakub Łęcki (Szydłowianka Szydłowiec), Anton Alfimov (Łada Biłgoraj), Karol Warda (Lutnia Piszczac), Jakub Krzewski (Victoria Parczew), Patryk Pakuła, Dmitrii Lukhanin (obaj powrót po kontuzjach), Aristotelis Zogkos (klub w Stanach Zjednoczonych), Bartłomiej Siudaj (Orlęta Radzyń Podlaski).

ODESZLI: Łukasz Mirończuk (nie wznowił zajęć), Jakub Magier (Lutnia Piszczac), Krystian Mikołajewski (wyjazd za granicę), Mariusz Chmielewski (Podlasie Biała Podlaska), Mateusz Skuczyński (kontuzja), Sebastian Czarnecki (Orlęta Łuków).

SPARINGU HURAGANU
0:3 Mazovia Mińsk Maz.
3:1 Cresovia Siemiatycze
3:1 Naprzód Skórzec
2:2 Lewart Lubartów
0:3 Orlęta Radzyń Podl.

mp

BIA

SKARB KIBICA LUTNI

KADRA LUTNI PISZCZAC
BRAMKARZE
Oskar Kasperek, Kacper Domownik.
OBROŃCY
Damian Borowik, Sebastian Całka, Michał Czarnecki, Tomasz Kaliszuk, Bartosz Kaliszuk, Piotr Kurowski, Mariusz Łukasiewicz, Przemysław Skrodziuk, Oskar Szabat, Michał Luterek, Sebastian Mikocewicz, Cezary Rombek, Robert Praszczak-Tracz
POMOCNICY
Damian Artymiuk, Adrian Hołownia, Paweł Zabielski, Jakub Giś, Dawid Hawryluk, Mariusz Łukasiewicz, Sławomir Kryczka, Paweł Matycz, Mateusz Piątkowski, Bartłomiej Pastuszewski, Hubert Wasilewski
NAPASTNICY
Piotr Bołtowicz, Piotr Krzewski, Tomasz Tuttas, Adrian Hołownia
PRZYSZLI: Tomasz Tuttas (Podlasie Biała Podlaska), Paweł Zabielski (Podlasie Biała Podlaska), Mateusz Piątkowski (Unia Skierniewice), Sławomir Kryczka (Ruch Ryki), Cezary Rombek (LKS Osuchów), Jakub Giś (KS Teresin), Bartłomiej Pastuszewski (Red Sielczyk), Michał Czarnecki (Sparta Szepietowo), Sebastian Całka (Huragan Międzyrzec Podlaski), Jakub Magier (Huragan Międzyrzec Podlaski), Marcin Melanowicz (wznowił treningi), Michał Luterek (wznowił treningi), Paweł Matycz (Start Krasnystaw), Robert Praszczak-Tracz (Cisowianka Drzewce), Hubert Wasilewski (z drużyny juniorów), Kacper Domownik (GKS Niemce).
ODESZLI: Mateusz Kacik (praca trenerska), Adam Wiraszka (Bug Hanna), Piotr Litwiniuk, Krzysztof Płodowski, Paweł Lipiński, Bartosz Owczaruk, Maciej Korzeniewski (wszyscy zrezygnowali z gry), Karol Warda (Huragan Międzyrzec Podl.), Aleksander Olszewski (Podlasie Biała Podlaska), Daniel Korol (Orlęta Łuków).

SPARINGI LUTNI
0:0 Podlasie Biała Podlaska
2:0 Cresovia Siemiatycze
6:1 Bug Hanna
1:1 Podlasie Biała Podl. (U-17)
9:0 Victoria Parczew
3:2 Podlasie Biała Podl. (U-19)
0:3 Pogoń II Siedlce

mp

SKARB KIBICA ORLĄT

KADRA ORLĄT ŁUKÓW
BRAMKARZE
Sebastian Czarnecki, Dawid Kuźma, Aleksander Żmuda, Dominik Dąbrowski.

OBROŃCY
Paweł Szlaski, Eryk Miszta, Daniel Machniak, Przemysław Bednarczyk, Daniel Goławski, Jakub Rybka, Rafał Jaworski, Adrian Kłosowski, Mateusz Filipczak.

POMOCNICY
Hubert Niedziółka, Daniel Korol, Sebastian Sowisz, Mateusz Ebert, Radosław Szustek, Jacek Mielnik, Aleks Kaliński, Jakub Bas, Kamil Chojniak, Bartosz Kłoda, Jakub Rożen.

NAPASTNICY
Adrian Siemieniuk, Szymon Łukasiewicz, Maciej Kania, Konrad Kania.
PRZYSZLI: Jakub Rożen (powrót po kontuzji), Daniel Korol (Lutnia Piszczac), Hubert Niedziółka (Bad Boys Zastawie), Mateusz Filipczak, Aleksander Żmuda (z drużyny juniorów), Sebastian Czarnecki (Huragan Międzyrzec Podlaski).
ODESZLI: Ryszard Grochowski (Grom Kąkolewnica), Piotr Adamczyk (AR-TIG Huta Dąbrowa).

PLAN SPARINGÓW ORLĄT
0:1 Górnik II Łęczna
0:1 Podlasie Sokołów Podl.
3:0 Grom Kąkolewnica
5:0 ŁKS Łazy
1:6 Wilga Garwolin
2:1 Delta Warszawa

mp

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.
MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl cffdfa8286

Linkiewicz i Borkowski wygrali u Kowalczyka

Już po raz 13. został zorganizowany Międzynarodowy Memoriał Janusza Kowalczyka. 20 juniorek i 38 juniorów do lat 17 z 11 klubów województwa podlaskiego, łódzkiego, lubelskiego i czeskiego KV Bonatrans Bohumin stawiło się na starcie, by walczyć o medale w kategoriach wagowych oraz o puchary, nagrody pieniężne i rzeczowe w kat. open do 15 i 17 lat (wg tabeli Sinclaira).

Julia Linkiewicz ze 171,87 pkt. była bezkonkurencyjna w kat. wiekowej do lat 17

Najlepszą młodziczką została reprezentantka Klimat Łapy, Julia Choińska gromadząc 185,21 pkt. Najlepszym młodzikiem, Błażej Borkowski z wynikiem 238,8 pkt. Jego klubowa koleżanka, Julia Linkiewicz ze 171,87 pkt. była bezkonkurencyjna w kat. wiekowej do lat 17. Najlepszym juniorem młodszym został zawodnik LKS Dobryszyce - Dawid Majsy z rezultatem 329,94 pkt.

Poza Julią Linkiewicz, Błażejem Borkowskim i Pawłem Młynarczykiem Olimpijczyk reprezentowali: Oliwia Domańska - druga w kat. 45 kg, Patrycja Domańska - trzecia w kat. 55 kg, Piotr Zachoszcz - trzeci w kat. 61 kg, Krzysztof Majek, który zajął szóste miejsce w kat. 81 kg oraz Kacper Nowosielski, który uplasował się na pozycji niżej.

Poza konkursem „na technikę" wystartowało troje zawodników: Iga Sankiewicz, Tymoteusz Kaczor i Paweł Młynarczyk, dla których nagrody ufundował prezes PZPC Waldemar Gospodarek. Organizatorem zawodów był Klub Olimpijczyka Ziemi Łukowskiej i Lubelski Okręgowy Związek Podnoszenia Ciężarów. Patronat honorowy na imprezą objął starosta łukowski Dariusz Szustek i wójt gminy Łuków Dariusz Osiak. - Serdecznie dziękujemy za pomoc w organizacji imprezy Powiatowi Łukowskiemu, Gminie Łuków, firmom Overis i Agro-Top, radnemu Rady Miasta Łuków Ireneuszowi Goławskiemu, Łukowskiemu Ośrodkowi Kultury i Ośrodkowi Sportu i Rekreacji w Łukowie - mówi Robert Dołęga, szkoleniowiec Olimpijczyka Łuków.

WYNIKI KOŃCOWA

Kat. U-15 dziewcząt
1. Julia Choińska, Klimat Łapy - 185,21 pkt.
2. Laura Kantorova, KV Bonatrans Bohumin - 147,95 pkt.
3. Oliwia Kopka, LKS Omega Kleszczów - 139,16 pkt.

Kat. U15 chłopców
1. Błażej Borkowski, Olimpijczyk Łuków - 238,8 pkt.
2. Oliwier Jabkiewicz, GCK Kobylany - 212,98 pkt.
3. Piotr Zachoszcz, Olimpijczyk Łuków

Kat. U17 dziewcząt
1. Julia Linkiewicz, Olimpijczyk Łuków - 171,87 pkt.
2. Nikola Pałubska, LKS Znicz Biłgoraj - 171,02 pkt.
3. Aleksandra Godlewska, Klimat Łapy - 151, 16 pkt.

Kat. U17 chłopców
1. Dawid Majsy, LKS Dobryszyce - 329,94 pkt.
2. Krystian Burza, LKS Dobryszyce - 297,71 pkt.
3. Dominik Nowacki, Klimat Łapy - 295,51 pkt.

mp

200 osób pobiegło w imię bohaterów

Tym razem w zawodach wystartowało ponad 200 biegaczy i biegaczek. Ponadto w trakcie biegów zbierane były środki na rzecz pomocy ofiarom wojny na Ukrainie

Trójka najlepszych w biegu konkursowym

Stowarzyszenie Przyjazny Łuków i samorząd Powiatu Łukowskiego zaprosili do udziału w Tropem Wilczym. Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Była to siódma edycja łukowskiego biegu wilczego, który odbywa się nieprzerwanie od 2016 roku. Tym razem w zawodach wystartowało ponad 200 biegaczy i biegaczek. Ponadto w trakcie biegów zbierane były środki na rzecz pomocy ofiarom wojny na Ukrainie.

Zawodnicy i zawodniczki rywalizowali ze sobą na dwóch trasach: konkursowej i rodzinnej, w której udział wzięły wszystkie chętne osoby bez względu na kondycję fizyczną i wiek. Organizatorzy zapewnili także pakiety startowe (koszulki, medale, publikacje historyczne), a także ciepły posiłek serwowany przez Salę Weselną Wiktoria w Łukowie. Udział w biegach był jak zawsze bezpłatny.

- Jestem dumny, że biegi Tropem Wilczym na stałe wpisały się do kalendarza łukowskich imprez sportowych i co roku cieszą się dużym zainteresowanie. Dziękuję wszystkim, którzy przyczyniają się do kontynuowania idei wilczego biegu w Łukowie, w tym samorządowcom i przedsiębiorcom, a zwłaszcza tym, którzy byli obecni podczas dzisiejszej imprezy - mówił Bartłomiej Bryk, członek stowarzyszenia Przyjazny Łuków i radny powiatu łukowskiego.

- To był już siódmy bieg, nie mam pojęcia kiedy to zleciało. Wiele dzieciaków i młodzieży dorastało razem z tą imprezą. Cieszę się, że mieszkańcy Łukowa i okolicy po raz kolejny stanęli na wysokości zadania, pokazaliśmy jedność i mogliśmy wspólnie, pod biało-czerwoną flagą, w przepiękny sportowym sposób zamanifestować swój patriotyzm. Jesteście wielcy - dodaje Bartłomiej Bryk.

W biegu konkursowym pierwsze miejsce drugi raz z rzędu zajął Robert Kowalski. Drugie miejsce wywalczył Przemysław Bartoń, a na najniższym stopniu podium stanął Mariusz Kusio. Organizatorzy zapewniają, że kolejna edycja wilczego biegu już w przyszłym roku.

mp

Łukowianie walczyli w Piasecznie

5 marca odbył się kolejny turniej z cyklu Pucharu Kadetów i Dzieci Kids MASTERS CUP 2022. W zmaganiach wzięły udział cztery kluby: Walhalla Mińsk Mazowiecki, KSW Łuków i Ninja Academy Warszawa i X Fight Piaseczno.

Pamiątkowe zdjęcie ekipy KSW Łuków

Rozegrano blisko 60 walk, w których bardzo dobrze spisali się łukowianie. Najlepiej spośród podopiecznych trenera Zenona Pawlikowskiego wypadli: Julia Radomyska, Jan Filipczak i Maciej Oponowicz, którzy wygrali wszystkie walki i zdobyli pierwsze miejsca w swoich kategoriach.

Na kolejnych miejscach uplasowali się pozostali zawodnicy, którzy stoczyli po dwie walki: Jakub Oponowicz, Lena Szyszka, Aleksandra Karwowska, Julia Kondracka, Maria Wilczyńska, Maksymilian Kondracki, Sebastian Czerski, Maja Osypińska, Marcin Jandik, Lena kopeć, Marcel Domański, Róża Zaniewicz, Antoni Domański, Wojciech Muszyński, Nikodem Gurdziel, Dominik Domżalski, Kornel Domański, Alex Siekierzyński, Michał Kruczek i Borys Kaczorowski.

mp

LUK

eprasa.pl cffdfa8286

Dzień Kobiet w Gminie Wojcieszków

WOJCIESZKÓW: W sobotę 5 marca w Pałacyku u Rybaka w Bystrzycy odbyło się uroczyste świętowanie Dnia Kobiet. Na zaproszenie Agnieszki Cieślak, wójt Gminy Wojcieszków przybyło całe grono kobiet z okolicy i zaproszeni goście, między innymi poseł Sławomir Skwarek.

Uroczystość zgromadziła prawie 200 osób

Uroczystość uświetniła swoim występem znana artystka Laura Łącz, która przyjęła zaproszenia władz gminy i Gminnej Biblioteki Publicznej w Wojcieszkowie. Aktorka nie tylko śpiewała i recytowała, ale opowiadała też ciekawostki ze swojego artystycznego życia.

Wszyscy panowie odśpiewali uroczyste STO LAT Paniom. Na imprezie bawiło się około 200 osób.

Nie zabrakło też piosenek o kobietach w wykonaniu uczennic ze szkoły w Wólce Domaszewskiej i zespołu „Kukułeczka".

Na koniec zespół „Promyki" ze szkoły z Wólki Domaszewskiej zatańczył Poloneza oraz dał pokaz tańca nowoczesnego.

Uroczystość zwieńczyło podziękowanie przybyłym gościom przez wójt Agnieszkę Cieślak.

mst

Piotr Goławski, zastępca wójta gminy Wojcieszków powitał artystkę i wręczył jej kwiaty

W Zastawiu paliła się sadza. Wysokie stężenie tlenku węgla

Fot.OSP Dąbie

W wyniku zapalenia sadzy zaczął ulatniać się czad

STANIN: We wtorek 1 marca strażacy zostali zaalarmowaniu o pożarze sadzy w przewodzie kominowym w Zastawiu.

Po przybyciu na miejsce strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, wyczyścili piec oraz podali jedną gaśnicę proszkową do komina w celu zagaszenia palącej się sadzy. Na skutek pożaru komin uległ rozszczelnieniu i na poddaszu wydobywał się z niego dym. Strażacy sprawdzili miejsce detektorem wielogazowym i wykryli wysokie stężenie tlenku węgla. Następnie sprawdzili komin kamerą termowizyjną, podali prąd wody mgielny, w okolicach komina musieli wyciąć część drewnianego stropu. Strażacy wyczyścili również komin z palącej sadzy. Po całkowitym ugaszeniu strażacy jeszcze raz sprawdzili komin oraz cały dom kamerą termowizyjną i detektorem wielogazowym.

mst

Gmina Adamów rusza z podpisywaniem umów na instalacje solarne

ADAMÓW: Do 25 marca mieszkańcy Gminy Adamów mogą podpisać umowy dotyczące wzajemnych zobowiązań prawnych, organizacyjnych i finansowych, związanych z montażem instalacji solarnych.

Wysokość wkładu własnego brutto	instalacja 2-kolektorowa	instalacja 3-kolektorowa
NA BUDYNKU MIESZKALNYM	4457,25 zł	4864,50 zł
NA BUDYNKU GOSPODARCZYM	5904,00 zł	6447,00 zł
NA GRUNCIE	5919,00 zł	6465,00 zł

Podpisywanie umów odbywa się w budynku Urzędu Gminy, w pokoju na parterze, w godzinach pracy urzędu. Do podpisania umowy niezbędne będą dowód osobisty oraz w przypadku współwłasności nieruchomości pełnomocnictwo drugiego współwłaściciela. Urząd Gminy będzie informować telefonicznie każdego mieszkańca, który przystąpi do udziału w projekcie o przypisanej mu mocy instalacji oraz wysokości opłaty z tytułu wkładu własnego. Wpłata jest jednorazowa i nie podlega rozłożeniu na raty. Mieszkańcy z listy podstawowej, którzy chcą zrezygnować z udziału w projekcie, proszeni są o jak najszybsze powiadomienie gminy. Tym samym będzie można uruchomić listę rezerwową. Więcej informacji można uzyskać pod numerem telefonu (025) 755 31 40.

mst

Nowy prezes GZGK

WOJCIESZKÓW: Nowym prezesem spółki Gminnego Zakładu Gospodarki Komunalnej od 12 lutego jest Monika Wac. Zastąpiła ona na tym stanowisku poprzedniego prezesa Waldemara Kozieła. Nowa Prezes została oficjalnie przedstawiona na ostatniej sesji rady gminy 3 marca.

- Podstawowym zadaniem dla mnie jest poprawa finansowa spółki, która tamten rok zamknęła na minusie. Chcemy pozyskiwać nowe kontrakty i zlecenia, będziemy stawać do procedur przetargowych w gminie Wojcieszków i gminach ościennych. Być może zapadnie też decyzja, że spółka powinna odejść od wywozu i odbierania odpadów, ponieważ to jest główna przyczyna kłopotów finansowych - podsumowała wstępnie swój plan pracy Monika Wac.

- Są to zlecenia, które nie przynoszą spółce zysku. Na tę chwilę nie planuję żadnych zwolnień - dodała.

mst

Stoczek Łukowski. Zdążą z remontem Letniej przez latem

W ubiegłym tygodniu rozpoczął się długo wyczekiwany remont ulicy Letniej w Stoczku Łukowskim. Zakres prac obejmuje wymianę chodników, zjazdów i nawierzchni. Wykonawcą jest Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych i Drogowych DROGBUD z Łukowa. Koszt tej inwestycji to ponad 648 tys. zł, z czego 385 tys.zł to dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

mst

Fot.Stoczek Łukowski facebook

Remont ul. Letniej. Zakres prac obejmuje wymianę chodników, zjazdów i nawierzchni

Konkurs fotograficzny „Gmina Stanin w obiektywie"

GMINA STANIN Wszystkie osoby, które mieszkają na terenie gminy Stanin i lubią fotografować, mogą wziąć udział w konkursie pn. „Gmina Stanin w obiektywie".

Organizatorem konkursu jest wójt Gminy Stanin we współpracy z Gminną Biblioteką Publiczną w Staninie. Konkurs będzie doskonałą okazją do zaprezentowania talentów i promocji autorów prac oraz stworzenia zbioru widokówek naszej gminy. Prace wraz ze zgłoszeniem przyjmowane będą do 15 maja. Można je dostarczyć na nośniku elektronicznym do GBP w Staninie lub przesłać e-mailem na adres: promocja@stanin.pl. Na konkurs można przesłać maksymalnie trzy zdjęcia. Prace powinny prezentować przyrodę i dziedzictwo kulturowe na terenie Gminy Stanin. Widokówki będą doskonałą promocją umiejętności autorów zdjęć oraz będą stanowić materiał promocyjny Gminy Stanin. Regulamin na stronie Gminy Stanin i GBP w Staninie.

LUK

eprasa.pl cffdfa8286

Przetarg na kanalizację w Krzywdzie i części Zimnej Wody

GMINA KRZYWDA
Wiosną przyszłego roku sieć kanalizacyjna w gminie wydłuży się o prawie 3,5 km. Samorząd właśnie ogłosił przetarg na wykonanie robót, które będą dofinansowane z Programu „Polski Ład". Sieć z przepompowniami ścieków powstanie w Krzywdzie i w części Zimnej Wody, która graniczy z Krzywdą.

Firmy, które chcą zrealizować to zadanie, mogą składać oferty do 21 marca, a zwycięzca przetargu będzie mieć na wykonanie wszystkich robót 12 miesięcy od podpisania umowy.

To nie jedyna inwestycja w infrastrukturę wodno-kanalizacyjną w gminie Krzywda, która na tego typu zadania otrzymała m.in. prawie 3 miliony 300 tysięcy złotych z rezerwy budżetu państwa. Część stanowią środki na sfinansowanie zakończonej niedawno modernizacji oczyszczalni ścieków w Krzywdzie, a reszta ma być wykorzystana na dokumentację kanalizacji w Krzywdzie m.in. w ulicach Zagrodowej, Towarowej, Wrzosowej i Dolnej.

Pisali scenariusze i nagrywali filmy

WOJCIESZKÓW: Młodzież z gminy Wojcieszków dzięki udziałowi w projekcie „Trzy, dwa, jeden... RE: Akcja!" rozwijała umiejętności społeczne, budowała relacje oraz rozwijała swoją kreatywność i samodzielność. Wszystko to pod okiem Kamila Zbietki, koordynatora programu RÓWNAĆ SZANSE.

Uczestnicy projektu wraz z koordynatorem Kamilem Zbietką

Fot.Kamil Stępniak

Pod koniec lutego w Wojcieszkowie odbyło się uroczyste zakończenie projektu pt. „Trzy, dwa, jeden... RE: Akcja!" z Programu Równać Szanse. Projekt kierowany był do młodzieży w wieku 13-19 lat, a jego głównym celem był rozwój umiejętności społecznych, budowanie relacji, rozwój kreatywności, planowania oraz samodzielności w podejmowaniu decyzji z wykorzystaniem własnego potencjału. Podczas sześciomiesięcznych działań młodzież między innymi samodzielnie zorganizowała wyjazd szkoleniowy na warsztaty do Teatru XL w Warszawie, pisała własny scenariusz, nagrywała filmy poruszające problemy dzisiejszych nastolatków, zamawiała potrzebne artykuły, rekwizyty. Na zakończenie projektu uczestnicy przygotowali seans kinowy, podczas którego zaprezentowali swój własny film. W imprezie udział wzięli: Sekretarz Gminy Wojcieszków - Zofia Mikusek, Dyrektor Szkoły Podstawowej w Woli Bystrzyckiej - Anna Burdach, Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Wojcieszkowie - Alicja Porębska, nauczyciele, rodzice oraz młodzież. Pyszny poczęstunek przygotowało Koło Gospodyń Wiejskich w Wojcieszkowie. Biblioteka chce kontynuować działania z młodzieżą, dlatego też w piątek zostało zorganizowane spotkanie z młodymi ludźmi z terenu gminy Wojcieszków, które miało na celu zdiagnozowanie ich potrzeb.

- Jestem pełen uznania dla uczestników projektu. Wiem, że zaplanowane działania były bardzo wymagające, jednak młodzież na każdym spotkaniu sukcesywnie dążyła do zamierzonych celów. Pomimo trudności młodzi nie poddali się i z sukcesem zakończyli projekt - podsumowuje Kamil Zbietka.

mst

Pożar autobusu w Burcu

WOJCIESZKÓW: W Burcu w czwartek 10 marca wczesnym rankiem zaczął się palić autobus kursowy PKS Łuków. Do zdarzenia doszło po godz. 5 rano. Na miejsce przybyło pięć jednostek straży pożarnej. Jak informuje dyżurny PSP w Łukowie, wiadomość o płonącym autobusie skłoniła dyspozytora do wysłania większej ilości wozów strażackich.

- Nie wiadomo było, jak zaawansowany jest ten pożar. W autobusie znajduje się dużo materiałów palnych i wiadomo, że potrzeba dużo wody. Stąd te siły i środki. Na miejsce pojechały dwa ciężkie pojazdy i trzy średnie - informuje dyżurny PSP w Łukowie. - Kierowca podjął próbę gaszenia pojazdu przed przybyciem straży gaśnicą - dodaje.

Autobus zapalił się wcześnie rano podczas kursu

Działania strażaków polegały na podaniu jednego prądu wody w natarciu na palącą się powierzchnię do ugaszenia. Jak informuje PSP w Łukowie, przyczyną pożaru była awaria układu hamulcowego. Do zdarzenia przybyło pięć jednostek straży: OSP Wojcieszków, OSP Wola Bystrzycka, OSP Świderki, OSP Burzec i JRG Łuków.

mst

M A T E R I A Ł S P O N S O R O W A N Y

STANIN BIEGNIE

Wszystko wskazuje, że będzie to wydarzenie cykliczne w Gminie Stanin...

„Impreza przerosła nasze oczekiwania. Cieszy spore zainteresowanie ludzi w każdym wieku. Dostaje dużo sygnałów i pytań odnośnie kolejnej edycji" Wójt Gminy Stanin Krzysztof Kazana.

6 marca na terenie Gminy Stanin odbył się cykl imprez i wydarzeń towarzyszących obchodom Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Punktem głównym był honorowy bieg na symbolicznym dystansie 1963m. Trasę pokonało 100 osób, w tym gospodarz gminy. Najmłodszy uczestnik miał niecałe 4 lata. Po wysiłku biegacze uzupełnili kalorie posiłkiem regeneracyjnym, ciepła herbatka i gulasz smakowały tego dnia wyjątkowo.

Wydarzeniem towarzyszącym biegowi był także konkurs plastyczny, którego podsumowanie odbyło się przed biblioteką w Kosutach. Jak zawsze poziom prac był bardzo wysoki, komisja miała problem z wyborem zwycięzców – Aneta Rosa Dyrektor GBP w Staninie.

Po raz kolejny realny efekt przyniosła współpraca z Klubem HDK Ostoja w Łukowie. 27 osób oddało krew! Klubowicze zaangażowali się także w bieg oraz pomoc w organizacji.

Trasa biegu przebiegała wzdłuż drogi wojewódzkiej. Wiązało się to szeregiem formalności, które organizator dopełnił. Każdy uczestnik biegu był ubezpieczony. Na miejscu wzorowo zabezpieczali trasę strażacy i funkcjonariusze policji. Bezpieczeństwo uczestników, mieszkańców to priorytet, tym kierujemy się przy organizacji każdego wydarzenia – podkreśla koordynator biegu Sebastian Ignaciuk.

LUK

eprasa.pl cffdfa8286

Małgorzata Izdebska Kobietą Roku Gminy Łuków

Wręczono rzeźby „Tulipana Wójta Gminy Łuków", które otrzymały: Sylwia Anna Zgorzałek z Kownatek, Bożena Wereszczyńska z Krynki, Stanisława Wereszczyńska z Zarzecza Łukowskiego, Bogusława Kachniarz z Malcanowa i Ewa Stępniewska z Sięciaszki Pierwszej. Organizatorzy uhonorowali również pozostałe panie nominowane w tegorocznym konkursie. Anna Bojanek z Zalesia, Elżbieta Turska z Jezior, Agnieszka Galińska z Gołaszyna, Agata Kowalczyk ze Strzyżewa i Małgorzata Komarowska z Gołąbek, odebrały dyplomy, bukiety kwiatów i upominki

GMINA ŁUKÓW
Małgorzata Izdebska z Dminina dołączyła do grona laureatek tytułu „Kobieta Roku Gminy Łuków". Wyniki organizowanego po raz ósmy konkursu zostały ogłoszone podczas gminnych obchodów Dnia Kobiet, które w niedzielę, 6 marca odbyły się w świetlicy w Łazach.

Małgorzata Izdebska pełni w Dmininie funkcję sołtysa i przewodniczącej Koła Gospodyń Wiejskich.

Pełna energii

Jest osobą energiczną i spontaniczną oraz inicjatorką wielu wydarzeń społeczno-kulturalnych, w tym festynu sołeckiego, Święta Polskiej Niezapominajki, Międzypowiatowego Spotkania Kolędniczego, dożynek gminnych czy balu karnawałowego dla dzieci.

Pani sołtys opiekuje się również świetlicą wiejską, gdzie odbywają próby zespołu śpiewaczego „Niezapominajki", który godnie reprezentuje gminę na wielu festiwalach i przeglądach organizowanych w powiecie łukowskim, województwie lubelskim oraz innych częściach Polski, a nawet poza jej granicami. Pani Małgorzata otrzyma statuetkę „Kobiety Roku".

Statuetki Tulipana

Wręczono także rzeźby „Tulipana Wójta Gminy Łuków", a do nominowanych pań trafiły dyplomy, bukiety kwiatów i upominki.

Małgorzata Izdebska z Dminina została laureatką tytułu „Kobieta Roku Gminy Łuków" i otrzymała specjalną statuetkę. Nagrody, statuetki i wyróżnienia wręczał paniom wójt gminy Mariusz Osiak, jego zastępca Wojciech Szczygieł oraz przedstawiciel kolegium Konkursowego, prezes Stowarzyszenia „Żdżarzanie" i radny Jacek Kuc

Obchody Dnia Kobiet uświetnił koncert „Orkiestry na Dużym Rowerze", półfinalistów telewizyjnego programu „Mam Talent 2021". Nie zabrakło toastu z życzeniami od wójta Mariusza Osiaka i jego zastępcy Wojciecha Szczygła. Za wsparcie organizacyjne i pomoc w przygotowaniu obchodów dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Łukowie, Henryk Wysocki, uhonorował kwiatami i upominkami Agnieszkę Wysokińską, Edytę Mroziuk-Zbucką, Ewelinę Kamecką z Rady Sołeckiej i sołtysa Łazów Radosława Nowickiego oraz Katarzynę Kuć z Urzędu Gminy w Łukowie.

Próbny rozruch oczyszczalni w Gołaszynie w lipcu

GMINA ŁUKÓW Firma Metabex z województwa świętokrzyskiego buduje oczyszczalnię ścieków w Gołaszynie. Prace budowlane są już praktycznie zakończone i trwa montaż elementów technologicznych.

Prace budowlane postępują zgodnie z harmonogramem. Termin oddania oczyszczalni do użytku na dziś nie jest zagrożony.

- Jeśli chodzi o prace budowlane, większość z nich została już zakończona. W tej chwili już rozpoczęły się prace dotyczące wyposażenia oczyszczalni w elementy technologii. Te prace będą ukończone prawdopodobnie koło czerwca lub w lipcu, ponieważ od tego momentu firma będzie prowadziła działania związane z uruchomieniem oczyszczalni, czyli ze sprawdzeniem, czy wszystko dobrze działa – mówi Mariusz Osiak, wójt gminy Łuków.

Kopuły z zielonymi dachami to są reaktory, w których odbywa się proces oczyszczania ścieków

Prace rozruchowe

W połowie roku ruszą prace rozruchowe oczyszczalni. Firma ma zapewnienie ze strony gminy jako inwestora, że od 30 czerwca dostarczy do oczyszczalni ścieki w ilości około 200 metrów sześciennych na dobę. Jest to potrzebne, aby wykonawca mógł uruchomić przynajmniej jeden reaktor oczyszczalni i sprawdzić, jak ona funkcjonuje.

Na gminnej działce obok oczyszczalni budowany jest kolektor zrzutu wód oczyszczonych do rzeki. Gmina ma pozwolenie wodno-prawne na zrzut oczyszczonych wód do Krzny Północnej.

Kopuły z zielonymi dachami, widoczne z drogi za torami na trasie Łuków-Krynka, to są reaktory, w których odbywa się proces oczyszczania ścieków. Powstaje także hala na osad stały, który powstaje na skutek oczyszczania ścieków. Ten osad się sprasowuje, a następnie będzie składowany w kontenerach i wywożony na składowisko odpadów. Stoi już budynek socjalno-techniczny, powstaną parkingi, droga dojazdowa.

Pod koniec roku

Budowa oczyszczalni ma się zakończyć pod koniec roku i jako pierwsze będą z niej korzystać Wólka Świątkowa, Role i Krynka, czyli te miejscowości, w których gmina buduje obecnie kanalizację. Czas budowy tej kanalizacji zbiega się z czasem oddania oczyszczalni do użytku, czyli do końca tego roku.

- Wkrótce gmina ogłosi przetarg na budowę sieci kanalizacyjnej w Gołaszynie, a następnie przetarg na budowę sieci kanalizacyjnej w Ławkach i w Gręzówce – zapowiada wójt.

LUK

Kto otrzyma dotacje na sport i kulturę?

GMINA ŁUKÓW
Rozgrywki piłkarskie, szkolenie młodych zapaśników, siatkarzy, tenisistów stołowych, szachistów i lekkoatletów, organizacja imprez sportowych i rekreacyjnych oraz udział w konkursach i festiwalach folklorystycznych. Te i wiele innych inicjatyw z udziałem mieszkańców gminy Łuków zostanie zrealizowanych przy wsparciu finansowym miejscowego samorządu.

Gmina rozstrzygnęła konkurs na realizację tego typu zadań publicznych Wysokość przyznanych środków publicznych.

Wspieranie i upowszechnianie kultury fizycznej:
LZS „Łazowski Klub Sportowy" Łazy - 40 tys. zł;
LZS „Bór" Dąbie - 28 tys. zł;
LZS „Tur" Turze Rogi - 15 tys. zł;
LZS „Orlęta" Gołaszyn - 15 tys. zł
ŁKS „Orlęta Łuków" - 5 tys. zł
Szkolenie dzieci i młodzieży w zapasach, udział w zawodach: UKS przy SP w Zalesiu - 9 tys. zł;
Szkolenie dzieci i młodzieży w tenisie stołowym, udział w zawodach: LKS „Tur" Turze Rogi - 6 tys. zł;
Szkolenie dzieci i młodzieży w lekkiej atletyce, udział w zawodach: UKS „Olimpijczyk" w Rolach – 2,5 tys. zł;
Szkolenie dzieci i młodzieży w siatkówce, udział w zawodach: UKS przy SP w Strzyżewie – 8 tys. zł;
Szkolenie w szachach, udział w zawodach i turniejach szachowych: Klub Szachowy HETMAN Krynka – 3,5 tys. zł;
Zajęcia ogólnorozwojowe sportowo-rekreacyjne: UKS „Pelikan" w Zarzeczu Łukowskim – 2 tys. zł;
Uczniowski Klub Sportowy „Alex" przy Szkole Podstawowej w Aleksandrowie – 1 tys. zł;
Krzewienie kultury ludowej wśród dzieci i młodzieży, udział w konkursach i festiwalach folklorystycznych: Stowarzyszenie Krzewienia Tradycji i Kultury Ludowej w Gminie Łuków – 23 tys. zł
Organizacja rajdu rowerowego - UKS przy SP w Zalesiu – 1 tys. zł;
Opracowanie publikacji historycznej przybliżającej dzieje miejscowości Dąbie - OSP w Dąbiu – 4 tys. zł.

mo

eprasa.pl cffdfa8286

Robiły sojowe świece i grały w Familiadę

GMINA ŁUKÓW Na mieszkanki gminy, które spędziły wieczór 8 marca w filiach bibliotecznych w Aleksandrowie, Gręzówce i Dmininie, oprócz kawy i słodkości czekały warsztaty z robienia świec sojowych – tak powstały wielobarwne i pachnące cudeńka ozdobione płatkami nagietka, wrzosem i lawendą.

Wszystkie panie otrzymały także prezenty: kubeczki z nowym logo biblioteki, w kubeczku zaś znajdowały się vouchery „z przymrużeniem oka" - do wykorzystania we wszystkich filiach GBP w Łukowie: na spacer do biblioteki, książki spod lady, obsługę bez kolejki i chwilę relaksu z książką. Panie bibliotekarki życzyły przybyłym, aby znajdowały czas dla siebie i na dobrą lekturę, życzliwych ludzi wokół i towarzyszącego codzienności uśmiechu na twarzy

Panie wzięły udział w „Kobiecej Familiadzie", która była okazją do rywalizacji i uśmiechu. Nie mogło zabraknąć książki, bo z książkami można się relaksować, rozwijać i poszerzać horyzonty, a panie z gminy Łuków chętnie czytają i mają swoje ulubione gatunki i autorów.

mo

Klaudia, Justyna i Maja znają losy Eugeniusza Kwiatkowskiego

Uczennice Kościuszki zwyciężyły w konkursie dotyczącym życia i dokonań Eugeniusza Kwiatkowskiego, Honorowego Obywatela Łukowa, żołnierza Legionów Polskich i Polskiej Organizacji Wojskowej, ekonomisty i polityka, współtwórcy Centralnego Okręgu Przemysłowego i planu rozbudowy portu w Gdyni.

Zwycięzcy i wyróżnieni uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe

Fot. ZHP ŁUKÓW

Pod koniec lutego w I LO im. Tadeusza Kościuszki w Łukowie został zorganizowany konkurs wiedzy „Znany – nieznany łukowianin" o Eugeniuszu Kwiatkowskim. Zadania obejmowały także kwestie gospodarcze i historię II Rzeczypospolitej.

Konkurs odbył się w ramach projektu „Być jak Eugeniusz Kwiatkowski - ekonomia jak z płatka". Hufiec ZHP Łuków im. Bohaterów Ziemi Łukowskiej realizuje go we współpracy z I LO w Łukowie. Działania współfinansuje Narodowy Bank Polski.

Zwycięzcy konkursu: I miejsce – Klaudia Osiak, II miejsce – Justyna Markiewicz, III miejsce – Maja Nowak, wyróżnienia: Jakub Aniszewski, Karolina Chudek, Jan Madoń, Natalia Filipek.

mst

Młody historyk Adam Wideński trzeci w kraju

Fot. ZS w Stoczku Łukowskim

STOCZEK ŁUKOWSKI: Uczniowie z Zespołu Szkół w Stoczku Łukowskim odnieśli duży sukces w Ogólnopolskim Konkursie Historycznym Krąg. Adam Wideński, uczeń IV kl. Technikum, zajął III miejsce w kraju. Uzyskał maksymalną liczbę punktów w teście o historii Polski, przedstawił interesujący esej poświęcony zabytkom swojego regionu.
Ola Pieniak z III kl. TP, wyróżniona została w kat. pisemnej o najciekawszych muzeach w Polsce. Fot. Adam Wideński Z opiekunem - nauczycielem historii Marcinem Gomółką

mst

Biochemiczny sukces Oktawii

ADAMÓW Na początku marca odbył się etap szkolny XIII Konkursu Biochemicznego organizowanego przez Katedrę Biochemii i Biotechnologii w Lublinie. W konkursie wzięły udział trzy uczennice z Zespołu Szkół w Adamowie: Aleksandra Baran kl. III B, Karolina Kubera kl. III A, Oktawia Więckowska kl. III A. Aby przejść do następnego etapu, trzeba było zdobyć co najmniej 92 punkty na etapie szkolnym.

mst

Najwięcej punktów do zaliczenia kolejnego etapu konkursu zdobyła Oktawia Więckowska, która tym samym weźmie udział w finale konkursu 8 kwietnia w siedzibie Wydziału Biologii i Biotechnologii UMCS w Lublinie. Fot. Oktawia Więckowska

Fot. Zespół Szkół w Adamowie

I N F O R M A C J A P R A S O W A

Zadbajmy o nasze portfele i o klimat!

Gmina Stoczek Łukowski podpisała z Województwem Lubelskim umowę na dofinansowanie projektu „Montaż instalacji OZE" w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Osi Priorytetowej 4 Energia Przyjazna Środowisku, Działania 4.1 Wsparcie wykorzystania OZE, w formie współfinansowania UE. Łączna wartość projektu wynosi 6 965 385,32 zł, z czego dofinansowanie ze środków UE wynosi 3 421 374,91 zł co stanowi 56% kwoty netto, dodatkowo mieszkańcy biorący udział w projekcie otrzymają dofinansowanie w wysokości 2 000,00 zł do każdej instalacji ze środków własnych gminy.

Inwestycja polega na montażu 288 instalacji solarnych dla potrzeby przygotowywania ciepłej wody użytkowej oraz 253 instalacji fotowoltaicznych, wytwarzających energię elektryczną, w budynkach mieszkalnych na terenie gminy Stoczek Łukowski. W trybie przetargu nieograniczonego wyłoniono wykonawcę i podpisano umowę na dostawę i montaż 253 instalacji fotowoltaicznych wraz z wdrożeniem Inteligentnego Systemu Zarządzania Energią dla tych instalacji, na łączną kwotę 3 802 239,11 zł. Wykonawcą jest firma „ML System + Sp. z o.o Sp. K. z województwa podkarpackiego.

Każda zaprojektowana instalacja solarna i fotowoltaiczna wyposażona będzie w Inteligentny System Zarządzania Energią OZE, z wbudowanym modułem zdalnego przesyłu danych poprzez LAN, WLAN i GSM. System pozwoli m.in. na monitorowanie ilości energii wyprodukowanej przez daną instalację w określonym czasie, dając tym samym możliwość wygenerowania raportów dotyczących produkcji energii i stanu pracy instalacji. Nowoczesny system zawierał będzie również kalkulator redukcji zanieczyszczeń powietrza, będzie pokazywał aktualne dane meteorologiczne wraz z prognozą pogody oraz formularz, za pośrednictwem którego użytkownicy będą mogli zgłaszać uwagi, zapytania i awarie.

Montaż tak dużej ilości instalacji pozwoli na redukcję gazów cieplarnianych emitowanych do atmosfery o około 8 000 ton równoważnika CO2 rocznie, co jest równowartością 4 000 ton węgla kamiennego. Bez wątpienia inwestycja wpłynie na poprawę jakości powietrza, którym oddychamy.

Kolejnym, nie mniej ważnym efektem tej inwestycji będzie zmniejszenie wysokości rachunków za prąd, co przy rosnących cenach za energię elektryczną ma ogromne znaczenie dla mieszkańców.

Rozpoczęcie montażu instalacji fotowoltaicznych planowane jest na przełomie kwietnia i maja, natomiast zakończenie do 31.08.2022r. Jest to już drugi projekt tego typu realizowany na terenie Gminy Stoczek Łukowski. W 2019r. zamontowano na terenie gminy 274 instalacje solarne.

Więcej informacji można znaleźć na stronie internetowej Gminy Stoczek Łukowski.

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | lubelskie Smakuj życie! | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

LUK

eprasa.pl cffdfa8286